

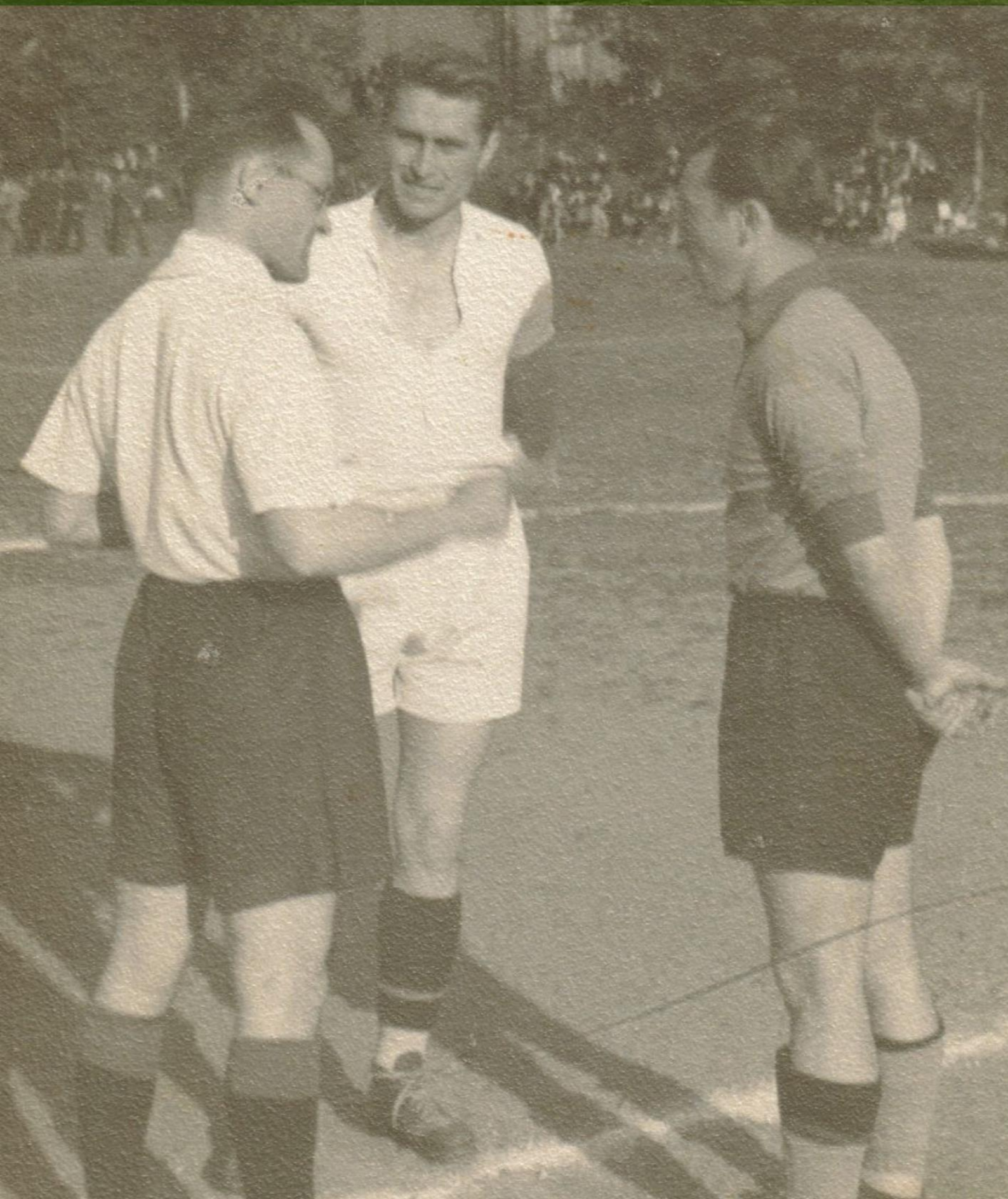
# KORNER



BIULETYN OGÓLNOPOLSKIEGO STOWARZYSZENIA HISTORYKÓW I STATYSTYKÓW PIŁKI NOŻNEJ

NR 1

XII 2021



## Spis treści

KAMIL NIEŚCIORUK <b>Z MAPĄ MOŻNA ZOBACZYĆ I ZROZUMIEĆ WIĘCEJ</b>	<b>2</b>
MIROŚLAW TERESZCZUK <b>HISTORIA OBIEKTÓW SPORTOWYCH TOMASOVII</b>	<b>9</b>
MIROŚLAW TERESZCZUK <b>IV LIGA POLSKA – SEZON 2020/2021 – ZWYCIĘZCY ROZGRYWEK</b>	<b>13</b>
MIROŚLAW TERESZCZUK <b>STATYSTYKI ZWYCIĘSKIEJ TOMASOVII</b>	<b>14</b>
ANDRZEJ JANICKI <b>SEZON 2020/21 – CZWARTA LIGA – WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIE</b>	<b>15</b>
MARCIN MICHAŁSKI <b>22 STADIONY CZARNYCH KOSZUL</b>	<b>24</b>
DARIUSZ ANASZKO, PIOTR GROS, PIOTR KOWALSKI, MARCIN MICHAŁSKI <b>MATAWOWSKI – ZAGADKA IMIENIA PIERWSZEGO BRAMKARZA POLONII WARSZAWA ROZWIĄZANA</b>	<b>26</b>
PAWEŁ JOŃCZYK <b>Z HISTORII CZELADZKIEGO KLUBU SPORTOWEGO – ROK 1932</b>	<b>29</b>
WOJCIECH FRĄCZEK <b>KLUBY EKSTRAKLASY AKTUALNIE</b>	<b>37</b>
KRZYSZTOF MIELCZAREK <b>TADEUSZ ŁUCZAK – W JEGO SERCU ŚLĄSK I WARTA</b>	<b>41</b>
KRZYSZTOF MIELCZAREK <b>JAK WIŚLAK ZOSTAŁ ŚLĄZAKIEM</b>	<b>44</b>
KRZYSZTOF MIELCZAREK <b>W ŚLĄSKU I WARSZAWSKIEJ LEGII</b>	<b>48</b>
MICHAŁ ŁABUŚ <b>JKS JAROSŁAW NA LIGOWYM SZLAKU (CZ. I: 1945 – 1947)</b>	<b>53</b>
PRZEMYSŁAW FISIĄK <b>NIEZNANY (?) REKORD IGLOOPOLU DĘBICA</b>	<b>66</b>
ARTUR FORTUNA <b>KRAKÓW 1906</b>	<b>68</b>

Kamil Nieścioruk

## Z mapą można zobaczyć i zrozumieć więcej

Geografowie mówią, że 90% rzeczywistości posiada aspekt przestrzenny. Jeśli się zastanowimy, to w tym stwierdzeniu jest sporo racji. Od oczywistych elementów, jak droga z domu na mecz, po mniej oczywiste, jak miejsce wyprodukowania meczowych piłek. I nie są to tylko przykłady podawane na siłę. Waga czynników przestrzennych dostrzegana jest przez wielkie firmy (choćby geomarketing i pytanie klientów supermarketów o kody pocztowe), sieci transportowe (optymalizacja trasy kuriera z paczkami), ale także przez nas, zwykłych użytkowników. Kto z nas nie wpisywał w wyszukiwarkę urządzenia mobilnego „najbliższy sklep” niech pierwszy rzuci mapą. Dziś tą mapą rzucić trudniej, bo papierowe – choć mają swoje liczne zastosowania i pewne zalety, których nie ma mapa cyfrowa – wypierane są przez rozwiązania elektroniczne. Tu pojawia się hasło, które zna niewiele osób, ale większość ma z tym pojęciem do czynienia. Systemy Informacji Geograficznej, GIS, to mariaż geografii, kartografii i informatyki, a ich zastosowań jest multum, choć często są to nowe (szybsze, wydajniejsze) szaty znanych od lat analiz przestrzennych.

No dobrze, ale co to ma wspólnego z piłkarską (czy ogólnie – sportową) statystyką? Wyobraźmy sobie rocznik statystyczny lub odwiedźmy jego odpowiednik online – Bank Danych Lokalnych GUS. Pogłowie świń w powiecie, plony z hektara w gminach, liczba telewizorów, które można kupić w danym województwie za średnią pensję. Tabelki, tabelki i... mapy. Tak, bo te wszystkie dane są odniesione przestrzennie, tak właśnie gromadzi się dane statystyczne. Skoro zatem na mapie można pokazać plon z hektara, to dlaczego nie można by pokazać czynnych piłkarzy w stosunku do innych sportowców lub liczby klubów w powiecie? Oczywiście, że można. Rozmieszczenie klubów niższego szczebla w kontekście podziału ligi na grupy? Jasne: rys. 1<sup>1</sup>. W ujęciu całego kraju? Rys. 2. Można pokazać to i wiele więcej. Wyniki? Proszę bardzo. Diagramy kołowy pokazujący strukturę zdobytych punktów z danym przeciwnikiem. Miejsca urodzenia zawodników danego klubu? Dlaczego nie! Wychowankowie w strukturach klubu? Rys. 3. Relacje odległości i wyniku? Oczywiście. Budżet? Rys. 4. A co nam to da? Miejsca urodzenia zawodników klubu pokażą siłę jego związków z lokalną społecznością. Czy bazuje on na wychowankach i talentach z regionu, czy też swoją siłę buduje na zaciągu z kraju i świata. Relacja odległości i wyniku pokazana na mapie może być pierwszym krokiem do analizy, czy dalekie wyjazdy wpływają na gorszą formę piłkarzy. W ten sposób wchodzimy w temat analiz danych przestrzennych, ale przecież i prosta wizualizacja faktu ma swoją siłę, choćby mapa rozmieszczenia klubów ekstraklasy. Od razu ciśnie się do głowy myśl „a dlaczego tak?”, czyli jednak analiza. Mapy, geowizualizacje, prowokują. Bardziej niż rzędy cyfr zachęcają do stawiania pytań. To ogólna prawda komunikatu graficznego, który – jeśli jest poprawnie skonstruowany, a jego twórca wie, jak zwrócić uwagę – prowokuje, frapuje, zadziwia, zastanawia. Ile polska zdobyła medali na igrzyskach w Tokio? Czternaście. A skąd pochodzą medaliści, jakie kluby reprezentują? Rys. 5. Czy w wielkim tourze jeździ się szybko? Jak graficznie zakodować wiele danych statystycznych? Rys. 6. Te przykłady są nieco trudniejsze w odbiorze, ale mapa, jak każda forma przekazu, może operować środkami prostszymi, ale i trudniejszymi, w zależności od wiedzy i przygotowania odbiorcy.

A historia? Historia i historycy od pewnego czasu coraz lepiej czują się z mapą. Przecież zjawiska w przeszłości też działy się w przestrzeni! Nie na darmo kartografia historyczna, czyli współcześnie opracowane mapy sytuacji z przeszłości (nie mylić z historią kartografii czyli mapami dawnymi) ma się

---

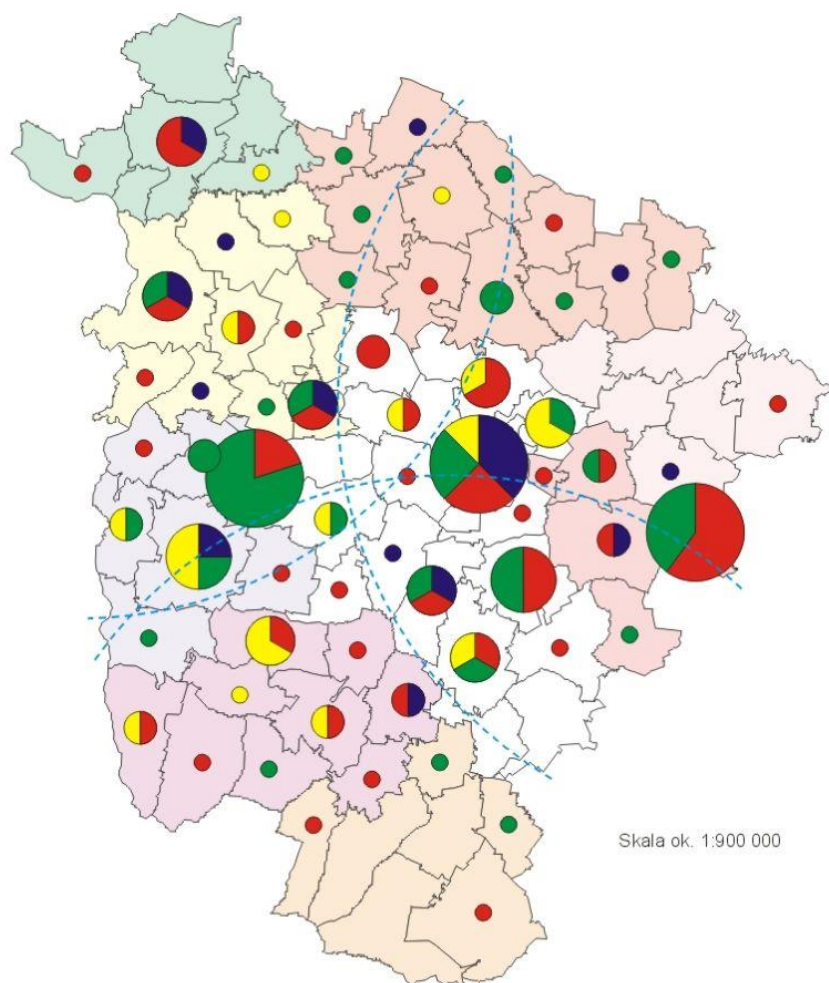
<sup>1</sup> Wszystkie prezentowane mapy są opracowaniami autorskimi.

dobrze, podobnie jak hGIS – GIS historyczny. Te narzędzia i dane trafiają także w potrzeby wielu amatorów, regionalistów, miłośników swojego niewielkiego podwórka, którzy lubią wiedzieć jak ich okolica wyglądała w przeszłości. Sport, jako działanie tu i teraz (przecież najbardziej emocjonujemy się meczem, który właśnie oglądamy, a nie tym sprzed roku) zdawać się niektórym może wycinkiem rzeczywistości, w której historia jest mało istotna i ograniczona do listy poprzednich mistrzów kraju. Nic bardziej mylnego, o czym w gronie czytelników tego tekstu nikogo z pewnością nie muszę przekonywać. Rzut oka na naukowe periodyki (choćby „Journal of History of Sport”, „Sport Historian” czy „Soccer & Society”) i tytuły opracowań pokazuje, że temat ten traktowany jest bardzo poważnie (o ile obecność w czasopiśmie naukowych jest wyznacznikiem powagi), również w połączeniu z przestrzenią, a więc analizą i mapą. Czegoż tam nie ma! Od pojedynczych, mniej popularnych czy nawet niszowych sportów, jak wyścigi gołębi, wyścigi konne, alpinizm, po olimpizm w ujęciu krajowym<sup>2</sup>. A w przypadku piłki nożnej? Tu analogicznie – tematy i okresy historyczne bywają bardzo różne. Futbol i suburbanizacja, futbol i migracja po zmianach ustrojowych, kibice i identyfikacja z klubem, przestrzenne ujęcie piłki nożnej w regionie<sup>3</sup>, żeby wymienić tylko kilka. Oczywiście zagadnienia mogą być zbieżne z tematami sportowych map współczesnych: rozmieszczenie zespołów, wyniki między lokalnymi rywalami, miejsca urodzenia piłkarzy. Przeszłość daje nam jednak odpowiedź na to kluczowe pytanie „dlaczego”, które rodzi się, gdy widzimy przestrzenne rozmieszczenie zjawiska. Dlaczego większość zawodników klubów Krakowa w sezonie 1921 pochodziła właśnie z tego miasta (rys. 7)? Dlaczego piłkarze bytomskich klubów tak bardzo różnili się cechami przestrzenno-demograficznymi (rys. 8)? W geografii historycznej do rangi żartu urasta stwierdzenie „widać zabory”, ale jest ono często bardzo prawdziwe. Wystarczy nałożyć na mapę Śląską granicę sprzed 1918 roku i sami możemy odpowiedzieć na pytanie, ile prawdy jest w tym, że Szombierki to „tutejsi”, a Polonia przyjezdni. Zwróćmy uwagę na sformułowanie „nałożyć na mapę”. Nie jest ważne, czy zrobimy to ołówkiem na szkicu, czy w komputerze w oprogramowaniu z grupy GIS. Ważne jest, że to sztuczka, którą daje nam mapa. Tabela tego nie potrafi, tekst nie pokazuje tego przestrzenie, bo naturalnym językiem mówienia o przestrzeni jest mapa. Mapa, która jest komunikatem i której język może być czasem banalny, a czasem dość złożony, ale w obu przypadkach – jeśli jest poprawny – przekazać może wiedzę oraz prowokować do pytań i do wyruszenia w podróż w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie „dlaczego tak?”. Nie bójmy się myśleć przestrzennie. Nie tylko o najbliższym sklepie, drodze na wakacje, ale także o piłkarzach, klubach i rozgrywkach. Nauczmy się tego, bo warto z mapy uczynić dodatkowy element opowieści o tym, jak wiele kryje się w minionych sezonach.

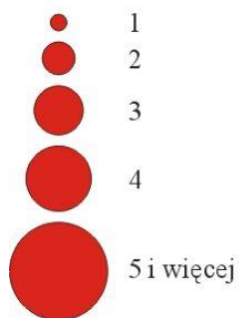
---

<sup>2</sup> Baker ARH (2013) Pigeon racing clubs in Pas-de-Calais, France, 1870-1914. *Journal of Historical Geography* 41: 1-12; Levet-Labry E, Schut P-O (2014) Sport and Tourism – An Effective Cooperation: Canoeing and Mountaineering in France before the First World War. *Sport in History* 34(2): 276-294; Silverman J (2017) Two Turns around the Digital: Horse Racing, Maps, and Process. *Journal of Sport History* 44(2): 178-192; Stanev K (2017) The Composition and Geography of Bulgarian Olympic Medals, 1952–2016. *The International Journal of the History of Sport* 34(15): 1674-1694.

<sup>3</sup> Brown M, Lanci G (2016) Football and Urban Expansion in São Paulo, Brazil, 1880-1920. *Sport in history*. 36(2): 162-189; Ilięs A, Ilięs M, Bulz GC (2016) History and Tradition on the Maramureş County football map (period 1980-2016). *GeoSport for Society* 5(2): 107-132; Mellor G (1999) The Social and Geographical Make-Up of Football Crowds in the North-West of England, 1946–1962: ‘Super-Clubs’, Local Loyalty and Regional Identities. *The Sport Historian* 19(2): 25-42.; Molnar G (2006) Mapping Migrations: Hungary Related Migrations of Professional Footballers after the Collapse of Communism. *Soccer & Society* 7(4): 463-485.



Liczba drużyn w gminie:

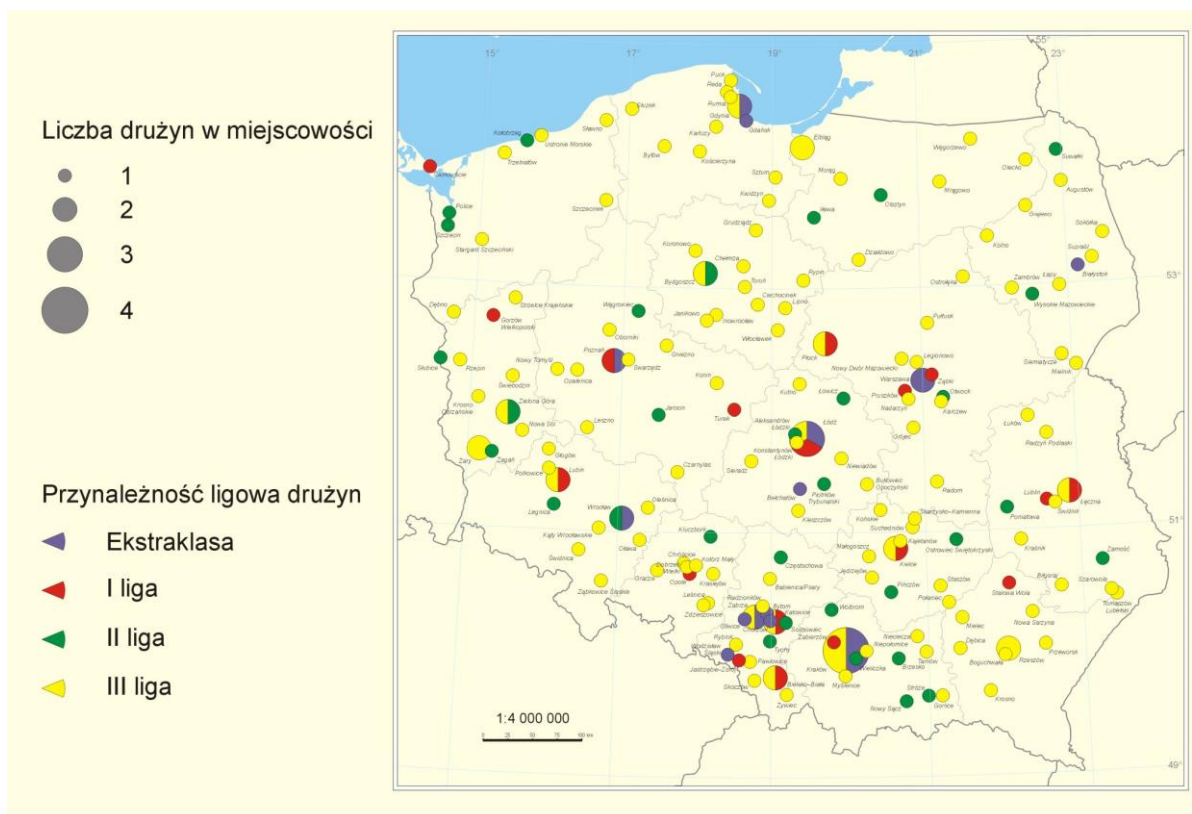


Przynależność ligowa drużyny:

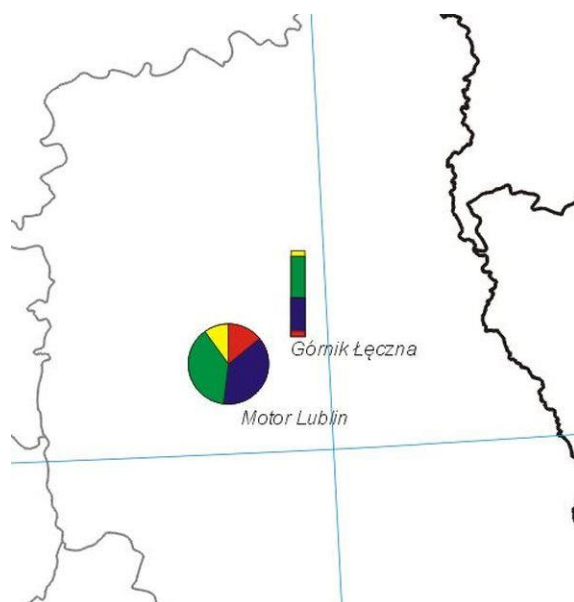


----- Ekwidystanta 60 km

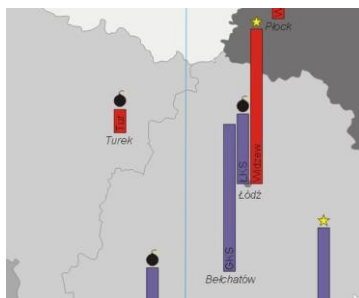
Rysunek 1. Sezon 2006-2007, drużyny (z podziałem na ligi) w gminach Lubelskiego OZPN – kartodiagram strukturalny sumaryczny. Ekwidystanta wyznaczona dla peryferyjnych gmin posiadających drużyny. Opracowanie na potrzeby dyskusji o przypisaniu drużyn do grup w ramach rozgrywek na jednym poziomie ligowym.



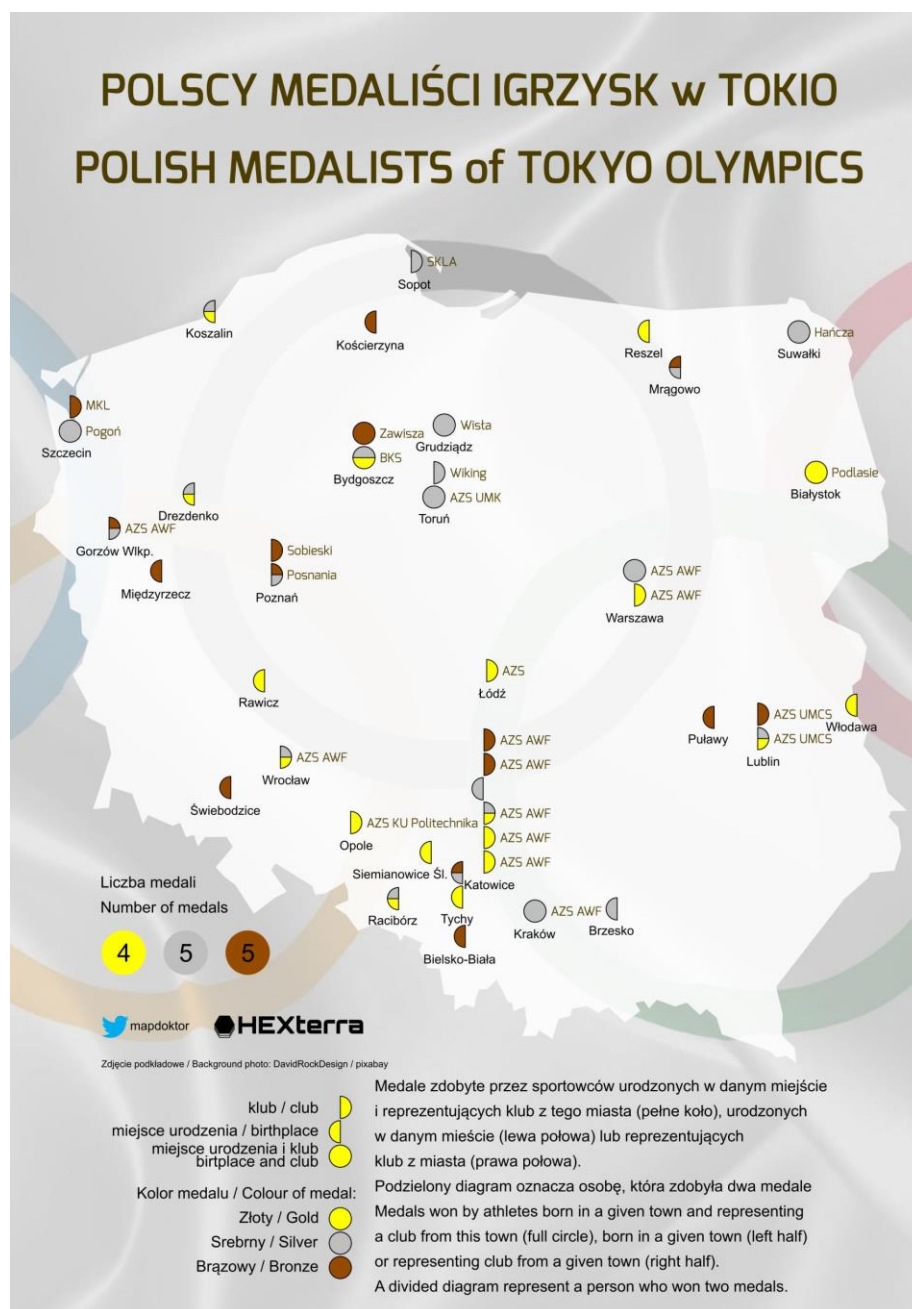
Rysunek 2. Cztery poziomy ligowe sezonu 2008-2009 w Polsce (kartodiagram).



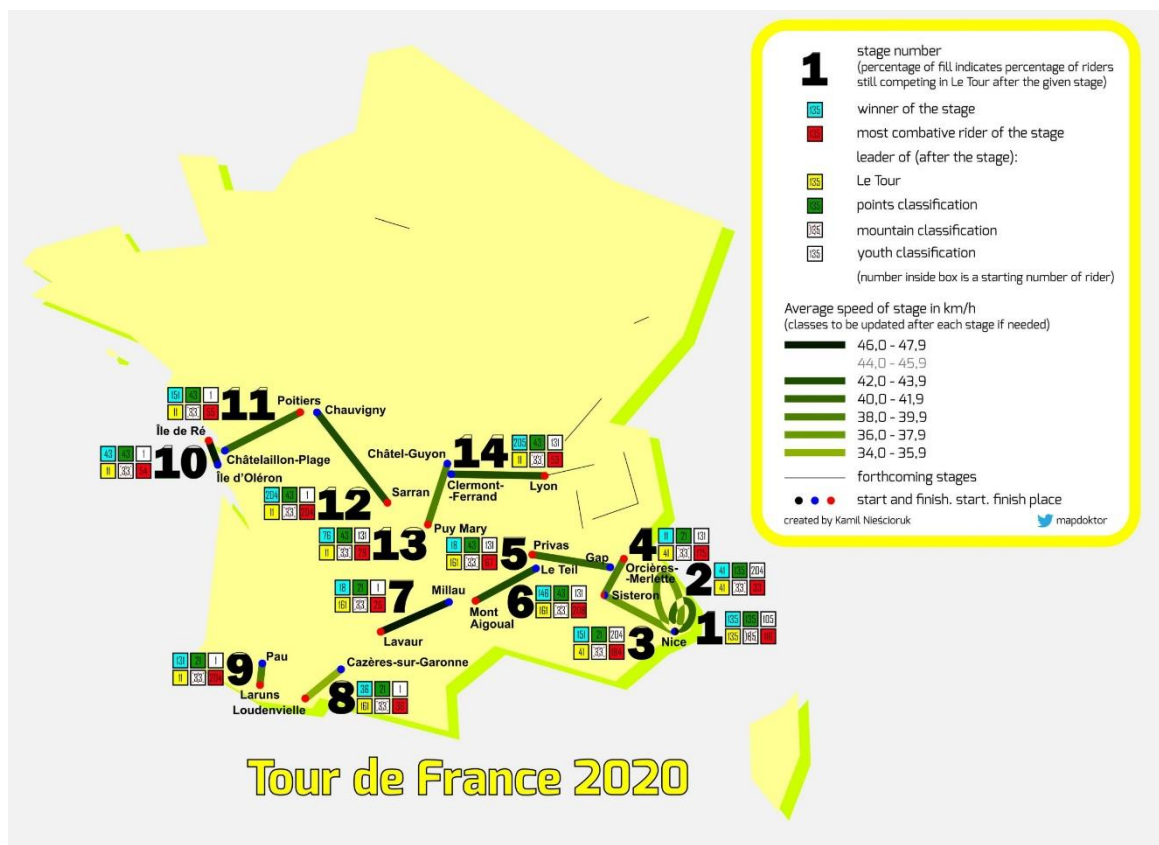
Rysunek 3. Przykład prezentacji pochodzenia zawodników w kadrze klubu z podziałem na wychowanków, piłkarzy klubów z miasta, z województwa i pozostałych (kartodiagram kołowy strukturalny sumaryczny).



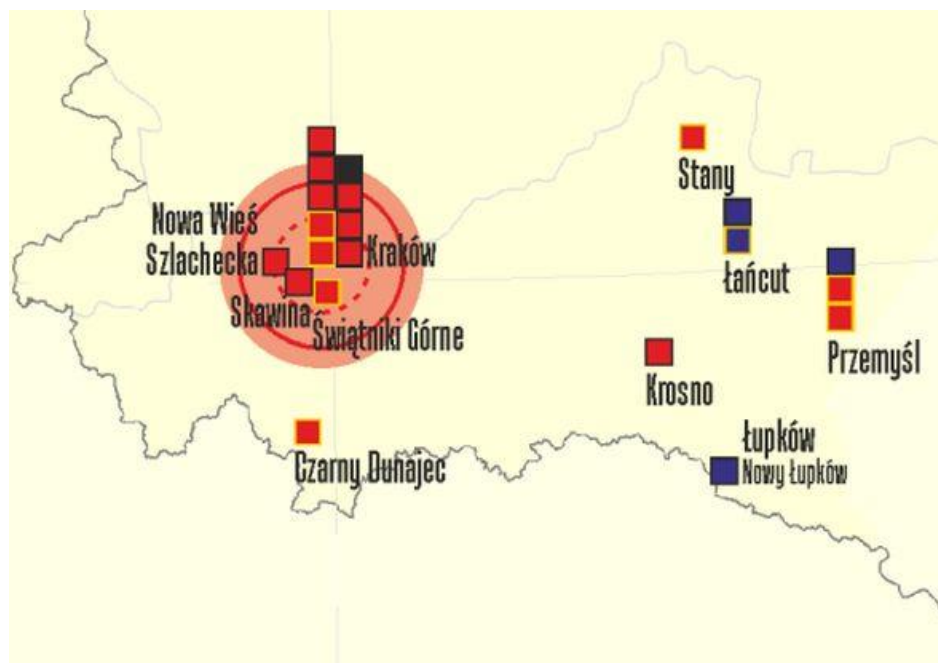
Rysunek 4. Fragment mapy budżetów klubów. Diagramy słupkowe z dodatkową informacją – gwiazdka: drużyna awansująca, bomba – spadkowiec.



Rysunek 5. Polscy medaliści igrzysk olimpijskich 2020 w Tokio

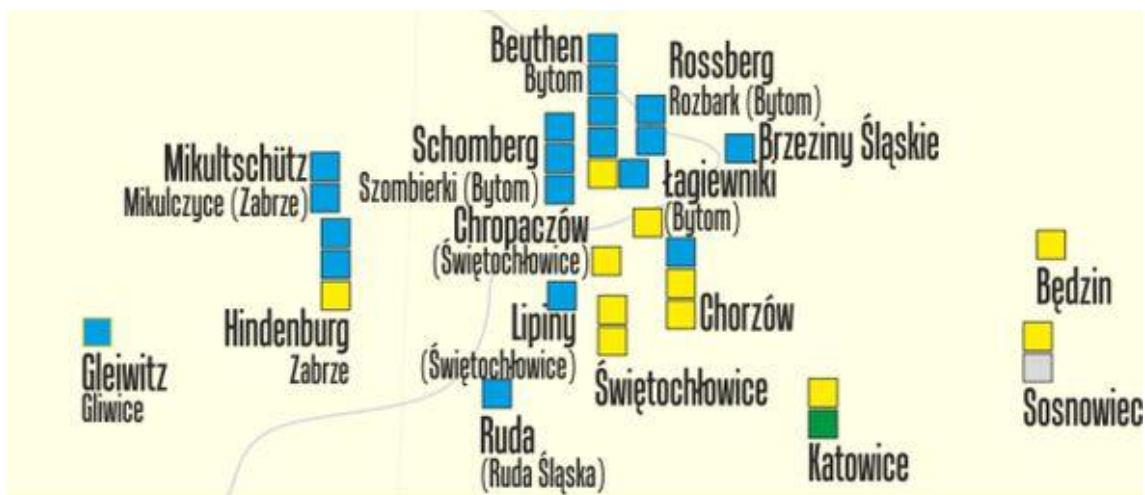


Rysunek 6. Czternaście etapów Tour de France 2020 ze statystykami każdego z prezentowanych etapów.



Rysunek 7. Pochodzenie zawodników Cracovii w sezonie 1921. Diagram kołowy reprezentuje wychowanków (czerwony), piłkarzy będących wychowankami innego krakowskiego klubu (czerwony kontur) oraz pozostałych (przerwany kontur). Czerwony kwadrat oznacza zawodnika wg miejsca urodzenia. Inne kolory – inne kluby (pokazano tu jedynie fragment opracowania, całość mapy: Nieścioruk K. (2021), *The cartographic perspective of the sports geography. Football players in the pre- and post-war Polish football league*, *Studia Geohistorica* (w druku)).





Rysunek 8. Pochodzenie zawodników bytomskich klubów w sezonie 1949. Niebieski: Szombierki, żółty: Polonia. Szarą linią oznaczono przedwojenną granicę Polski (fragment opracowania, całość mapy: p. opis rys. 7)

Mirosław Tereszczuk

## Historia obiektów sportowych Tomasovii

Założony na przełomie lat 1922/1923 miejski – cywilny klub sportowy Thomasovia nie posiadał w okresie międzywojennym swojego stadionu. Klub w okresie międzywojennym nie został zgłoszony do struktur Polskiego Związku Piłki Nożnej, a swoją działalność sportową ograniczył jedynie do rozgrywania towarzyskich spotkań z istniejącymi wówczas drużynami w mieście jak i najbliższym regionie.

Place do gry w piłkę nożną w Tomaszowie Lubelskim zaczęły powstawać wraz zakończeniem pierwszej wojny światowej. Jako pierwsze boisko do gry w piłkę nożną powstało na Siwej Dolinie, kolejnymi były urządzone przy Gimnazjum Państwowym i na terenie obiektów Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół". Należy przypuszczać z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa, że piłkarze Thomasovii korzystali z istniejących już wówczas boisk do gry w piłkę nożną.

### Międzywojenne dwudziestolecie 1919 – 1939

Boiska (place) piłkarskie w Tomaszowie Lubelskim:

1. Boisko "Siwa Dolina" lub "W Dolinie Piłsudskiego" (Tomaszowski Strzelecki Klub Sportowy – rok powstania 1919)
2. Boisko "Brygada" lub "Na Brygadzie" także "Boisko Thomasovji na Brygadzie" (Uczniowski Klub Sportowy Thomasovia – 1921/22) – (obecnie boisko szkolne Szkoły Podstawowej Nr 2 przy ul. Kościuszki)
3. Boisko za "Targowicą" na ówczesnym "Szlaku" (rok założenia 1922) drużyny "Wicher" – (obecnie rejon ulicy Tadeusza Rejtana)
4. Boisko piłkarskie (rok założenia 1925) na terenie Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" przy ulicy Legionów – (obecnie Żwirki i Wigury 5a)

### Powojenne piętnastolecie 1944 – 1959

W okresie powojennego piętnastolecia życie sportowe w Tomaszowie Lubelskim toczyło się na obiektach Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" przy ulicy Żwirki i Wigury. Upaństwowiony majątek Towarzystwa stał się centrum sportowego życia w Tomaszowie. Tutaj swoje pierwsze powojenne mecze rozgrywała reaktywowana w 1948 roku Thomasovia, przemianowana na Spójnię i Spartę, by w 1956 roku powrócić do pierwotnej nazwy Thomasovia w strukturach Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych

### Działo się to w roku:

- **1948** – Wojewoda Lubelski decyzją z dnia 26 kwietnia 1949 roku przejął majątek zlikwidowanego Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" w Tomaszowie Lubelskim i przekazał go do użytku Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej w Warszawie
- **1955** – Decyzją Prezydium Powiatowej Rady Narodowej część terenu obiektów sportowych przy ulicy Żwirki i Wigury została przeznaczona pod budowę Szkoły Mechanizacji Rolnictwa
- **1956** – Po rozwiązaniu i likwidacji jednostki wojskowej (WOP) teren byłych koszar (o powierzchni 5 ha wraz z murowanym budynkiem ujeżdżalni) Powiatowa Rada Narodowa w Tomaszowie Lubelskim (przewodniczący Prezydium PRN Tadeusz Poniat), przekazała pod zarząd Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki (przewodniczący PKKFiT Władysław Vogelgesang) z przeznaczeniem budowy na tym terenie stadionu sportowego
- **1957** – Społeczny komitet budowy stadionu wyemitował "cegiełki" (o nominałach 5, 10, 20, 50 i 100 zł) na jego budowę. Łączna ich wartość opiewała na 500 tysięcy złotych.
- **1959** – Powstał Stadion Sportowy im. XV-lecia PRL (po 1980 roku zrezygnowano z tej nazwy). Urządzony został na terenie byłych koszar wojskowych określanych również jako osiedle "Brygady". Budowę rozpoczęto w 1958 roku. Uroczyste otwarcie odbyło się 5 lipca 1959 r. Otwarcia dokonali:

I sekretarz KP PZPR Władysław Paszko i przewodniczący WKKFiT Antoni Sadowski.

- **1960** – Hala sportowa (rozpoczęcie budowy 1959, uroczyste oddanie do użytku 17.12.1960). Wykonawca robót – Zakład Remontowo-Montażowy przy PZGS. Bezpośrednio odpowiedzialni dyrektor Ludwik Dwornicki, technik budowlany Kazimierz Masłyk. Nadzór nad budową z ramienia PZGS sprawowali Henryk Płoński i Antoni Winniczuk, a z ramienia PKKFiT Władysław Vogelgesang. Charakterystyka obiektu: hala sportowa o wymiarach 38x18 m, szatnie, magazyn sprzętu sportowego, prysznice, pomieszczenia biurowe, pokoje gościnne i hotelowe oraz pomieszczenia gospodarza obiektu. Obiekt powstał na konstrukcji murów pozostałych po przedwojennej stajni (ujeżdżalni-koniuszni) przeznaczonej dla stacjonującej tam jednostki wojskowej. Wartość inwestycji oszacowano na 1,9 mln złotych (1,5 mln uzyskano z GKKFiT i WKKFiT oraz 400 tysięcy złotych przekazało Prezydium PRN)  
Uroczystego otwarcia hali dokonali przewodniczący prezydium WRN w Lublinie, poseł na Sejm – Paweł Dąbek, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR – Stanisław Zgrzywa, wiceprzewodniczący WKKFiT Jan Sokołowski, przewodniczący Prezydium PRN Kazimierz Dąbek, I sekretarz KP PZPR Władysław Paszko oraz prezes zarządu LKS Tomasovia Henryk Płoński
- **1962** – Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej przekazał obiekty sportowe pod administrację klubu sportowego Tomasovia
- **1966** – Zarząd klubu Tomasovia z uwagi na brak dostatecznych środków na ich utrzymanie, przekazał obiekty Ośrodkowi Sportu i Rekreacji – jednostki utworzonej przez Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej
- **1972** – Wymiana ogrodzenia całego obiektu i przebudowa płyty głównej boiska piłkarskiego (wartość robót 1.200 tys. zł)
- **1973** – drodze dojazdowej (z kierunku od Żwirki i Wigury) do obiektów sportowych Tomasovia nadano nazwę Aleja Sportowa
- **1976** – dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji został Józef Kirsz. Funkcję tą sprawował do 1981 r.
- **1977** – Naczelnik Miasta Bolesław Cisło decyzją z dnia 15 listopada 1977 roku teren skarbu państwa położony przy ulicy Żwirki i Wigury o pow. 2.86 ha wraz z budynkiem zwanym Sokolnia przekazał w użytkowanie Zespołowi Szkół Zawodowych nr 1
- **1980** – Na terenie OSiR oddano do użytku korty tenisowe wybudowane ze środków WKKF i RW Z LZS w Zamościu (koszt inwestycji 600 tys. zł)
- **1981** – dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji został Jerzy Szczepaniuk
- **1982** – rekonstrukcja basenu przy ul. Żeromskiego (wybudowany w 1933 r.). Decyzję o rozpoczęciu odbudowy podjęto w 1978 roku. W 1982 roku basen oddano do użytku. (Ostateczne zamknięcie/wyburzenie basenu nastąpiło w 1986 roku). Inwestycja była zrealizowana przez Zakład Remontowo-Budowlany Urzędu Miasta – kierownik Marian Mycek. Basen był zarządzany przez Ośrodek Sportu i Rekreacji – dyrektor Jerzy Szczepaniuk (Naczelnik Miasta Władysław Luchowski). W roku 2010 teren po wyburzonym basenie przeznaczono pod budowę osiedla mieszkaniowego.
- **1984** – Dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji został Franciszek Kulik (funkcję tą sprawował do 1988 r.)
- **1985** – W latach 1985-1989 – generalna modernizacja budynków sportowych: m.in. wymieniono parkiet na sali głównej, zainstalowano centralne ogrzewanie, przebudowano szatnie i sanitariaty. Dobudowano pawilon siłowni, z zapleczem technicznym oraz budynek hotelu sportowego wraz ze stołówką i częścią administracyjno-biurową.  
Prezesami klubu w tym okresie byli Zbigniew Wysocki i Mieczysław Chyżyński. Naczelnikiem Miasta – Władysław Luchowski. Dyrektorem OSiR – Franciszek Kulik
- **1989** – Dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji został Stanisław Pryciuk
- **1992** – Walne Zgromadzenie Członków Tomaszowskiego Klubu Sportowego "Tomasovia" Uchwałą nr 2 z dnia 25 września 1992 roku postanowiło zwrócić nieodpłatnie Gminie Miejskiej Tomaszów Lubelski nieruchomości przekazane stowarzyszeniu, a stanowiące jej własność
- **1993** – Uchwałą nr XXVIII/18/93 z dnia 29.03.1993 r. Rada Miasta w Tomaszowie Lubelskim na bazie majątku przekazanego przez TKS Tomasovia z dniem 1 maja 1993 roku powołała Zakład Budżetowy

Sportu i Rekreacji "Tomasovia". Prezes klubu był Krzysztof Krawczyk (od 25 listopada Jerzy Kowalski), burmistrzem miasta Adam Kozaczyński, dyrektorem ZBOSiR Andrzej Krawczyk

- **1994** – W związku z rezygnacją Andrzeja Krawczyka burmistrz miasta Adam Kozaczyński powołał na stanowisko dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji Jerzego Śwista
- **1995** – Po odwołaniu przez burmistrza Ryszarda Koprowskiego Jerzego Śwista – Zarząd Miasta powołał Stanisława Pryciuka na stanowisko dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji "Tomasovia"
- **2004** – Została otwarta "mała" (lub "wschodnia") trybuna piłkarskiego stadionu wraz z pomieszczeniem dla spikera. (Wykonana na bazie konstrukcji stalowej uzyskanej z przejścia granicznego w Hrebennem). Miejsc na trybunie (siedzisk) – (264)???
- **2005** – Wymieniono pokrycie dachu hali sportowej
- **2008** – W miesiącu kwietniu na stanowisko dyrektora OSiR został powołany Stanisław Koper
- **2009** – Za trybuną zachodnią stadionu w dniu 18 października 2009 roku otwarto przebudowany tor nartorolkowy o szerokości 6 metrów i długości pętli 500 metrów
- **2011** – Z dniem 01 kwietnia 2011 r. funkcję dyrektora OSiR objął ponownie Stanisław Pryciuk
- **2011** – W środę 31 sierpnia 2011 roku została na stadionie oddana do użytku zadaszona (zwana również zachodnią, od lasu lub dużą) trybuna na 1200 siedzących miejsc. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: Adam Gwizdała – wykonawca, Józef Kirsz – były zawodnik, Henryk Dzida – długoletni kibic, Tomasz Zieliński – UM, Stanisław Pryciuk – dyrektor OSiR, Jan Fila, Wojciech Żukowski – burmistrz miasta, Mieczysław Witkowski – prezes klubu, Bogumiła Jednacz – przedstawiciel inwestora, Mirosław Fus – przewodniczący Rady Miasta
- **2012** – 30 października 2012 roku przy ulicy Żwirki i Wigury nr 1 i nr 3 otwarto Powiatowe Międzyszkolne Centrum Sportu i Rekreacji
- **2013** – Wymieniono ogrodzenie boiska piłkarskiego OSiR Tomasovia
- **2014** – W dniu 7 sierpnia 2014 roku po raz pierwszy w historii na stadionie Tomasovii zabłysnęła napisami usytuowana za bramką (od strony południowej) tablica świetlna wyników
- **2016** – 10 września 2016 roku otwarto w Tomaszowie Lubelskim tor do jazdy na rolkach – pierwszy w Polsce obiekt wybudowany zgodnie z obowiązującymi w Europie i na świecie standardami. Oficjalne uroczystości były oczywiście połączone z zawodami międzynarodowymi, które na starcie zgromadziły niemal 200 zawodników z całego kraju, jak również z Ukrainy i Białorusi. W otwarciu toru wzięli udział: Jarosław Stawiarski – Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, Aleksandra Plucińska – dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT, burmistrz miasta Tomaszów Lubelski – Wojciech Żukowski oraz silna reprezentacja PZSW – Prezes Bartosz Pisarek, Wiceprezes Paweł Kordas oraz honorowi Prezesa – Andrzej Hołownia i Jerzy Pisarek. Wrotkarski tor wyścigowy RSS "Arena Roztocze". Długość 200 metrów, szerokość 6 metrów
- **2020** – W dniu 17 lipca 2020 r. odbyło się uroczyste otwarcie basenu w Tomaszowie Lubelskim. W tym podniosłym wydarzeniu na zaproszenie Wojciecha Żukowskiego Burmistrza Miasta Tomaszów Lubelski wzięli udział: Wicepremier rządu RP Jacek Sasin, Marszałek Województwa Jarosław Stawiarski, Wicemarszałek Michał Mulawa, Wicewojewoda Lubelski Robert Gmitruczuk, parlamentarzyści: Senator RP Jerzy Chróścikowski, Posłowie na Sejm RP: Tomasz Zieliński, Sławomir Zawiślak, Beata Strzałka, Starosta Tomaszowski Henryk Karwan, Samorządowcy Powiatu Tomaszowskiego, Przedstawiciele Zarządu firmy ERBUD – wykonawcy budowy basenu. Zakres prac obejmował m.in.: budowę krytej pływalni wraz z zagospodarowaniem terenu (w tym 75 miejsc parkingowych), powstanie nowoczesnej siłowni, remont i termomodernizację hali sportowej z zapleczem administracyjno-technicznym. Wartość inwestycji wyniosła 32 mln zł.

**W 2020** roku po ponad sześćdziesięciu latach Tomaszów Lubelski ponownie dołączył do grona miast Lubelszczyzny z nowoczesną infrastrukturą sportową, która zapewnia wysoki standard oferowanych usług sportowo-rekreacyjnych, jest także znakomitą wizytówką miasta, które w 2021 roku obchodziło jubileusz czterechsetlecia powstania.

### **Przewodniczący Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Tomaszowie Lubelskim**

- w latach 1946 – 1962 Władysław Vogelgesang
- w latach 1962 – 1975 funkcję tą sprawowali: Wojciech Bednarski, Ryszard Gałka, Marian Semionowicz, Wojciech Gromek, Ryszard Gałka

### **Dyrektorzy Ośrodka Sportu Rekreacji Tomasovia w Tomaszowie Lubelskim**

- Józef Kirsz (lata 1975-1981)
- Jerzy Szczepaniuk (1981-1983)
- Franciszek Kulik (1984-1988)
- Stanisław Pryciuk (od 1989 do 1993)
- Andrzej Krawczyk (1993-1994)
- Jerzy Świst (1994-1995)
- Stanisław Pryciuk (1995-2008)
- Stanisław Koper (2008-2011)
- Stanisław Pryciuk (2011-nadal)

### **Wykorzystano następujące źródła:**

1. "Ziemia Tomaszowska" nr 5 z 05.02.1922, nr 8 z 20.08.1922
2. "Nasza Praca" – dwutygodnik młodzieży szkolnej powiatu tomaszowskiego wydawany przez uczennice i uczniów Państwowego Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w latach 1921-1922
3. Władysław Vogelgesang – Kluby-Koła-Ludowe Zespoły Sportowe 1919-1998. – 1998
4. Bolesław Cisko – Tomaszów Lubelski 1944-2005 (co? gdzie? kiedy?) – 2006
5. Bolesław Cisko – Kalendarium Tomaszowskich wydarzeń – 2010
6. Adam Kozaczyński – Spisane z pamięci... i nie tylko. Wspomnienia – SPORT wybrane fragmenty cz. 2 (Miroslaw Tereszczuk, Zbigniew Śledź – 90 lat Tomasovii piłkarska historia klubu sportowego 1923 – 2013 str. 175-179)
7. Artykuły zamieszczone w prasie lokalnej: Sztandar Ludu – Echo Sportowe oraz Rewizje Tomaszowskie.



*Obiekty Tomasovii z lotu ptaka – rok 2021*

Miroslaw Tereszczuk

## IV liga polska – sezon 2020/2021 – zwycięzcy rozgrywek

	Okręg	Klub	Liczba gier	Liczba punktów	% pkt zdob.	Br. zdob.	Średnia	Br. strac.	Średnia
1.	Dolnośląski (wschód)	LECHIA Dzierżoniów	33	87	87.8	117	3.545	34	1.030
	" (zachód)	KARKONOSZE Jelenia G. (awans)	33	80	80.8	92	2.787	20	0.606
2.	Kujawsko-Pomorski	ZAWISZA Bydgoszcz	30	70	77.7	82	2.733	22	0.733
3.	Lubelski	TOMASOVIA Tomaszów Lubelski	34	100	98.0	135	3.970	11	0.323
4.	Lubuskie	CARINA Gubin	36	80	74.0	98	2.722	33	0.916
5.	Łódzki	ŁKS II Łódź	38	99	86.8	129	3.394	33	0.868
6.	Małopolski (wschód)	UNIA Tarnów (awans)	28	67	79.7	95	3.392	34	1.214
	" (zachód)	WIŚLANIE Jaśkowice	26	61	78.2	86	3.307	28	1.076
7.	Mazowiecki (Cie/Ost/Pło)	MŁAWIANKA Mława	26	61	78.2	100	3.846	32	1.230
	" (Rad/Siedl)	PILICA Białobrzegi (awans)	26	68	87.1	90	3.461	34	1.307
	" (Warszawa)	ZĄBKOVIA Ząbki	26	73	93.6	85	3.269	18	0.692
8.	Opolski	RUCH Dziedzice	42	117	92.8	163	3.880	24	0.571
9.	Podkarpacki	KORONA Rzeszów	35	79	75.2	84	2.400	40	1.142
10.	Podlaski	WISSA Szczuczyn	32	81	84.3	92	2.875	30	0.937
11.	Pomorski	STOLEM Gniewino	29	72	82.7	74	2.551	26	0.896
12.	Śląski (grupa I)	RAKÓW II Częstochowa	32	69	71.9	68	2.125	22	0.687
	" (grupa II)	ODRA Wodzisław Śląski (awans)	32	79	82.3	99	3.093	38	1.187
13.	Świętokrzyski	CZARNI Połaniec	38	85	74.5	94	2.473	40	1.052
14.	Warmińsko-Mazurski	MAMRY Giżycko	34	85	83.3	125	3.676	41	1.205
15.	Wielkopolski	POGOŃ Nowe Skalmierzyce	35	82	78.0	99	2.828	38	1.085
16.	Zachodniopomorski	KLUCZEVIA Stargard	39	88	75.2	114	2.923	44	1.128

Miroslaw Tereszczuk

## Statystyki zwycięskiej Tomasovii

W ciągu 72 ligowych sezonów piłkarskich Tomasovia 12 razy zwyciężała w lidze i uzyskiwała awans na wyższy szczebel rozgrywek. W sezonie 2020/2021 Tomasovia uzyskała najlepszy wynik w swojej historii.

Sezon	Klasa rozgrywkowa	Liczba gier	Liczba punktów	Stos.% pkt zdobyte/strac.	Bramki zdobyte	Średnia na mecz	Bramki stracone	Średnia na mecz
1949/1950	Klasa C gr.IV	8	14	80/20	31	3.875	11	1.375
1959	Klasa B	22	41	93/7	100	4.545	21	0.954
1961/1962	Klasa A	25	40	80/20	61	2.440	16	0.640
1971/1972	Klasa A gr.płd	22	38	86/14	66	3.000	21	0.954
1977/1978	KW – Zamość	26	45	86/14	85	3.269	14	0.538
1990/1991	KW – Zamość	26	46	88/12	91	3.500	17	0.654
1992/1993	MW – Ch/Z	30	51	85/15	101	3.366	20	0.666
1996/1997	MW – Ch/Z	28	66	79/21	94	3.357	23	0.821
1998/1999	IV liga -gr.II	34	82	80/20	93	2.735	18	0.529
2002/2003	IV liga Lublin	34	79	77/23	91	2.676	26	0.765
2007/2008	IV liga Lublin	30	65	72/28	58	1.933	18	0.600
2020/2021(Z)	IV liga gr.II	22	64	97/3	83	3.773	7	0.318
2020/2021(M)	IV l. gr. MISTRZ.	12	36	100/0	52	4.333	4	0.333
2020/2021(Ł)	SEZON ŁĄCZNIE	34	100	98/2	135	3.970	11	0.323

## Uwagi:

1. Sezon 1949/1950 przyjęty z dużą dozą prawdopodobieństwa. Brak potwierdzonych źródeł.
2. Od sezonu 1995/1996 za zwycięstwo przyznawane są trzy punkty.
3. W sezonach 1978/1979 i 1990/1991 o awansie decydowały jeszcze wygrane baraże.
4. W sezonie 2007/2008 Tomasovia uzyskała awans do nowej trzeciej ligi z drugiego miejsca.
5. Sezon 2020/2021(Z) – obejmuje zasadniczą część rozgrywek, 2020/2021(M) – obejmuje grupę mistrzowską, 2020/2021(Ł) – obejmuje łącznie wyniki całego sezonu.

Andrzej Janicki

## Sezon 2020/21 – czwarta liga – woj. warmińsko-mazurskie

W pierwszym moim mini artykule do naszego biuletynu chciałbym Wam przedstawić statystykę, którą robię po zakończeniu każdego sezonu w której występuje drużyna ełckiego Mazura niezależnie, w której lidze występuje. Statystyka ta z każdym kolejnym sezonem się rozrastała (coraz to nowe pomysły) i dlatego na dzień dzisiejszy ma aż sześćdziesiąty cztery pozycje. Może Was koledzy natchnę i zrobicie tą statystykę dla klubów, którym bezgranicznie kibicujecie.

Przyjemnej lektury

Pozdrowienia z Ełku

- 1. W sezonie 2020/21 w czwartej lidze warmińsko-mazurskiej** rozegrano 306 meczów w których strzelono 1206 bramek; śr. na mecz – 3,94; śr. na kolejkę – 35,4 (34 kolejki) (jesień'20 – 621 bramek; śr. na mecz – 4,06 (153 mecze); śr. na kolejkę – 36,5 (17 kolejek) + wiosna'21 – 585 bramek; śr. na mecz – 3,82 (153 mecze); śr. na kolejkę – 34,4 (17 kolejek).
- 2. Gospodarze odnieśli** – 150 zwycięstw (49,0% z 306 meczów); 51 zremisowali (16,7%) i zanotowali 105 porażek (34,3%) (306 meczów) (jesień'20 – 72 zwycięstwa (47,1%); 23 remisy (15,0%); 58 porażek (37,9%) (153 mecze) + wiosna'21 – 78 zwycięstw (51,0%); 28 remisów (18,3%); 47 porażek (30,7%) (153 mecze).
- 3. Goście (analogicznie) odnieśli** – 105 zwycięstw (34,3%); 51 zremisowali (16,7%) i 150 razy przegrali (49,0%) (306 meczów) (jesień'20 – 58 zwycięstw (37,9%); 23 remisy (15,0%); 72 porażki (47,1%) (153 mecze) + wiosna'21 – 47 zwycięstw (30,7%); 28 remisów (18,3%); 78 porażek (51,0%) (153 mecze)
- 4. Gospodarze strzelili (goście stracili)** – 690 bramek (57,8% z 1206 bramek jakie padły we wszystkich meczach w całym sezonie 2020/21); śr. bramek – 2,28 (306 meczów); śr. na kolejkę -15,4 (34 kolejki) (jesień'20 – 254 (47,4% z 536 bramek jakie padły jesienią'20); śr. bramek – 1,87 (136 meczów); śr. na kolejkę – 14,9 (17 kolejek) + wiosna'21 – 245 (41,9% z 585 jakie padły wiosną'21); śr. bramek – 1,60 (153 mecze); śr. na kolejkę – 14,4 (17 kolejek).
- 5. Goście strzelili (gospodarze stracili)** – 408 bramek (43,8% z 1206 bramek jakie padły we wszystkich meczach w całym sezonie 2020/21); śr. bramek – 1,33 (306 meczów) ; śr. na kolejkę -12,0 (34 kolejki) (jesień'20 – 209 (45,6% z 460 bramek jakie padły jesienią'20) ; śr. bramek – 1,36 (136 meczów); śr. na kolejkę -12,3 (17 kolejek) + wiosna'21 – 199 (42,3% z 471 bramek jakie padły wiosną'21) ; śr. bramek – 1,30 (153 mecze); śr. na kolejkę – 11,7 (17 kolejek).
- 6. Stosunek punktów – gospodarze:goście** – 501 na 918 możliwych do zdobycia (54,6%): 366 na 918 możliwych do zdobycia (39,5%) ; śr. punktów – 1,64:1,20 (306 meczów); na kolejkę – 14,7:10,8 (34 kolejki) (jesień'20 – 239 na 459 (52,1%):197 na 459 (42,9%); śr. punktów – 1,56:1,29 (153 mecze); na kolejkę – 14,1:11,6 (17 kolejek) + wiosna'21 – 262 na 459 (57,1%) :169 na 459 (36,8%) ; śr. punktów – 1,71:1,10 (153 mecze); śr. na kolejkę – 15,4:9,9 (17 kolejek).
- 7. Najwięcej bramek zdobyto w XI kolejce** – 50; śr. bramek – 5,56 (9 meczów) (jesień'21 – we wspomnianej powyżej XI kolejce a wiosną'21 – w XXVI kolejce – 43; śr. bramek – 4,78 (9 meczów).
- 8. Najmniej bramek zdobyto w VII kolejce** – 27; śr. bramek – 3,00 (9 meczów) (jesień'21 – we wspomnianej powyżej VII kolejce a wiosną'21 – w XXV kolejce – 24; śr. bramek – 2,67 (9 meczów).



9. **Gospodarze najwięcej bramek zdobyli w XIII kolejce** – 34; śr. bramek – 3,78 (9 meczów) (jesień'20 – we wspomnianej powyżej XIII kolejce a wiosną'21 – w XXXIII kolejce – 31; śr. bramek – 3,44 (9 meczów).
10. **Gospodarze najmniej bramek zdobyli w XIV kolejce** – 13; śr. bramek – 1,44 (9 meczów) (jesień'20 – we wspomnianej powyżej XIV kolejce a wiosną'21 – w XXX kolejce – 15; śr. bramek – 1,67 (9 meczów).
11. **Goście najwięcej bramek zdobyli w XII kolejce** – 31; śr. bramek – 3,44 (9 meczów) (jesień'20 – we wspomnianej powyżej XII kolejce a wiosną'21 – w XXXIV kolejce – 25; śr. bramek – 2,78 (9 meczów).
12. **Goście najmniej bramek zdobyli w XXV kolejce** – 4; śr. bramek – 0,44 (9 meczów) (jesień'20 – w XVII kolejce – 8; śr. bramek – 0,44 a wiosną'21 – we wspomnianej powyżej XXV kolejce).
13. **Gospodarze najwięcej punktów zdobyli w IV kolejce** – 23 na 27 możliwych do zdobycia (85,2%); śr. punktów – 2,56 (7 zwycięstw + 2 remisy) (9 meczów) (jesień'20 – we wspomnianej powyżej IV kolejce a wiosną'21 – w XXV kolejce – 22; śr. punktów – 2,44 (7 zwycięstw + 1 remis) (9 meczów).
14. **Gospodarze najmniej punktów zdobyli w XII kolejce** – 6 na 27 (22,2%); śr. punktów – 0,67 (2 zwycięstwa) (9 meczów) (jesień'20 – we wspomnianej powyżej XII kolejce a wiosną'21 – w XXVIII kolejce – 9 z 27 (33,3%); śr. punktów – 1,00 (2 zwycięstwa + 3 remisy) (9 meczów).
15. **Goście najwięcej punktów zdobyli w XII kolejce** – 21 na 27 (77,8%); śr. punktów – 2,33 (7 zwycięstw) (9 meczów) (jesień'20 – we wspomnianej powyżej XII kolejce a wiosną'21 – w XXVI kolejce – 19 na 27 (70,4%); śr. punktów – 2,11 (6 zwycięstw + 1 remis) (9 meczów).
16. **Goście najmniej punktów zdobyli w IV kolejce** – 2 na 27 (7,4%); śr. punktów – 0,22 (2 remisy) (9 meczów) (jesień'21 – we wspomnianej powyżej IV kolejce a wiosną'21 – w XXV kolejce – 4 na 27 (14,8%); śr. punktów – 0,44 (1 zwycięstwo + 1 remis) (9 meczów).
17. **Najwięcej punktów w sezonie zdobyła drużyna** – MAMR GIŻYCKO – 85 na 102 możliwe do zdobycia (83,3%); śr. punktów – 2,50 (27 zwycięstw + 4 remisy) (34 mecze) (jesień'20 – MAMRY GIŻYCKO i MRAGOVIA MRAGOWO – po 40 na 51 (78,4%); śr. punktów – 2,35 (obie drużyny po 13 zwycięstw + po 1 remisie) (po 17 meczów) + wiosną'21 – MAMRY GIŻYCKO – 45 na 51 (88,2%); śr. punktów – 2,65 (14 zwycięstw + 3 remisy) (17 meczów).
18. **Najmniej punktów w sezonie zdobyła drużyna** – STOMILU II OLSZTYN – 21 na 102 możliwe do zdobycia (20,6%); śr. punktów – 0,62 (5 zwycięstw + 6 remisów) (34 mecze) (jesień'20 – OLIMPIA OLSZTYNEK – 8 na 51 (15,7%); śr. punktów – 0,47 (2 zwycięstwa + 2 remisy) (17 meczów) wiosną'21 – STOMIL II OLSZTYN – 9 na 51 (17,6%); śr. punktów – 0,53 (2 zwycięstwa + 3 remisy) (17 meczów).
19. **Najlepszy atak** – MAMRY GIŻYCKO – 125 strzelonych bramek (10,4% z 1206 bramek jakie zdobyto w całym sezonie 2020/21); śr. bramek – 3,68 (34 mecze) (jesień'20 – MAMRY GIŻYCKO – 67 (10,8% z 621 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach jesieni'20); śr. bramek – 3,94 (17 meczów) + wiosną'21 – MAMRY GIŻYCKO – 58 (9,9% z 585 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach wiosną'21); śr. bramek – 3,41 (17 meczów).
20. **Najmniej skuteczny atak w sezonie** – BŁĘKITNI ORNETA – 43 strzelone bramki (3,6% z 1206 bramek jakie zdobyto w całym sezonie 2020/21); śr. bramek – 1,26 (34 mecze) (jesień'20 – WARMIA OLSZTYN – 16 (2,6% z 621 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach jesieni'20); śr. bramek – 0,94 (17 meczów) + wiosną'21 – BŁĘKITNI ORNETA – 17 (2,9 % z 585 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach wiosną'21); śr. bramek – 1,00 (17 meczów).
21. **Najlepsza obrona** – MRAGOVIA MRAGOWO – 37 straconych bramek (3,1% z 1206 bramek jakie straciły wszystkie drużyny w całym sezonie 2020/21); śr. bramek – 1,09 (34 mecze) (jesień'20 – MOTOR LUBAWA – 16 (2,6% z 621 bramek jakie straciły wszystkie drużyny jesieni'20); śr. bramek – 0,94 (17 meczów) + wiosną'21 – MAZUR EŁK – 15 (2,6% z 585 bramek jakie straciły wszystkie drużyny wiosną'21); śr. bramek – 0,88 (17 meczów).
22. **Najbardziej « dziurawa » obrona** – TĘCZA BISKUPIEC – 103 stracone bramki (8,6% z 1206 bramek jakie straciły wszystkie drużyny w całym sezonie 2020/21); śr. bramek – 3,06 (34 mecze) (jesień'20 – TĘCZA BISKUPIEC – 68 (11,0% z 621 bramek jakie straciły wszystkie drużyny jesieni'20); śr. bramek –

4,00 (17 meczów) + wiosna'21 – DELFIN RYBNO – 58 (9,9% z 585 bramek jakie straciły wszystkie drużyny wiosną'21); śr. bramek – 3,41) (17 meczów).

23. **Najwięcej bramek w sezonie padło w meczach** – MAMR GIŻYCKO – 166 (13,8% z 1206 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach w całym sezonie 2020/21) (125 strzelonych + 41 straconych); śr. bramek – 4,88 (34 mecze) (jesień'20 – MAMRY GIŻYCKO i OLIMPIA OLSZTYNEK – po 91 (14,7% z 621 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach jesienią'20) (MAMRY GIŻYCKO – 67 strzelonych + 24 stracone a OLIMPIA OLSZTYNEK – 28 strzelonych + 63 stracone); śr. bramek – 5,35 (po 17 meczów) + wiosna'21 – DELFIN RYBNO – 91 (15,6% z 585 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach wiosną'21) (33 strzelone + 58 straconych); śr. bramek – 5,35) (17 meczów).

24. **Najmniej bramek padło w meczach** – BŁĘKITNYCH ORNETA – 99 (8,2% z 1206 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach w całym sezonie 2020/21) (43 strzelone + 56 straconych); śr. bramek – 2,91 (34 mecze) (jesień'20 – BŁĘKITNI ORNETA – 48 (7,7% z 621 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach jesienią'20) (26 strzelonych + 22 stracone); śr. bramek – 2,82 (17 meczów) + wiosna'21 – MAZUR EŁK – 47 (8,0% z 585 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach wiosną'21) (32 strzelone + 15 straconych); śr. bramek – 2,76) (17 meczów).

25. **Najwięcej zwycięstw w sezonie** – MAMRY GIŻYCKO – 27 (34 mecze) (64,9%) (jesień'20 – MAMRY GIŻYCKO i MRAGOVIA MRAGOWO – po 13 (17 meczów) (76,5%) + wiosna'21 – MAMRY GIŻYCKO – 14 (17 meczów) (82,4%).

26. **Najmniej zwycięstw w sezonie** – STOMIL II OLSZTYN – 5 (34 mecze) (14,7%) (jesień'20 – OLIMPIA OLSZTYNEK – 2 (17 meczów) (11,8%) + wiosna'21 – STOMIL II OLSZTYN – 2 (17 meczów) (11,8%).

27. **Najwięcej remisów** – BŁĘKITNI ORNETA – 11 (34 mecze) (32,4%) (jesień'20 – JEZIORAK ŁAWA – 5 (17 meczów) (29,4%) + wiosna'21 – BŁĘKITNI ORNETA – 7 (17 meczów) (41,2%).

28. **Najmniej remisów** – MRAGOVIA MRAGOWO i TĘCZA BISKUPIEC – po 3 (po 34 mecze) (8,8%) (jesień'20 – ZATOKA BRANIEWO i TĘCZA BISKUPIEC – bez remisu (po 17 meczów) (0,0%) + wiosna'21 – POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI – 1 (17 meczów) (5,9%).

29. **Najmniej porażek** – MAMRY GIŻYCKO – 3 (34 mecze) (8,8%); (jesień'20 – MAMRY GIŻYCKO; MRAGOVIA MRAGOWO i MOTOR LUBAWA – po 3 (17 meczów) (17,6%) + wiosną'21 – MAMRY GIŻYCKO – bez porażki (17 meczów) (0,0%).

30. **Najwięcej porażek** – STOMIL II OLSZTYN i OLIMPIA OLSZTYNEK – po 23 (34 mecze) (85,2%) (jesień'20 – TĘCZA BISKUPIEC – 14 (17 meczów) (82,4%) + wiosna'21 – STOMIL II OLSZTYN – 12 (17 meczów) (70,6%).

31. **W 8 meczach na 306 nie strzelono żadnej bramki (2,6%)** czyli te mecze zakończyły się wynikami bezbramkowymi (jesień'20 – 5 na 153 mecze (3,3 %) + wiosna'21 – 3 na 153 mecze (2,0%).

32. **Najwięcej bramek (13) padło w meczu:** STOMIL II OLSZTYN – MAMRY GIŻYCKO 2:11 (XII KOLEJKA).

33. **Trzy mecze na 306 (1,0%) zakończyły się walkowerami**, a były to następujące spotkania: (jesień'20 – 1 na 153 (0,7%) OLIMPIA II ELBLĄG – MRAGOVIA MRAGOWO 4:2 – 0:3 wo (XII KOLEJKA) + wiosna'21 – 2 na 153 (1,3%) MOTOR LUBAWA – ZATOKA BRANIEWO 0:0 – 3:0 wo (XXIX KOLEJKA) i MAZUR EŁK – DELFIN RYBNO 2:1 – 3 :0 wo (XXXI KOLEJKA).

34. **W sezonie 2020/21 zanotowano 31 wariantów** różnych wyników spotkań (jesień'20 – 26 + wiosna'21 – 28), a były to następujące rezultaty:

XX	WARIANT WYNIKU	RAZEM 306	% z 306	J'20 153	% z 153	W'21 153	% z 153
1.	2:1	37	12,1	22	14,4	15	9,8
2.	3:0	29	9,5	11	7,2	18	6,5

3.	2:0	26	8,5	16	10,5	10	6,5
4.	1:0	24	7,8	9	5,9	15	9,8
5.	1:1	23	7,5	10	6,5	13	8,5
6.	3:2	22	7,2	12	7,8	10	6,5
7.	3:1	19	6,2	10	6,5	9	5,9
8.	2:2	18	5,9	7	4,6	11	7,2
9.	4:1	16	5,2	5	3,3	11	7,2
10.	4:0	15	4,9	7	4,6	8	5,2
11.	5:1	9	2,9	5	3,3	4	2,6
12.	4:3	8	2,6	4	2,6	4	2,6
13.	0:0	8	2,6	5	3,3	3	2,0
14.	4:2	7	2,3	4	2,6	3	2,0
15.	5:2	7	2,3	4	2,6	3	2,0
16.	6:1	6	2,0	4	2,6	2	1,3
17.	5:0	6	2,0	3	2,0	3	2,0
18.	6:2	5	1,6	3	2,0	2	1,3
19.	6:0	4	1,3	3	2,0	1	0,7
20.	6:3	3	1,0	2	1,3	1	0,7
21.	8:0	2	0,7	2	1,3	-	-
22.	7:0	2	0,7	1	0,7	1	0,7
23.	7:2	2	0,7	-	-	2	1,3
24.	3:3	1	0,3	-	-	1	0,7
25.	5:3	1	0,3	-	-	1	0,7
26.	7:3	1	0,3	-	-	1	0,7
27.	7:1	1	0,3	-	-	1	0,7
28.	5:5	1	0,3	1	0,7	-	-
29.	9:2	1	0,3	1	0,7	-	-
30.	11:2	1	0,3	1	0,7	-	-
31.	6:4	1	0,3	1	0,7	-	-

35. Jesienią'20 zanotowano 26 wariantów wyników spotkań, a były to następujące rezultaty:

XX	RODZAJ WYNIKU	J'20 153	% z 153
1.	2:1	22	14,4
2.	2:0	16	10,5
3.	3:2	12	7,8
4.	3:0	11	7,2
5.	1:1	10	6,5
6.	3:1	10	6,5
7.	1:0	9	5,9
8.	2:2	7	4,6
9.	4:0	7	4,6
10.	4:1	5	3,3
11.	5:1	5	3,3
12.	0:0	5	3,3
13.	4:3	4	2,6
14.	4:2	4	2,6
15.	5:2	4	2,6
16.	6:1	4	2,6
17.	5:0	3	2,0
18.	6:2	3	2,0
19.	6:0	3	2,0
20.	6:3	2	1,3
21.	8:0	2	1,3
22.	7:0	1	0,7
23.	5:5	1	0,7
24.	9:2	1	0,7
25.	11:2	1	0,7
26.	6:4	1	0,7

36. **Wiosną'21 zanotowano 26 wariantów** różnych wyników spotkań, a były to następujące rezultaty:

<b>XX</b>	<b>WARIANT WYNIKU</b>	<b>W'21 153</b>	<b>% z 153</b>
1.	3:0	18	11,8
2.	2:1	15	9,8
3.	1:0	15	9,8
4.	1:1	13	8,5
5.	2:2	11	7,2
6.	4:1	11	7,2
7.	2:0	10	6,5
8.	3:2	10	6,5
9.	3:1	9	5,9
10.	4:0	8	5,2
11.	5:1	4	2,6
12.	4:3	4	2,6
13.	0:0	3	2,0
14.	4:2	3	2,0
15.	5:2	3	2,0
16.	5:0	3	2,0
17.	6:1	2	1,3
18.	6:2	2	1,3
19.	7:2	2	1,3
20.	6:0	1	0,7
21.	6:3	1	0,7
22.	7:0	1	0,7
23.	3:3	1	0,7
24.	5:3	1	0,7
25.	7:3	1	0,7
26.	7:1	1	0,7

37. **U SIEBIE – Najwięcej punktów** – MAMRY GIŻYCKO – 45 na 51 możliwych do zdobycia (88,2%); śr. punktów – 2,65 (14 zwycięstw + 3 remisy) (17 meczów) (jesień'20 – MRAGOVIA MRAĞOWO – 25 na 27 (92,6%); śr. punktów – 2,78 (8 zwycięstw + 1 remis) (9 meczów) + wiosna'21 – POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI – 21 na 21 (100,0%); śr. punktów – 3,00) (7 zwycięstw) (7 meczów).
38. **U SIEBIE – Najmniej punktów** – STOMIL II OLSZTYN – 8 na 51 możliwych do zdobycia (15,7%) (1 zwycięstwo + 5 remisów) (17 meczów) (jesień'20 – OLIMPIA OLSZTYNEK – 4 na 27 (14,8%); śr. punktów – 0,44 (1 zwycięstwo + 1 remis) (9 meczów) + wiosna'21 – STOMIL II OLSZTYN – 3 na 27 (11,1%); śr. punktów – 0,33) (3 remisy) (9 meczów).
39. **U SIEBIE – Najlepszy atak** – MAMRY GIŻYCKO – 68 strzelonych bramek (9,9% z 690 bramek jakie zdobyli gospodarze w całym sezonie 2020/21); śr. bramek – 4,00 (17 meczów) (jesień'20 – MAMRY GIŻYCKO – 36 (10,3% z 350 bramek jakie zdobyli gospodarze jesienią'20); śr. bramek – 5,14 (7 meczów) + wiosna'21 – JEZIORAK ŁAWA – 24 (7,8% z 309 bramek jakie zdobyli gospodarze wiosną'21); śr. bramek – 3,43) (7 meczów). *UWAGA ! O pierwszym miejscu i innych pozostałych drużyny Jesienią'20 czy Wiosną'21 nie decydowała największa liczba strzelonych bramek lecz największa średnia strzelonych goli ponieważ nie wszystkie drużyny rozegrały tę samą liczbę meczów u siebie jesienią'20 jak i zarówno na wiosnę'21. Ta sama uwaga dotyczy też meczów na wyjeździe.*
40. **U SIEBIE – Najmniej skuteczny atak** – STOMIL II OLSZTYN – 20 strzelonych bramek (2,9% z 690 bramek jakie zdobyli gospodarze w całym sezonie 2020/21); śr. bramek – 1,18 (17 meczów) (jesień'20 – DELFIN RYBNO – 8 (2,3% z 350 bramek jakie zdobyli gospodarze jesienią'20); śr. bramek – 0,89 (9 meczów) + wiosna'21 – STOMIL II OLSZTYN – 6 (1,9% z 309 bramek jakie zdobyli gospodarze wiosną'21); śr. bramek – 0,67) (9 meczów).
41. **U SIEBIE – Najlepsza obrona** – MOTOR LUBAWA i POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI – po 15 straconych bramek (2,9% z 516 bramek jakie stracili gospodarze w sezonie 2020/21); śr. bramek – 0,88 (17 meczów) (jesień'20 – MOTOR LUBAWA – 6 (2,2% z 271 bramek jakie stracili gospodarze jesienią'20); śr. bramek – 0,75 (8 meczów) + wiosna'21 – POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI – 2 (1,0% z 209 bramek jakie stracili gospodarze wiosną'21); śr. bramek – 0,29) (7 meczów).
42. **U SIEBIE – Najmniej „szczelna” obrona** – WARMIA OLSZTYN – 57 straconych bramek (11,0% z 516 bramek jakie stracili gospodarze w sezonie 2020/21); śr. bramek – 3,35 (17 meczów) (jesień'20 – STOMIL II OLSZTYN – 30 (11,1% z 271 bramek jakie stracili gospodarze jesienią'20); śr. bramek – 3,75 (8 meczów) + wiosna'21 – WARMIA OLSZTYN -28 (13,4% z 209 bramek jakie stracili gospodarze wiosną'21); śr. bramek – 3,50 (8 meczów).
43. **U SIEBIE – Najwięcej bramek padło w meczach** – MAMR GIŻYCKO – 84 (7,0% z 1206 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach gospodarzy w sezonie 2020/21) (68 strzelonych + 16 straconych); śr. bramek – 4,94 (17 meczów) (jesień'20 – MAMRY GIŻYCKO – 43 (6,9% z 621 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach gospodarzy jesienią'20) (36 strzelonych + 7 straconych); śr. bramek – 6,14 (7 meczów) + wiosna'21 – WARMIA OLSZTYN – 44 (8,5% z 518 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach gospodarzy wiosną'21) (16 strzelonych + 28 straconych); śr. bramek – 5,50) (8 meczów).
44. **U SIEBIE – Najmniej bramek padło w meczach** – MOTORU LUBAWA – 48 (4,0% z 1206 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach gospodarzy w sezonie 2020/21) (33 strzelone + 15 straconych); śr. bramek – 2,82 (17 meczów) (jesień'20 – MOTOR LUBAWA – 19 (3,1% z 621 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach gospodarzy jesienią'20) (13 strzelonych + 6 straconych); śr. bramek – 2,38 (8 meczów) + wiosna'21 – ZATOKA BRANIEWO – 19 (3,7% z 518 bramek jakie zdobyto we wszystkich meczach gospodarzy wiosną'21) (10 strzelonych + 9 straconych); śr. bramek – 2,71) (7 meczów).
45. **U SIEBIE – Najwięcej zwycięstw** – MAMRY GIŻYCKO – 14 (17 meczów) (82,4%) (jesień'20 – MRAGOVIA MRAĞOWO – 8 (9 meczów) (88,9%) + wiosną'21 + POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI – 7 (7 meczów) (100,0%).
46. **U SIEBIE – Najmniej zwycięstw** – STOMIL II OLSZTYN – 1 (17 meczów) (5,9%) (jesień'20 – OLIMPIA OLSZTYNEK – po 1 (9 meczów) (11,1%). STOMIL II OLSZTYN – też 1 zwycięstwo (12,5%) + wiosna'21 –

STOMIL II OLSZTYN – bez zwycięstwa 1 (9 meczów) (0,0%). BŁĘKITNI ORNETA – też bez zwycięstwa (7 meczów) (0,0%).

47. **U SIEBIE – Najwięcej remisów** – BŁĘKITNI ORNETA – 6 (17 meczów) (35,3%) (jesień'20 – PISA BARCZEWO – 3 (9 meczów) (33,3%) + wiosna'21 – BŁĘKITNI ORNETA – 4 (9 meczów) (44,4%).

48. **U SIEBIE – Najmniej remisów** – POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI – bez remisu (17 meczów) (0,0%) (jesień'20 – POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI i ZATOKA BRANIEWIO – bez remisu (po 10 meczów) (0,0%). **MAZUR EŁK** – też remisu (9 meczów) (0,0%) + wiosna'21 – BŁĘKITNI ORNETA – bez remisu (8 meczów) (0,0%). POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI i MKS KORSZE – też bez remisu (po 7 meczów) (0,0%).

49. **U SIEBIE – Najwięcej porażek** – WARMIA OLSZTYN – 12 (17 meczów) (70,6%) (jesień'21 – OLIMPIA OLSZTYNEK – 7 (9 meczów) (77,8%) + wiosna'21 – WARMIA OLSZTYN – 6 (8 meczów) (75,0%). STOMIL II OLSZTYN – też 6 porażek (9 meczów) (66,7%).

50. **U SIEBIE – Najmniej porażek** – MAMRY GIŻYCKO – bez porażki (17 meczów) (0,0%) (jesień'20 – MRAGOVIA MRAĞOWO – bez porażki (9 meczów) (0,0%). MAMRY GIŻYCKO – też bez porażki (7 meczów) (0,0%) + wiosna'21 – MAMRY GIŻYCKO – bez porażki (10 meczów) (0,0%). POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI i JEZIORAK ŁAWA – bez porażki (po 7 meczów) (0,0%).

51. **NA WYJEŹDZIE – Najwięcej punktów** – MAMRY GIŻYCKO – 40 na 51 możliwych do zdobycia (78,4%); śr. punktów – 2,35 (13 zwycięstw + 1 remis) (17 meczów) (jesień'20 – PISA BARCZEWO – 18 na 24 (75,0%); śr. punktów – 2,25 (6 zwycięstw) (8 meczów). De facto MAMRY GIŻYCKO – 21 punktów zdobytych na 30 (70,0%); śr. punktów – 2,10 (7 zwycięstw) (10 meczów) a MOTOR LUBAWA – 20 na 27 (74,0%); śr. punktów 2,22 (6 zwycięstw + 2 remisy) (9 meczów) + wiosna'21 – MAMRY GIŻYCKO – 19 na 21 (90,5%); śr. punktów – 2,71 (6 zwycięstw + 1 remis) (7 meczów). De facto – MRAGOVIA MRAĞOWO – 21 na 27 (77,8%); śr. punktów – 2,33(7 zwycięstw) (9 meczów).

52. **NA WYJEŹDZIE – Najmniej punktów** – OLIMPIA OLSZTYNEK – 8 na 51 możliwych do zdobycia (15,7%); śr. punktów – 0,47 (17 meczów) (jesień'20 – OLIMPIA OLSZTYNEK – 4 na 24 (16,7%); śr. punktów – 0,50 (8 meczów) + wiosna'21 – OLIMPIA OLSZTYNEK – 4 na 27 (14,8%); śr. punktów – 0,44 (9 meczów).

53. **NA WYJEŹDZIE – Najlepszy atak** – MAMRY GIŻYCKO – 57 strzelonych bramek (11,0% z 516 bramek jakie zdobyli goście w sezonie 2020/21); śr. bramek – 3,35 (17 meczów) (jesień'20 – MAMRY GIŻYCKO – 31 (12,2% z 254 bramek jakie zdobyli goście jesienią'20); śr. bramek – 3,10 (10 meczów) + wiosna'21 – MAMRY GIŻYCKO – 26 (10,6% z 245 bramek jakie zdobyli goście wiosną'21); śr. bramek – 3,71 (7 meczów). POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI – też 26 zdobytych bramek; śr. bramek – 2,60 (10 meczów).

54. **NA WYJEŹDZIE – Najmniej skuteczny atak** – BŁĘKITNI PASYM i TĘCZA BISKUPIEC – po 17 strzelonych bramek (5,2 % z 516 bramek jakie zdobyli goście w sezonie 2020/21); śr. bramek – 1,00 (po 17 meczów) (jesień'20 – WARMIA OLSZTYN – 6 (2,4% z 254 bramek jakie zdobyli goście jesienią'20); śr. bramek – 0,75 (8 meczów) + wiosna'21 -BŁĘKITNI PASYM i OLIMPIA OLSZTYNEK – po 7 (2,9% z 245 bramek jakie zdobyli goście wiosną'21); śr. bramek – 0,78 (po 9 meczów).

55. **NA WYJEŹDZIE – Najlepsza obrona** – MRAGOVIA MRAĞOWO 20 straconych bramek (2,9% z 690 bramek jakie stracili goście w sezonie 2020/21); śr. bramek – 1,18 (17 meczów) (jesień'20 – POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI – 7 (2,5% z 282 bramek jakie stracili goście jesienią'20); śr. bramek – 1,00 (7 meczów) + wiosna'21 – **MAZUR EŁK** i MRAGOVIA MRAĞOWO – po 9 (2,6% z 340 bramek jakie stracili goście wiosną'21); śr. bramek – 1,00 (po 9 meczów).

56. **NA WYJEŹDZIE – Najmniej „szczelna” obrona** – TĘCZA BISKUPIEC – 68 straconych bramek (9,9% z 690 bramek jakie stracili goście w sezonie 2020/21); śr. bramek – 4,00 (17 meczów) (jesień'20 – OLIMPIA OLSZTYNEK – 36 (12,8% z 282 bramek jakie stracili goście jesienią'20); śr. bramek – 4,50 (8 meczów) + wiosna'21 – DELFIN RYBNO – 36 (10,6% z 340 bramek jakie stracili goście wiosną'21); śr. bramek – 4,00 (8 meczów).

57. **NA WYJEŹDZIE – Najwięcej bramek padło w meczach** – DELFINU RYBNO – 92 (7,6% z 1206 bramek jakie padły w meczach wyjazdowych w sezonie 2020/21) (30 strzelonych + 62 stracone); śr. bramek – 5,41 (17 meczów) (jesień'20 – OLIMPIA OLSZTYNEK – 51 (9,5% z 536 bramek jakie padły w meczach wyjazdowych jesienią'20) (15 strzelonych + 36 straconych); śr. bramek – 6,38 (8 meczów) + wiosna'21 – PISA BARCZEWO – 47 (8,0% z 585 bramek jakie padły w meczach wyjazdowych wiosną'21) (17 strzelonych + 30 straconych); śr. bramek – 5,22 (9 meczów).

58. **NA WYJEŹDZIE -Najmniej bramek padło w meczach** – MAZURA EŁK – 45 (3,7% z 1206 bramek jakie padły w meczach wyjazdowych w sezonie 2020/21) (22 strzelone + 23 stracone); śr. bramek – 2,65 (17 meczów) (jesień'20 – MAZUR EŁK – 22 (4,1% z 536 bramek jakie padły w meczach wyjazdowych jesienią'20) (8 strzelonych + 14 straconych); śr. bramek – 2,75 (8 meczów) + wiosna'21 – MAZUR EŁK – 23 (3,9% z 585 bramek jakie padły w meczach wyjazdowych wiosną'21) (14 strzelonych + 9 straconych); śr. bramek – 2,56 (9 meczów).

59. **NA WYJEŹDZIE – Najwięcej zwycięstw** – MAMRY GIŻYCKO – 13 (17 meczów) (76,5%) (jesień'20 – MAMRY GIŻYCKO – 7 (10 meczów) (70,0%). De facto – PISA BARCZEWO – 6 zwycięstw (75,0%) (8 meczów) + wiosną'21 + MRĄGOVIA MRĄGOWO – 7 (9 meczów) (77,8%). De facto – MAMRY GIŻYCKO – 6 zwycięstw (85,7%) (7 meczów).

60. **NA WYJEŹDZIE – Najmniej zwycięstw** – OLIMPIA OLSZTYNEK – 2 (17 meczów) (11,8%) (jesień'20 – MAZUR EŁK i OLIMPIA OLSZTYNEK – po 1 (po 8 meczów) (12,5%) + wiosna'21 – MKS KORSZE i BŁĘKITNI ORNETA – po 1 (po 10 meczów) (10,0%) oraz – BŁĘKITNI PASYM, PISA BARCZEWO i OLIMPIA OLSZTYNEK – też po 1 zwycięstwie (po 9 meczów) (11,1%).

61. **NA WYJEŹDZIE – Najwięcej remisów** – MAZUR EŁK; MOTOR LUBAWA; MKS KORSZE; JEZIORAK ŁAWA; POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI i BŁĘKITNI ORNETA – po 5 (po 17 meczów) (29,4%) (jesień'20 – POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI – 4 (7 meczów) (57,1%) + wiosna'21 – MOTOR LUBAWA – 3 (8 meczów) (37,5%). MAZUR EŁK i BŁĘKITNI PASYM – też po 3 remisy (po 9 meczów) (33,3%) oraz BŁĘKITNI ORNETA – też 3 remisy (10 meczów) (30,0%).

62. **NA WYJEŹDZIE – Najmniej remisów** – MRĄGOVIA MRĄGOWO i TĘCZA BISKUPIEC- bez remisu (po 17 meczów) (0,0%) (jesień'20 – MAMRY GIŻYCKO – bez remisu (10 meczów) (0,0%). PISA BARCZEWO; MRĄGOVIA MRĄGOWO i BŁĘKITNI PASYM – też bez remisu (po 8 meczów) (0,0%) oraz ZATOKA BRANIEWO – też remisu (7 meczów) (7 meczów) + wiosna'21 – MRĄGOVIA MRĄGOWO – bez remisu (8 meczów) (0,0%).

63. **NA WYJEŹDZIE – Najwięcej porażek** – TĘCZA BISKUPIEC – 14 (17 meczów) (82,4%) (jesień'20 – BŁĘKITNI PASYM i OLIMPIA OLSZTYNEK – po 6 (po 8 meczów) (75,0%). STOMIL II OLSZTYN – też 6 porażek (9 meczów) (66,7%) + wiosna'21 – OLIMPIA OLSZTYNEK – 7 (9 meczów) (77,8%).

64. **NA WYJEŹDZIE – Najmniej porażek** – MAMRY GIŻYCKO i MOTOR LUBAWA – po 3 (po 17 meczów) (17,6%) (jesień'20 – MOTOR LUBAWA – 1 (9 meczów) (11,1%). MKS KORSZE – też bez 1 porażka (7 meczów) (14,3%) + wiosna'21 – MAMRY GIŻYCKO – bez porażki (7 meczów) (0,0%).



Marcin Michalski

## 22 stadiony Czarnych Koszul

Pod kilkoma względami Polonia Warszawa jest klubem niezwykłym. Dość niesamowita w jej historii jest choćby kwestia stadionu – domowej areny rozgrywania meczów. Przez 110 lat istnienia Polonia występowała jako gospodarz na dwudziestu dwóch obiektach!

Pierwsza była Agrykola. Kolebka warszawskiego piłkarstwa, w pionierskich czasach spełniająca także funkcję placu hippicznego i gimnastycznego oraz areny lekkoatletycznej. Na Agrykoli piłkarze Polonii rozegrali swój historyczny, pierwszy mecz (19.11.1911 Polonia – Korona Warszawa 3:4) i występowali tu okresowo aż do momentu otwarcia własnego stadionu przy Konwiktorskiej 6 w sierpniu 1928 roku.

W międzyczasie, na początku lat 20. XX wieku domową areną Polonii były także Dynasy – urokliwy stadion z drewnianą trybuną, położony przy skarpie wiślanej w sąsiedztwie Uniwersytetu Warszawskiego (do dziś istnieje w okolicy ulica o tej nazwie, w obszar dawnego stadionu mocno zaingerowała współczesność).

Już po inauguracji stadionu Polonii przy Konwiktorskiej 6, a jeszcze przed II wojną światową, Czarnym Koszulom zdarzało się grywać awaryjnie na starym wojskowym boisku DOK (Dowództwo Ochrony Korpusu) przy Myśliwieckiej i na Stadionie Wojska Polskiego.

Po wojnie, w obliczu zabrania Polonii dekretem Bieruta stadionu na Nowym Mieście, Czarne Koszule znów korzystały z obiektu przy Łazienkowskiej. To tam, w grudniu 1946 roku, tłumy publiczności fetowały wywalczone przez Polonię w heroicznym okolicznościach mistrzostwo Polski „na gruzach”.

Powrót Polonii na Konwiktorską 6 nastąpił we wrześniu 1950 roku. Dwa lata później klubowi zdarzyło się gospodarzyć w kilku oficjalnych meczach na stadionie dzisiejszej Syrenki na Polu Mokotowskim. Niszczący obecnie obiekt na tyłach studenckiego klubu Stodoła mógł wówczas pomieścić 8 tysięcy widzów – i mniej więcej tyle publiczności, według relacji prasowych, obserwowało mecz Polonii (wówczas Kolejarka) z Lechią (wówczas Budowlanymi) Gdańsk w ramach Pucharu Złoty Młodych Przodowników (rozgrywki zastępcze za zawieszony sezon ligowy 1952).

W latach 70. XX wieku okazało się, że murawa stadionu przy Konwiktorskiej jest w tragicznym stanie i wymaga renowacji. Na czas przedłużającego się w nieskończoność remontu, Poloniści występowali w roli gospodarza w oficjalnych ligowych meczach na stadionach Sarmaty przy Wolskiej (jeden ligowy mecz jesienią 1974 roku), Marymontu przy Potockiej, Warszawianki przy Puławskiej, a nawet na Stadionie Dziesięciolecia i w... Wołominie. Jesienią 1985 znów awaryjnie przyjął Polonię Marymont. W 1996 roku ekstraklasowy mecz z Lechem Poznań Polonia zagrała na Gwardii przy Raławickiej. Wiosną 1997 roku, po zamknięciu stadionu Polonii za zamieszki kibiców Legii w trakcie meczu derbowego, Czarne Koszule wystąpiły epizodycznie w roli gospodarza meczów ekstraklasy na stadionach... Olimpij Poznań i Hetmana Zamość. Także w Zamościu Polonia walczyła „u siebie” w Pucharze Intertoto. Do tego w europejskich pucharach wynajmowała obiekty Górnika Łęczna, Wisły Płock i Widzewa Łódź.

Dwadzieścia dwie lokalizacje „u siebie” – istna karuzela!

Jeśli dodamy do tego wynajmowanie przez rezerwowe i juniorskie drużyny Polonii na potrzeby gier ligowych boisk Drukarza, Poloneza, boiska przy Blokowej i kilku innych – jawi nam się obraz klubu, dla którego, mimo 110. urodzin, kwestia domowej areny i własnego, samowystarczalnego, nowoczesnego obiektu sportowego, jest nadal tematem nierozwiązanym. Pewny jest tylko adres i pełna tęsknoty

przyśpiewka kibiców Polonii: „i przyjdzie taki dzień, ten ukochany dzień, że mistrza Polski będzie mieć Konwiktorska numer sześć!”...

*Autor jest członkiem Koła Miłośników Historii Polonii Warszawa*



*Agrykola. Jan i Stefan Lothowie w akcji*



*Konwiktorska 6. Rok 1958. Mecz barażowy z Czarnymi Szczecin o awans do II ligi. W tle zabudowania Nowego Miasta*

Dariusz Anaszko, Piotr Gros, Piotr Kowalski, Marcin Michalski

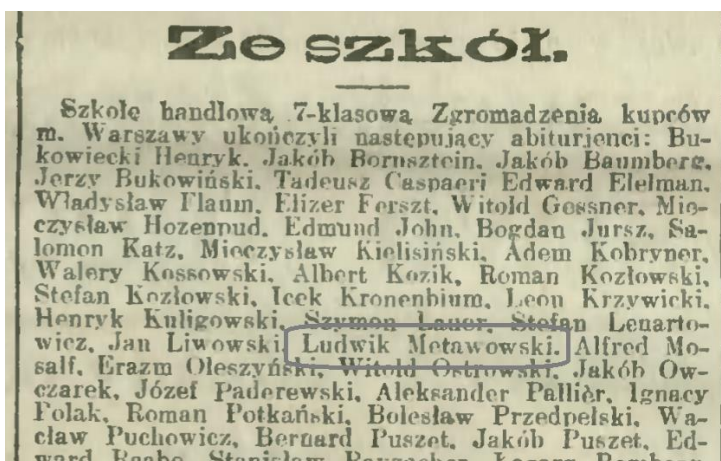
## Matawowski – zagadka imienia pierwszego bramkarza Polonii Warszawa rozwiązana

Zapewne w historii każdego zasłużonego klubu znaleźć można różne „białe plamy” – niewyjaśnione sprawy sprzed lat, niezidentyfikowanych zawodników, brak szczegółowych informacji o konkretnych meczach. Tak też jest w przypadku Polonii Warszawa – i dotyczy to nie tylko początków działalności klubu, ale też np. okresu gry w III lidze w czasach PRL-u. Jedną z takich zagadek z przeszłości, dzięki staraniom Koła Miłośników Historii Polonii Warszawa, udało się niedawno rozwiązać.

Od dawna wiemy, kto był pierwszym bramkarzem Polonii Warszawa w pionierskim okresie lat 1911-1913. W wielu miejscach podawane było jego nazwisko: **Matawowski**. Ale właśnie – znaleźliśmy tylko jego nazwisko, w żadnym ze źródeł nie było zamieszczone jego imię. Poczynając od słynnego notarialnego oświadczenia o początkach klubu, złożonego w 1959 roku przez **Jana Gebethnera, Janusza Mücka, Jerzego i Tadeusza Grabowskich** oraz **Jana Habicha**, gdzie wśród 23 wymienionych zawodników „pierwszej” Polonii, tylko trzech nie ma podanego imienia – w tym właśnie Matawowski. Tadeusz Grabowski w książce *Z lamusa warszawskiego sportu* podaje jedynie informację, że nosił on przydomek „Matus” oraz wspomina, że ukończył szkołę Zgromadzenia Kupców, po czym – razem z innymi piłkarzami Polonii – zapisał się na Kursy Zielińskiego, które były początkiem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie.

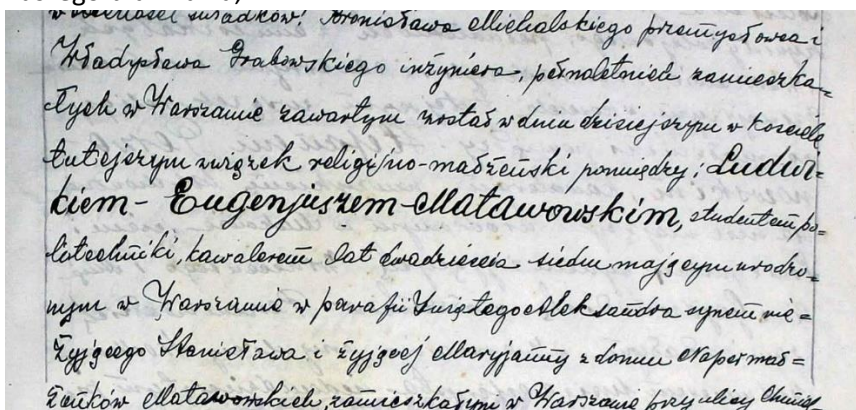
Właśnie informacje o edukacji Matawowskiego pozwoliły ostatecznie dotrzeć do szczegółowych danych na jego temat – choć wyjaśnienie sprawy zajęło kilka lat. O fałszywych tropach nie będę pisał – kilku „namierzonych” Matawowskich zostało, po dokładnej weryfikacji, wykluczonych. Niestety w bardzo bogatych archiwach Szkoły Głównej Handlowej nie było śladu takiej osoby – choć na listach absolwentów są inni wspomniani przez Grabowskiego piłkarze Polonii. Albo więc Matawowski kursów tych ostatecznie nie ukończył, albo Grabowski pomylił się w tym zakresie.

Trzeba było więc sprawdzić pierwszy trop – ukończenie szkoły Zgromadzenia Kupców. I to był trop właściwy – w „Kurjerze Warszawskim” z 28.06.1913 (nr 176 – dodatek poranny, str. 5) udało się odnaleźć informację z nazwiskami abiturientów 7-klasowej szkoły handlowej Zgromadzenia Kupców. Wśród nich wymieniony był Ludwik Metawowski. Niewielka różnica w nazwisku (Metawowski/Matawowski), ale był to już konkret – szczególnie, że na liście był także **Tadeusz Trojanowski**, również piłkarz Polonii z tego okresu.

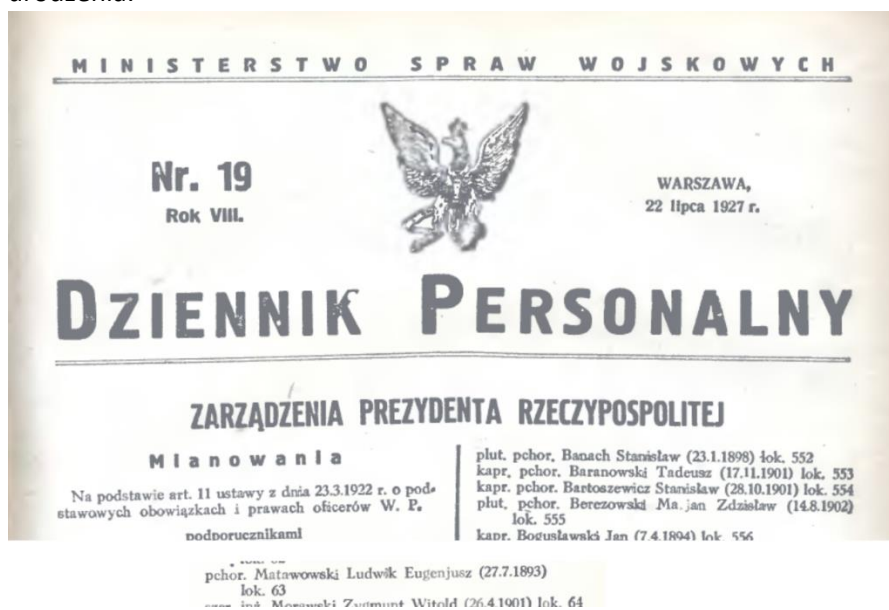


Pozostało więc upewnienie się, że Ludwik Matawowski jest właśnie poszukiwaną przez nas osobą. Udało się to potwierdzić dzięki dotarciu do następujących dokumentów:

- akt zawarcia małżeństwa z 29.11.1920 roku, ze szczegółowymi informacjami na temat naszego bramkarza,



- opublikowane w „Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych” nr 19 z 22.07.1927 zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o mianowaniach na stanowiska podporuczników – na liście m.in. pchor. Matawowski Ludwik Eugeniusz wraz z podaną datą urodzenia.



Czego dowiedzieliśmy się z tych dokumentów? Ludwik Eugeniusz Matawowski urodził się w Warszawie 27 lipca 1893 roku (gdy powstawała Polonia w 1911 roku miał więc 18 lat). Jego ojcem był **Stanisław Matawowski**, matką – **Marianna Matawowska**, z domu **Naper**. 29 listopada 1920 roku zawarł w parafii Wszystkich Świętych małżeństwo z 18-letnią **Janiną Ostrowską**, studentką Uniwersytetu Warszawskiego. Sam Matawowski w tymże 1920 roku był studentem Politechniki – co by wyjaśniało brak jego nazwiska w archiwach SGH.

Niewiele wiemy o późniejszych losach Ludwika Matawowskiego. Na pewno 21 kwietnia 1923 roku urodził się syn Ludwika i Janiny – **Lech Matawowski**. Jego życiorys znamy dokładniej – był działaczem Związku Walki Młodych, oficerem Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, powstańcem warszawskim (z jego szczegółowym biogramem zapoznać można się na stronie Muzeum Powstania Warszawskiego [www.1944.pl](http://www.1944.pl)).

Dlaczego ustalenie tego imienia było tak ważne? Oczywiście każdy piłkarz Polonii zasługuje na zgromadzenie o nim wszelkich dostępnych informacji. Tylko tu mamy sytuację szczególną – to nie tylko piłkarz pionierskiego okresu klubu, to bramkarz, który bronił w historycznym, pierwszym meczu Polonii 19.11.1911 roku. z Koroną Warszawa. Niestety nie wiemy, w ilu dokładnie meczach bronił LUDWIK Matawowski. Niektóre fakty wciąż wymagają odkrycia w toku prowadzonych cały czas badań.

*Autorzy są członkami Koła Miłośników Historii Polonii Warszawa*

*Pierwotnie tekst ukazał się w miesięczniku „Polonia Ole!” nr 3 (69), czerwiec 2021*



*Polonia 1913; Ludwik Matawowski na środku (siedzi na piłce)*

Paweł Jończyk

## Z historii Czeladzkiego Klubu Sportowego – rok 1932

Według spisu ludności, który odbył się pod koniec 1931 roku Czeladź liczyła 21.256 mieszkańców i 1166 domów mieszkalnych. Dla porównania Sosnowiec liczył 110.530 mieszkańców, Będzin 48.263, a Dąbrowa Górnicza 37.421. Nie tylko Zagłębie Dąbrowskie zmagало się wówczas z kryzysem, ale ten w regionie był odczuwalny bardzo mocno, olbrzymim problemem społecznym było bezrobocie i narastające ubożenie ludności. Powszechna była sytuacja, gdy pracownikom zmniejszano pensje, wciąż wybuchały nowe strajki i demonstracje. W starciach z policją ginęli ludzie.

Jakby tego było mało, Czeladź na początku marca dotknęła również powódź. *Okolo godz. 1 popoł. Jezdnie kilku ulic zostały całkowicie zalane. Zalane zostały ulice: Krzywa, Staszica, Polna, Bytomska obok dużego mostu i część Kilińskiego. Woda wdarła się do piwnic, suterren i mieszkań niżej położonych. Zawrzała gorączkowa robota. Wielu mieszkańców, znajdujących się w kościele na sumie pośpieszyło na ratunek swych domostw. Zatykano dziury i okienka piwnic, przekopywano kanały i t.p.*<sup>4</sup>

Klubom sportowym też, rzecz jasna, nie było łatwo, w czasach kryzysu uzyskanie źródeł finansowania było trudnym zadaniem, co nie znaczy, że takich prób nie podejmowano: *Zabawa C.K.S. i Sokoła. W sobotę o godz. 9 wieczorem, w sali klubu na Saturnie obie organizacje wspólnymi siłami urządzają wesoly i sympatyczny bal karnawałowy, który obfitować będzie w miłe atrakcje. Bufet na miejscu obficie zaopatrzone.*<sup>5</sup>

*Dancing. Czeladzki klub sportowy CKS. W drugim dniu świąt Wielkanocnych, tj. 28 bm. w sali klubu tow. „Saturn” urządza dancing, który urozmaicony będzie mnóstwem niespodzianek. W czasie zabawy przygrywać będzie doborowa orkiestra „jazz-juniorów”. Wejście na dancing 1.50 zł. od osoby, dla członków 1 zł. Początek o godz. 6 wieczorem.*<sup>6</sup>

Udało się również pomyślnie załatwić sprawę wsparcia z budżetu miasta: *W ubiegłą środę w magistracie czeladzkim pod przewodnictwem kom. R.Piwowara odbyło się posiedzenie rady przybocznej (...) Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do odczytania decyzji wydziału powiatowego w sprawie powziętych uchwał, co do podwyższenia uposażenia lekarza weternaryjnego w Czeladzi z 425 zł. na 600 zł., oraz w sprawie przyznania czeladzkemu klubowi sportowemu (CKS) pieniędzy na sparkanie przed kilku laty boiska sportowego. Wydział powiatowy, dopatrując się braku pokrycia w budżecie na podwyższenie pensji lekarzowi, sprawę załatwił odmownie, natomiast słuszne pretensje CKS. zatwierdził w ramach przyznanych przez radę przyboczną t. zn. 1700 złotych.*<sup>7</sup>

13 i 14 lutego rozegrano ping-pongowe mistrzostwa Czeladzi. Turniej (...) przy ogromnym zainteresowaniu przyniósł zwycięstwo stowarzyszeniu młodzieży na Piaskach. Jako nagrodę ufundowaną przez miejską komisję P.W. i W.F. w Czeladzi, drużyna ta zdobyła piękny postumencik brązowy i dyplom. Drugie miejsce zajęła drużyna C.K.S., zdobywając dyplom. Wypada zaznaczyć, że mistrz i wicemistrz w spotkaniu finałowym wykazali wysoki poziom techniczny, szczególnie para K.Tuszyński (C.K.S.) i A.Jakubowski (S.M.P.). Spotkanie to było jedno z najciekawszych, i dało dużo

---

<sup>4</sup> „Expres Zagłębia”, nr 66.

<sup>5</sup> „Expres Zagłębia”, nr 28.

<sup>6</sup> „Expres Zagłębia”, nr 83.

<sup>7</sup> „Expres Zagłębia”, nr 89.

*emocji widzom i zdecydowało o zwycięstwie S.M.P. Do turnieju ping – pongowego zgłosiło się 8 drużyn. „Sokół” Piaski, SMP. Piaski i P.i.o.n. Piaski, z Saturna. Dom ludowy i harcerz, z czeladzi CKS. KS. Brynica i zw. Strzelecki. W ub. Roku tytuł mistrza Czeladzi dzierżyła KS. „Brynica”.<sup>8</sup>*

Sukces turnieju drużynowego spowodował, że wkrótce zorganizowano także rozgrywki indywidualne. Do zawodów stanęło 15 graczy, reprezentujących 8 organizacyj. Tytuł mistrza m. Czeladzi na rok 1932 zdobył Ferdyn – „Sokół” Piaski (28 pkt.), drugie miejsce zajął Guliński – SMP. Piaski (26 pkt.), trzecie Ochman – „Sokół” Piaski (24 pkt.), czwarte tuszyński – CKS. (22 pkt.), piąte Klusek – „Brynica” (20 pkt.). Miejska komisja P.W i W.F. dla zwycięzców trzech pierwszych miejsc ufundowała następujące nagrody dla dwóch pierwszych raketę do ping – ponga i dyplom, zdobywca trzeciego miejsca otrzymał dyplom. Zaznaczyć trzeba, że zostało rozegranych 210 spotkań. Zawody cieszyły się wielkim zainteresowaniem ogółem przyglądało się im około 300 osób.<sup>9</sup>

Ping-pong (wówczas nazwy „tenis stołowy” nie używano) stale zyskiwał na popularności, wciąż powstawały nowe sekcje i liczba meczów pomiędzy nimi stale rosła. Polski Związek Tenisa Stołowego powołano w Łodzi 1 listopada 1931 roku, a Zagłębie doczekało się swojego okręgowego związku w 1933 r.<sup>10</sup>

Niestety wkrótce się okazało, że czeladzcy ping-pongiści nie osiągnęli liczących się sukcesów, a na czasy, gdy o czeladzkim tenisie stołowym zrobiło się głośno, trzeba było jeszcze kilkadziesiąt lat poczekać.

Piłkarze rozpoczęli sezon 6 marca od porażki 0:2 w Siemianowicach w towarzyskim meczu z Iskrą. CKS. mimo kilkumiesięcznej przerwy i niekompletnego składu grał zadowalająco.<sup>11</sup> Porażką 0:1 zakończył się również rewanż z Iskrą rozegrany w Czeladzi tydzień później.

Start rozgrywek klasy A wyznaczono na wielkanocny poniedziałek, 28 marca. Tym razem rozrywki miały się toczyć w jednej grupie, przy czym miejsce zdegradowanego Świt Sosnowiec zajął KS Policyjny, a zawierciańska Warta przeniosła się do grupy częstochowskiej.

Zaplanowany w pierwszej kolejce mecz Zagłębianka – CKS nie doszedł do skutku, najprawdopodobniej ze względu na rozmięktą murawę, w każdym razie w relacjach z meczów, które się odbyły (trzy z pięciu) wskazywano na tego rodzaju utrudnienie w grze. Najlepiej wystartowała Sarmacja bijąc w Sosnowcu Makabi 3:0, co dało jej pozycję lidera. CKS swój pierwszy mecz rozegrał z Ruchem Sosnowiec, który w pierwszej kolejce urwał punkt faworyzowanej Unii, remisując na jej boisku 1:1. W meczu w Czeladzi ta sztuka już się kolejarzom nie udała – CKS wygrał 4:0, a bramki zdobyli Tuszyński (2) i Przybytek (2). Rezultat ten udało się powtórzyć w trzeciej kolejce w derbach z Brynicą, a bramki zdobyli tym razem Tuszyński, Mydłowiecki, Dyrda i Duda. W czwartej rundzie czeladzianie stracili pierwszy punkt w meczu z będzińskim Hakoachem: *W Czeladzi drużyna C.K.S. zmierzyła się z „Hakoachem” (Będzin). Gra od początku żywa i ambitna. „Hakoach” grał z Nunbergiem i Rozenem. Cały skład „Hakoachu” grał ofiarnie i do połowy prowadził 1:0. Po przerwie C.K.S. w kilku sekundach uzyskał bramkę przez Mydłowieckiego. C.K.S. nie wyzyskał jedenastki. (...) Sędziował p. Mazur, w pierwszej połowie nieopanowany, w drugiej zupełnie dobry. Publiczności około 2000.*<sup>12</sup> Najlepszy bramkarz Hakoachu, Nunberg<sup>13</sup>

---

<sup>8</sup> „Expres Zagłębia”, nr 49.

<sup>9</sup> „Expres Zagłębia”, nr 61.

<sup>10</sup> www.pzts.pl

<sup>11</sup> „Expres Zagłębia”, nr 67.

<sup>12</sup> „Expres Zagłębia”, nr 106.

<sup>13</sup> „Raz Dwa Trzy”, nr 16.

Kolejne dwa mecze CKS również rozegrał w Czeladzi, ale stopień trudności tych spotkań był już nadzwyczajnie wysoki; pierwszym przeciwnikiem było Zagłębie Dąbrowa Górnicza, które jeszcze nie straciło jeszcze punktu, a kolejnym główny faworyt rozgrywek – Unia Sosnowiec. Okazało się jednak, że oba spotkania CKS wygrał wyraźnie – 4:2 z Zagłębiem (strzelcami Przybyłek, Dyrda (2) i Duda) i 3:1 z Unią (dwukrotnie Mydłowiecki i samobójcza). 1 maja 1932 CKS zajął pozycję lidera zagłębiowskiej klasy A, mając jeszcze w zapasie zaległy mecz z Zagłębianką.

Zaległy mecz zakończył się porażką 1:2, a po wygranej w Czeladzi z Makkabi 2:1, przyszła kolejna porażka, tym razem 1:2 w Będzinie z Sarmacją. Mimo tych strat CKS nadal zajmował pierwsze miejsce w ligowej tabeli, wyprzedzając Unię i Policyjny KS lepszym stosunkiem bramek. 22 maja, w ostatniej kolejce pierwszej rundy rozgrywek CKS zremisował 1:1 w wyjazdowym meczu z rozgrywającym swoje mecze w Sosnowcu Policyjnym KS Będzin, ale został mistrzem rundy wiosennej, bo Unia poniosła porażkę w Dąbrowie Górniczej z Zagłębiem 1:4. Wspomniany wyżej Policyjny KS wkrótce wybuduje własny stadion w Sosnowcu i stanie się Policyjnym KS Sosnowiec.

Niestety strata kilka punktów w końcówce pierwszej rundy rozgrywek to nie były jedyne kłopoty CKS. *Ostatnie zebranie zarządu podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego poświęcone było omawianiu spraw dyscyplinarnych podokręgu. Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego wystąpił przeciw inspiratorom zajęć na boiskach, wydając szereg ostrych uchwał. Dwaj gracze C.K.S., którzy w spotkaniu z „Makabią” wywołali podczas gry scysję, zostali uchwałą podokręgu zawieszani Czapla na przeciąg 4 miesiące, Waclawek na 2 miesiące i Frochtzweig za celowe uderzenie sędziego liniowego piłką, na przeciąg 1 miesiąca.*<sup>14</sup>

*Ciekawie również przedstawia się sprawa polemiki między czeladzkiemi klubami „Brynica” a C.K.S. „Brynica” zarzuca C.K.S., że przyjął gracza „Brynicy” do swej drużyny na podstawie fikcyjnego zwolnienia. Inaczej sprawę tę przedstawia C.K.S. i sam gracz, o którego chodzi, Mydłowiecki.*<sup>15</sup>

*W sprawie „Brynicy” i C.K.S. wpłynęła do podokręgu prośba KS. „Brynicy” o przesłuchanie nowych świadków (w sprawie sfałszowania pieczętki klubowej). W sprawie tej odbyło się wczoraj w Czeladzi przesłuchanie świadków przez dwóch delegatów zarządu podokręgu.*<sup>16</sup>

Na efekty osłabienia drużyny nie trzeba było długo czekać. W pierwszym meczu rundy rewanżowej Zagłębianka wygrała w Czeladzi 4:1. *Gra dosyć gorąca z przewagą „Zagłębianki” CKS grał z 7-ma rezerwowymi.*<sup>17</sup> Oprócz kar były jednak i zaszczyty, bo do reprezentacji Zagłębia Dąbrowskiego na będący w Zagłębiu sensacją mecz z ligowym Ruchem Hajduki Wielkie powołani zostali trzej gracze CKS: *Czapla, Jerzowski i Mydłowiecki.*<sup>18</sup> Na kolejny podobny mecz – z krakowską Wisłą w sierpniu powołanie otrzymali: *Czapla, Jeżowski, Przybyłek i Starzycki.*<sup>19</sup>

W klasie A CKS, mimo osłabionego składu, zdołał w międzyczasie odnieść trzy kolejne zwycięstwa: z Ruchem 2:0, z Brynicą 3:1 i z Hakoachem 1:0 i powrócił na pozycję lidera rozgrywek, ale najtrudniejsze mecze miał jeszcze przed sobą. 26 czerwca w Dąbrowie Górniczej CKS poniósł prawdziwą klęskę, przegrywając z Zagłębiem 0:7, a trzy dni później przegrał 0:1 z Unią w Sosnowcu. Wyglądało na to, że cztery punkty straty do lidera będą już nie do odrobienia i najwyraźniej czeladzian opuściła już chęć jakiegokolwiek walki, albo osłabienie składu było zbyt dotkliwe i w kolejnych meczach zawodnicy CKS przegrywali nadal, chociaż może gdyby udało im się przewidzieć, co się jeszcze wydarzy,

---

<sup>14</sup> „Expres Zagłębia”, nr 135.

<sup>15</sup> „Expres Zagłębia”, nr 126.

<sup>16</sup> „Expres Zagłębia”, nr 135.

<sup>17</sup> „Expres Zagłębia”, nr 144.

<sup>18</sup> „Expres Zagłębia”, nr 145.

<sup>19</sup> „Expres Zagłębia”, nr 215.



wykrzesaliby jeszcze z siebie jakąś dodatkową motywację. W 16 kolejce CKS ponosi dotkliwą porażkę z najłabszym w lidze Makkabi 1:4, a następnie u siebie 0:2 z Sarmacją.

Tuż przed końcem rozgrywek *Uchwałą O.Z.P.N. przestaną telegraficznie do podokręgu, Zagłębianka utraciła 9 punktów na rzecz następujących klubów: Zagłębie 2 pkt., CKS. 4 pkt., Makabi 2 pkt. I Hakoach 1 pkt. Również Hakoach utracił 3 punkty na korzyść Zagłębianki (2) i Sarmacji (1). Wskutek tego tabela uległa dużym zmianom.*<sup>20</sup> Najbardziej na tym zyskało Makkabi, które kosztem Brynicy utrzymało się w lidze, oraz Zagłębie, które dostało szansę walki o końcowe zwycięstwo w rozgrywkach. Taką samą szansę miały i CKS, gdyby nie porażki z Makkabi i Sarmacją.

W ostatniej kolejce rozegranej 17 lipca CKS uzyskał remis z Policynym KS i zakończył rozgrywki na czwartym miejscu ze stratą trzech punktów do Zagłębia i Unii. Te dwa kluby zmierzyły się ze sobą w ostatniej kolejce i żadna z nich nie zdołała przechylić na swoją korzyść kwestii mistrzostwa. Wszystko rozstrzygnęło się jednak dwa dni później, gdy oba kluby jeszcze raz spotkały się ze sobą w meczu barażowym i 1:0 w Sosnowcu wygrało Zagłębie zostając mistrzem klasy A w roku 1932.

Po zakończeniu zmagania ligowych kluby jak zwykle rozgrywały istotne dla swojego budżetu mecze towarzyskie. 31 lipca CKS zremisował w Czeladzi 2:2 z Sarmacją, 7 sierpnia, bez zawodników uczestniczących we wspomnianym wyżej meczu z Wisłą, wygrał w Rudzie Śląskiej 2:1 z Naprzodem, 13 sierpnia uległ w Będzinie Hakoachowi 2:5. 21 sierpnia 1932 w Czeladzi gości drużyna 09 Beuthen. *Zawieszony Czapla otrzymał specjalne zezwolenie od podokręgu zagłębiowskiego na rozegranie tego meczu.*<sup>21</sup>

*Sensacją dnia wczorajszego w Czeladzi było spotkanie towarzyskie C.K.S. „09” Beuthen, które odbyło się na boisku miejskim. Dowodem zainteresowania temi zawodami była publiczność, która zebrała się na boisku w liczbie około 2000. Przebieg gry przedstawia się następująco. Gra rozpoczęła się w ostrem tempie i już w 10 minucie Starzycki uzyskuje dla C.K.S. prowadzenie. Pod koniec pierwszej połowy Geisler wyrównał i stan 1:1 przetrwał do przerwy. W drugiej połowie zaczęła się gra o zwycięstwo. Goście przeprowadzili szereg ataków, z których jeden Schwartz uwieńczył bramką. Goal ten pobudził gospodarzy do zaciętej walki i wkrótce Dyrda strzelił wyrównującego gola z podania Tuszyńskiego. Ostatnie dwadzieścia minut gry należały do CKS. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2 co świadczy dobrze o formie C.K.S. Najlepszymi na boisku z drużyny gości Geisler i atak, u gospodarzy Starzycki i Czapla. Sędziował p. Moszkowicz b. dobrze. Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem C.K.S. w stosunku 4:0. Przed rozpoczęciem zawodów wręczono prezesowi drużyny „09” Beuthen wiązankę kwiatów.*<sup>22</sup>

4 września w Czeladzi gości kolejny prestiżowy rywal – Naprzód Lipiny i wywozi remis 3:3. 18 września CKS gra w Sosnowcu i remisuje z Unią 5:5, 9 października w Rybniku czeladziane odnoszą zwycięstwo nad tamtejszym KS „20” 6:4 po bramkach Dyrdy (2), Tuszyńskiego (2), Boguckiego i Przybyłka, a tydzień później 3:1 z KS Kościuszko w Szopienicach, *przyczem goście wystąpili w „dziesiątkę” i z 4 rezerwowymi.*<sup>23</sup>

Pod koniec września prasa informuje o projekcie rozpoczęcia kolejnego sezonu piłkarskiego już jesienią. *Za przykładem G. Śląska, gdzie obecnie odbywają się już spotkania piłkarskie o mistrzostwo na rok przyszły, Zagłębie zaczyna myśleć o zmianie dotychczasowego stanu rozgrywek. Chodzi tu przede wszystkim o drużyny klasy A, których jest na terenie Zagłębia dziesięć. Terminy wiosenne i letnie*

---

<sup>20</sup> „Expres Zagłębia”, nr 196.

<sup>21</sup> „Expres Zagłębia”, nr 228.

<sup>22</sup> „Expres Zagłębia”, nr 230.

<sup>23</sup> „Siedem Groszy”, nr 152.

przeznaczone na te spotkania zmuszają kluby zagłębiowskie do rozgrywania spotkań w krótkich odstępach czasu. Odbija się to fatalnie na ogólnym bilansie drużyn. Kierownicy klubów znają zgubne skutki obecnego stanu, to też na ostatnim zebraniu okręgu w Częstochowie p. Wolski (RKS. „Zagłębie z Dąbrowy) podał projekt rozpoczęcia pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo kl. A Zagłębia na rok 1933, jeszcze w bieżącym roku. Projekt ten został przez okręg przyjęty jednogłośnie. Wprowadzenie tego projektu w życie zależy od PZPN., który musi wniosek zatwierdzić. Obecnie wniosek odpowiednio umotywow. wysłany został do Warszawy i w najbliższych dniach spodziewać się należy odpowiedzi. Dodatnią stroną nowego projektu jest to, że prowadzenie spotkań w miesiącach jesiennych jest więcej ułatwione przez znośną pogodę. Natomiast wczesną wiosną drużyny grają często brnąc po kolana w błocie. Wyniki tych spotkań nie są pełnowartościowe. Jak również to, że przy nowym projekcie rozpoczęcia spotkań o mistrzostwo kl. A na rok przyszły, w bieżącym roku, zmniejsza się przerwa zimowa. Wiadomo bowiem, że po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo, niektóre kluby w Zagłębiu wykazują mało aktywności, co odbija się fatalnie na kondycji i technice graczy. Prawdopodobnie PZPN. zatwierdzi wniosek i w niedługim czasie boiska nasze zaroją się znów publicznością sportową, która z zainteresowaniem śledzić będzie przebieg spotkań mistrzowskich.<sup>24</sup> Okazuje się jednak, że nie wszyscy podzielali ten entuzjazm: *Wśród sfer sportowych Zagłębia kolportowana jest wieść o poronionym projekcie rozegrania jesienią mistrzostw piłkarskich kl. A. Choćby ze względu na późną porę, realizacja tego projektu już w bieżącym roku nie wytrzymuje krytyki.*<sup>25</sup> Wkrótce temat staje się nieaktualny: *Jak się dowiadujemy wniosek ten został przez zarząd PZPN. odrzucony, z motywami, że zatwierdzenie go należy do kompetencji walnego zgromadzenia P.Z.P.N. Poza tem ze względu na późną porę, projekt ten byłby niezbyt aktualny. Na przyszły rok należałoby pomyśleć o tem wcześniej.*<sup>26</sup>

Na koniec sezonu decyzją władz Podokręgu odznaczono wielu działaczy sportowych i zawodników. Wśród odznaczonych znaleźli się również reprezentanci Czeladzkiego Klubu Sportowego: *Odnaczeni zostali odznaką brązową – okrągłą I klasy: (...) Marjan Czapla, Eugenjusz Ziolo, Stefan Łata, Kazimierz Tuszyński i Euzebjusz Przybyłek (C.K.S.) (...) Odznakę PZPN. brązową – owalną otrzymali: (...) J.Lorek, inż. J.Michalski, St. Łakomik z C.K.S.*<sup>27</sup> Z okazji „dnia okręgu” zorganizowano też kolejny mecz reprezentacji Zagłębia – tym razem z drużyną reprezentacyjną Częstochowy. Do pierwszej reprezentacji powołania otrzymali: *Jerzowski, Frej, Tuszyński i Dyrda, do drugiej Czapla.*<sup>28</sup> Po porażkach z drużynami ligowymi tym razem reprezentacja Zagłębia odniosła sukces, wygrywając z Częstochową 4:1, a jedną z bramek zdobył Tuszyński.

W październiku swojego finału doczekała w końcu sprawa Mydłowieckiego. *Afera Mydłowieckiego z jego zgłoszeniem do CKS. zakończyła się dyskwalifikacją tego gracza łączną karą od dn. 10 bm. do 11.4.1933 r.*<sup>29</sup>

18 września CKS organizuje wyścigi kolarskie – *bieg kolarski o mistrzostwo C.K.S. na trasie 51 klm, Na starcie stanęło 9 zawodników, z których wszyscy przybyli do mety. Bieg zakończył się zwycięstwem T.Walczaka w czasie 1 godz. 35 min. 51 sek, drugie miejsce zajął St.Ślusarczyk 1 godz. 35 min. 53 sek, 3) A.Fudała 1 godz. 35 min. 54 sek. Jeden z najlepszych zawodników przyszedł czwarty, gdyż miał defekt (nawaliła „kicha”). Zdobywca pierwszego miejsca otrzymał szarfę klubową, plecak i dyplom, 2) walizkę i dyplom, 3) dyplom*<sup>30</sup> Rozegrano również wyścig dla stowarzyszonych na trasie 32 km. Wygrał

<sup>24</sup> „Expres Zagłębia”, nr 268.

<sup>25</sup> „Siedem Groszy”, nr 138.

<sup>26</sup> „Expres Zagłębia”, nr 276.

<sup>27</sup> „Expres Zagłębia”, nr 242.

<sup>28</sup> „Expres Zagłębia”, nr 267.

<sup>29</sup> „Expres Zagłębia”, nr 286.

<sup>30</sup> „Expres Zagłębia”, nr 258.

Pochwalski z Unii Sosnowiec w czasie 53 minuty 9 sekund. Na starcie stanęło 14 zawodników, z czego 8 przybyło do mety.

Pod koniec roku wzrosła aktywność ping-pongistów. CKS zorganizował własne mistrzostwa: *Tegoroczne mistrzostwa ping – pongowe CKS. cieszyły się dużym zainteresowaniem. Do zawodów zgłosiło udział 35 zawodników. Tytuł mistrza zdobył Tadeusz Dudek, wicemistrzostwo Kazimierz Ziolo, trzecie miejsce zajął Kałużny Władysław. Ping – pongowe mistrzostwa Brynicy rozpoczną się w nadchodzącą sobotę.*<sup>31</sup> W meczach towarzyskich drużyna CKS osiągnęła następujące rezultaty: z SMP Piaski 3:4 *Dla C.K.S. zdobyli punkty – St. Dyrda, Kałużny i Olszewski*<sup>32</sup>, z UKS Grodziec 3:4 (wyróżnił się Mydłowiecki), z SMP Siemianowice 6:1, z Bar Kochbą Czeladź 6:1 i 5:2, z Harcerzami 4:1, z UKS Grodziec 2:5, z Hakoachem Będzin 0:7, z Kraftem Będzin 0:7 i 1:6.

W cytowanych fragmentach zachowano oryginalną interpunkcję i ortografię.

Będę wdzięczny za nadsyłanie uwag, uzupełnień i poprawek do powyższego tekstu pod adresem [purple69@interia.pl](mailto:purple69@interia.pl).

	1932 Klasa A Zagłębie		P	S	+	-	/	W	D	L
1	ZAGŁĘBIE Dąbrowa Górnicza		18	26	62	28	2,21	12	2	4
2	UNJA Sosnowiec		18	26	58	26	2,23	12	2	4
3	POLICYJNY KS Będzin	B	18	25	41	22	1,86	9	7	2
4	CKS Czeladź		18	23	34	24	1,42	10	3	5
5	SARMACJA Będzin		18	20	34	31	1,10	9	2	7
6	HAKOAH Będzin		18	16	27	32	0,84	7	2	9
7	RUCH Sosnowiec		18	16	30	41	0,73	6	4	8
8	ZAGŁĘBIANKA Będzin		18	11	27	49	0,55	5	1	12
9	MAKABI Sosnowiec		18	9	19	48	0,40	3	3	12
10	BRYNICA Czeladź		18	8	17	48	0,35	3	2	13
			180	180	349	349	12	76	28	76

<sup>31</sup> „Expres Zagłębia”, nr 315.

<sup>32</sup> „Siedem Groszy”, nr 178.

	1932 Klasa A Zagłębie	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	ZAGŁĘBIE Dąbrowa Górnicza		4:1	4:2	7:0	3:2	5:0	6:2	3:0	4:2	6:1
2	UNJA Sosnowiec	1:1		2:3	1:0	4:1	4:2	1:1	10:1	3:0	2:1
3	POLICYJNY KS Będzin	3:3	0:2		1:1	1:1	3:1	1:1	3:1	4:1	2:0
4	CKS Czeladź	4:2	3:1	1:1		0:2	1:1	4:0	3:0	2:1	3:1
5	SARMACJA Będzin	2:1	1:2	0:5	2:1		3:0	2:3	1:0	3:2	4:1
6	HAKOAH Będzin	3:1	1:2	2:2	0:1	3:2		1:2	0:3	3:0	2:0
7	RUCH Sosnowiec	1:5	2:7	0:1	0:2	1:1	2:0		4:3	0:0	5:0
8	ZAGŁĘBIANKA Będzin	3:2	3:1	1:5	0:3	3:4	0:3	5:0		0:3	2:1
9	MAKABI Sosnowiec	0:3	1:9	0:3	4:1	0:3	0:1	0:5	1:1		1:1
10	BRYNICA Czeladź	1:2	1:5	1:1	0:4	1:0	1:4	2:1	2:1	2:3	
		wiosna			lato			walkowey			

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek, w przypadku pierwszego miejsca dodatkowy mecz.

Mecz barażowy o mistrzostwo: Zagłębie Dąbrowa Górnicza-Unja Sosnowiec 1:0

**C. K. S. — „09“ REUTHEN 2:2 (1:1).**

Sensacją dnia wczorajszego w Cze-  
ładzi było spotkanie towarzyskie C. K.  
S. „09“ Beuthen, które odbyło się na  
boisku miejskim.

Dowodem zainteresowania temi zawo-  
dami była publiczność, która zebrała  
się na boisku w liczbie około 2000.

Przebieg gry przedstawia się nastę-  
pująco. Gra rozpoczęła się w ostrem  
tempie i już w 10 minucie Starzycki u-  
zyskuje dla C. K. S. prowadzenie.

Pod koniec pierwszej połowy Gei-  
sler wyrównał i stan 1:1 przetrwał do  
przerwy.

W drugiej połowie zaczęła się gra  
o zwycięstwo. Goście przeprowadzili  
szereg ataków, z których jeden Schwatz  
uwieczyl bramka.

Goal ten pobudził gospodarzy do za-  
ciętej walki i wkrótce Dyrda strzelił  
wyrównującego goala z podania Tu-  
szyńskiego.

Ostatnie dwadzieścia minut gry na-  
leżały do CKS.

Spotkanie zakończyło się remisem  
2:2 co świadczy dobrze o formie C. K. S.

Najlepszymi na boisku byli z druży-  
ny gości Geisler i atak, u gospodarzy  
Starzycki i Czapla.

Sędziował p. Moszkowicz b. dobrze.

Przedmecz rezerw zakończył się zwy-  
cięstwem C. K. S. w stosunku 4:0.

Przed rozpoczęciem zawodów wrę-  
czono prezesowi drużyny „09“ Beuthen  
wiązaną kwiatów.

— 600 —

*Expres Zagłębia, nr 230 z dnia 22.08.1932*

Wojciech Frączek

## Kluby ekstraklasy aktualnie

Lp	Nazwa klubu	M	Liga	Poziom rozgrywek
	SEZON 2021/22			
1	1. FC KATOWICE		Klasa B	8
2	22 STRZELEC SIEDLCE		nie istnieje	
3	AKS CHORZÓW		bez drużyny seniorskiej	
4	AMICA WRONKI		nie istnieje	
5	ARKA GDYNIA		I liga	2
6	ARKONIA SZCZECIN		Liga Okręgowa	6
7	BAŁTYK GDYNIA		III liga	4
8	CRACOVIA KRAKÓW	M	Ekstraklasa	1
9	CZARNI LWÓW		nie istnieje	
10	DĄB KATOWICE		nie istnieje	
11	DYSKOBOLIA GRODZISK WIELKOPOLSKI		Liga Okręgowa	6
12	GARBARNIA KRAKÓW	M	II liga	3
13	GKS BEŁCHATÓW		II liga	3
14	GKS JASTRZĘBIE		I liga	2
15	GKS KATOWICE		I liga	2
16	GKS TYCHY		I liga	2
17	GÓRNIK ŁĘCZNA		Ekstraklasa	1
18	GÓRNIK POLKOWICE		I liga	2
19	GÓRNIK RADLIN		Klasa A	7
20	GÓRNIK WAŁBRZYCH		Liga Okręgowa	6
21	GÓRNIK ZABRZE	M	Ekstraklasa	1
22	GWARDIA WARSZAWA		nie istnieje	

23	HASMONEA LWÓW		nie istnieje	
24	HUTNIK KRAKÓW		II liga	3
25	IGLOOPOL DĘBICA		IV liga	5
26	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK		Ekstraklasa	1
27	JUTRZENKA KRAKÓW		nie istnieje	
28	KLUB TURYSTÓW ŁÓDŹ		nie istnieje	
29	KORONA KIELCE		I liga	2
30	KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI		III liga	4
31	LECH POZNAŃ	M	Ekstraklasa	1
32	LECHIA GDAŃSK		Ekstraklasa	1
33	LECHIA LWÓW		nie istnieje	
34	LEGIA WARSZAWA	M	Ekstraklasa	1
35	ŁKS ŁÓDŹ	M	I liga	2
36	ŁTSG ŁÓDŹ		nie istnieje	
37	MIEDŹ LEGNICA		I liga	2
38	MOTOR LUBLIN		II liga	3
39	ODRA OPOLE		I liga	2
40	ODRA WODZISŁAW ŚLĄSKI		III liga	4
41	OLIMPIA POZNAŃ		nie istnieje	
42	OLIMPIA/LECHIA GDAŃSK		nie istnieje	
43	PIAST GLIWICE	M	Ekstraklasa	1
44	PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA		I liga	2
45	PODGÓRZE KRAKÓW		Klasa A	7
46	POGOŃ LWÓW	M	Premier Lwowska Liga	4
47	POGOŃ SZCZECIN		Ekstraklasa	1
48	POLONIA BYDGOSZCZ		Liga Okręgowa	6
49	POLONIA BYTOM	M	III liga	4
50	POLONIA WARSZAWA	M	III liga	4
51	RADOMIAK RADOM		Ekstraklasa	1

52	RAKÓW CZĘSTOCHOWA		Ekstraklasa	1
53	RKS RADOMSKO		IV liga	5
54	ROW RYBNIK		IV liga	5
55	RUCH CHORZÓW	M	II liga	3
56	RUCH RADZIONKÓW		IV liga	5
57	RYMER RYBNIK		Liga Okręgowa	6
58	SANDECJA NOWY SĄCZ		I liga	2
59	SIARKA TARNOBRZEG		III liga	4
60	SOKÓŁ PNIEWY		Klasa A	7
61	SOKÓŁ TYCHY		nie istnieje	
62	STAL MIELEC	M	Ekstraklasa	1
63	STAL RZESZÓW		II liga	3
64	STAL STALOWA WOLA		III liga	4
65	STOMIL OLSZTYN		I liga	2
66	SZCZAKOWIANKA JAWORZNO		IV liga	5
67	SZOMBIERKI BYTOM	M	IV liga	5
68	ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE		IV liga	5
69	ŚLĄSK WROCŁAW	M	Ekstraklasa	1
70	ŚMIGŁY WILNO		nie istnieje	
71	ŚWIT NOWY DWÓR MAZOWIECKI		III liga	4
72	TARNOVIA TARNÓW		IV liga	5
73	TERMALICA BRUK-BET NIECIECZA		Ekstraklasa	1
74	TKS TORUŃ		nie istnieje	
75	UNIA RACIBÓRZ		Liga Okręgowa	6
76	UNION-TOURING ŁÓDŹ		nie istnieje	
77	WARSZAWIANKA WARSZAWA		nie istnieje	
78	WARTA POZNAŃ	M	Ekstraklasa	1
79	WAWEL KRAKÓW		Klasa B	8
80	WIDZEW ŁÓDŹ	M	I liga	2
81	WISŁA KRAKÓW	M	Ekstraklasa	1



82	WISŁA PŁOCK		Ekstraklasa	1
83	ZAGŁĘBIE LUBIN	M	Ekstraklasa	1
84	ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC		I liga	2
85	ZAGŁĘBIE WAŁBRZYCH		Klasa A	7
86	ZAWISZA BYDGOSZCZ		III liga	4

Obecny TS AKS Chorzów nie ma drużyny seniorskiej, a AKS Wyzwolenie Chorzów nie jest kontynuatorem AKS-u Chorzów

Liga	Poziom	Klubów
Ekstraklasa	1	18
I liga	2	14
II liga	3	6
III liga	4	9
IV liga	5	8
Liga Okręgowa	6	6
Klasa A	7	4
Klasa B	8	2
Ukraina	4	1
bez drużyny seniorskiej		1
nie istnieje		17
<b>RAZEM</b>		<b>86</b>

Krzysztof Mielczarek

## Tadeusz Łuczak – w jego sercu Śląsk i Warta

Przedstawiamy Tadeusza Łuczaka, piłkarza Śląska w latach 1960-1963 i kapitana Wojskowych na początku lat 60. ubiegłego wieku. Urodził się w październiku 1939 roku na Kresach Wschodnich w Borystawiu w dawnym województwie lwowskim. Po zmianie granic Polski wraz z rodziną przeniósł się do Poznania. W 1953 roku trafił do trampkarzy Warty Poznań. Jego talent szybko zauważył ówczesny trener Zielonych, znany przed wojną piłkarz Pogoni Lwów – Michał Matyas. Nie mając jeszcze 17 lat, we wrześniu 1956 zadebiutował w seniorach Warty strzelając bramkę w wygranym meczu z Marymontem Warszawa (4:1). Szybko przebił się do pierwszej jedenastki Warty, która występowała wówczas na zapleczu ekstraklasy. W drugiej połowie lat 50. wielokrotnie grał w reprezentacji Polski juniorów, której trenerem był Kazimierz Górski. Jak powiedział w jednym z wywiadów: *on pochodził ze Lwowa, a ja z Borystawia. To sprawiło, że się lubiliśmy. Bardzo ceniłem Górskiego jako trenera. To był naprawdę wspaniały szkoleniowiec i człowiek.*

Niestety, w maju wkrótce po debiucie w barwach WKS-u, w meczu towarzyskim reprezentacji Wrocławia (opartej na zawodnikach Śląska) z Opolem w Raciborzu doznał poważnej kontuzji (zerwane więzadła skokowe). Wrócił wówczas do Poznania, gdzie się rehabilitował i trenował z Wartą, która jesienią właśnie spadła do III ligi. Działacze Śląska przekonali go do powrotu do Wrocławia załatwiając mu przeniesienie do rezerwy. I tak Tadeusz Łuczak, już jako cywil – na początku 1961 roku ponownie trafił do Śląska.



Tadeusz Łuczak

Na otwarcie sezonu Śląsk pewnie 2:0 pokonał w stolicy Polonię. Łuczak nie zawiódł. Rozegrał bardzo dobry mecz, zaś zwycięstwo wrocławian oglądał z trybun jego były trener Kazimierz Górski. Przez cały okres gry w barwach Wojskowych stanowił silny punkt drużyny. Był uważany za najbardziej wszechstronnego zawodnika w ówczesnym WKS-ie. Świetnie rozgrywał piłkę i prowadził zespół pod względem taktycznym. W sezonach 1961 i 1962 wystąpił we wszystkich ligowych meczach Śląska. W kolejnym, nie zagrał tylko w jednym, z powodu kontuzji jakiej doznał podczas tournée w Holandii latem 1962 roku. W sezonie 1962/63 pełnił w drużynie obowiązki kapitana. Z kapitańską opaską grał w Śląsku już w 1961 roku, choć wówczas nie było w drużynie stałego kapitana. Był jednym z pierwszych cywilnych zawodników w klubie, gdyż większość ówczesnych piłkarzy Śląska odrabiała w Trójkolorowych barwach służbę wojskową.

Dziś w czasach zawodowego piłkarstwa trudno sobie to wyobrazić ale Tadeusz Łuczak grę w piłkę łączył z pracą. Początkowo pracował w Pafawagu. Jednak po pół roku przeniósł się do Hutmenu, gdzie był starszym inspektorem BHP i miał dużo bliżej do stadionu na Oporowskiej. Przychodził do pracy o 7 rano i później był zwalniany na treningi, po których często... wracał do pracy. Nie miał w niej żadnej taryfy ulgowej, choć w Hutmenie było sporo kibiców. Koledzy z pracy organizowali nawet zakładowe autokarowe wycieczki na mecze wyjazdowe Śląska.

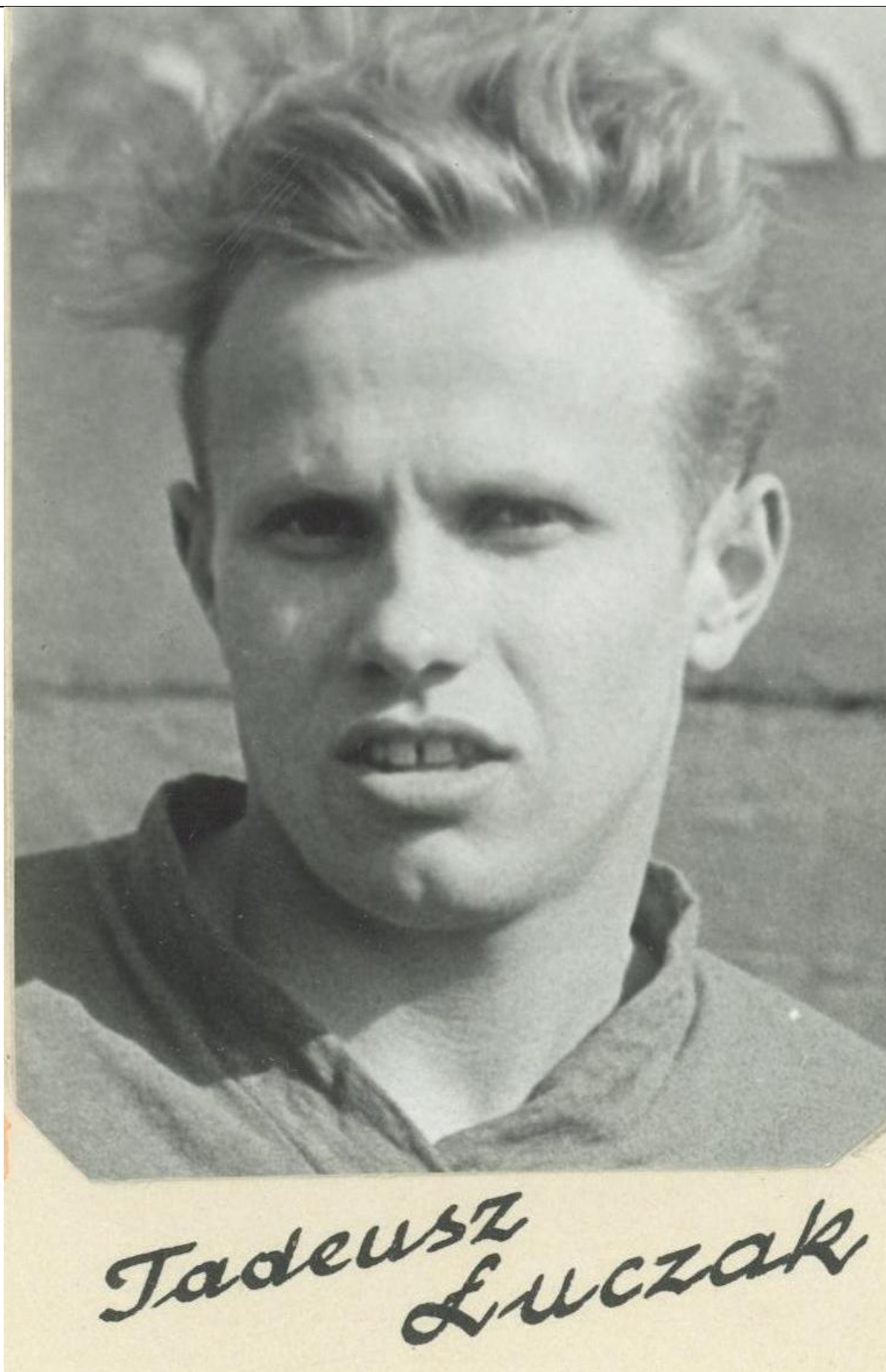
W czerwcu 1962 roku Łuczak zmienił stan cywilny. Jego ślub był dużym wydarzeniem w klubie. W tym wyjątkowym dniu towarzyszyli mu koledzy z drużyny i działacze Śląska. Jednym z tych działaczy był jego brat Zdzisław. Zawodowy żołnierz, który wiele lat pracował w wojskowym Śląsku na różnych stanowiskach. Pułkownik Zdzisław Łuczak do dziś mieszka we Wrocławiu.

Tadeusz Łuczak bardzo dobrze wypowiada się o trenerach, z którymi pracował w Śląsku. A miał ich dwóch, czyli Zygmunta Czyżewskiego i Władysława Giergiela. Szczególnie miło wspomina zwyczaj trenera Giergiela spotykania się ze swoimi piłkarzami na kawie w Stylowej na Placu Kościuszki. Szkoleniowiec Śląska był bardzo dobrym gawędziarzem i miał w kawiarni zawsze spore grono słuchaczy.

Po zakończeniu sezonu 1962/63 Łuczak dość niespodziewanie postanowił wrócić do Poznania za namową żony, która nie za bardzo chciała przeprowadzać się do Wrocławia. Nie była to łatwa decyzja. Jak twierdzi po latach, sportowo na tym na pewno stracił. Warta grała wówczas w III lidze, zaś Śląsk rok później zameldował się w ekstraklasie, w której on już nigdy nie zagrał.

Wiosną 1970 awansował z Wartą do II ligi i w sezonie 1970/71 przyszło mu rywalizować ze Śląskiem. W barwach Zielonych grał do jesieni 1973 roku. Po zakończeniu kariery piłkarskiej trenował kolejne pokolenia piłkarzy Warty w różnych kategoriach wiekowych oraz lokalne kluby okręgu poznańskiego. Wiosną 1994 roku krótko prowadził Wartę w ekstraklasie. Jego najbardziej znanym wychowankiem jest reprezentant Polski Maciej Żurawski. W 2012 r. został uznany trenerem stulecia Warty.

Tadeusz Łuczak gościł we wrześniu 2017 r. na Stadionie Wrocław na obchodach 70-lecia Śląska. Jest wiernym kibicem dwóch klubów, w których grał Śląska i Warty.



Krzysztof Mielczarek

## Jak Wiślak został Ślązakiem

Na kartach historii WKS-u wyróżniło się nie tylko wielu piłkarzy, ale również wyjątkowi trenerzy. Przedstawiamy Władysława Giergiela, który jako pierwszy szkoleniowiec wprowadził WKS do ekstraklasy.

Władysław Giergiel to kawał historii polskiego futbolu. Był nie tylko wybitnym trenerem Śląska Wrocław, ale również świetnym piłkarzem krakowskiej Wisły. Przyszły zawodnik i szkoleniowiec urodził się 29 września 1917 roku w Krakowie. Był wychowankiem Grzegórzeckiego Kraków. Jako młody chłopak bardzo chciał trafić do Cracovii, bowiem jego nauczycielem i idolem był Józef Kałuża – legendarny napastnik Pasów i reprezentacji Polski.

### Szatniarz na drodze do Pasów

W 1933 Giergiel – wraz ze swoimi kolegami z Grzegórzeckiego – mając pisemną rekomendacją Kałuży miał spróbować swych sił w juniorach Cracovii, jednak młodych piłkarzy mało poważnie potraktował... szatniarz Pasów. Nie chciał on rozmawiać z początkującymi zawodnikami i polecił zgłosić się ponownie do klubu za kilka dni. Rozgoryczeni młodzieńcy po naradzie udali się do lokalnego rywala, czyli Wisły. Na Reymonta trafili akurat na trening juniorów Białej Gwiazdy. Ekipie z Grzegórzeckiego zaproponowano rozegranie z nimi sparingu, który niespodziewanie wysoko wygrali. Trenerzy Wisły poczęstowali ich słodyczami i zaproponowali, by zostali piłkarzami ich klubu. W ten sposób oprócz Giergiela do Wisły trafił też m.in. Mieczysław Gracz – zawodnik, który później także mocno zapisze się w historii Białej Gwiazdy. Po latach pod Wawelem żartowano, że był to najlepszy transfer w historii klubu. Natomiast w Cracovii długo żałowano, że chłopakom z Grzegórzeckiego tak łatwo pozwolono odejść do konkurencji.

### Konspiracyjna piłka

Giergiel z juniorami Wisły w 1936 zdobył mistrzostwo Polski juniorów. Później długo grał w jej rezerwach, a w kwietniu 1939 zadebiutował w pierwszej drużynie. I był to debiut bardzo udany. Już w maju strzelił hat-tricka w meczu derbowym z Cracovią. Wiślacy ostatecznie wygrali 5:1, a bohaterem meczu jedomyślnie uznano Giergiela. Wydawało się, że kariera stoi przed nim otworem. Najlepsze lata zabrała mu jednak wojna.

Wielu ekspertów – w tym inny wybitny piłkarz Wisły Henryk Reyman – uważało, że gdyby nie okupacja, Giergiel mógłby zrobić wielką karierę, choć i tak do końca lat 40. zaliczał się do najlepszym skrzydłowych w Polsce. W czasie wojny nie mógł żyć bez piłki i brał udział w konspiracyjnych rozgrywkach w Krakowie. Był też uczestnikiem meczów Warszawa – Kraków, które rozgrywano w Piasecznie. W czasie powrotu pociągiem z jednego z takich meczów został poważnie ranny w nogi. Po wojnie mocno zaangażował się w reaktywację sekcji piłkarskiej Wisły. Z Białą Gwiazdą zdobył mistrzostwo Polski w 1949 roku a wcześniej dwukrotnie wicemistrzostwo Polski (1947, 1948).

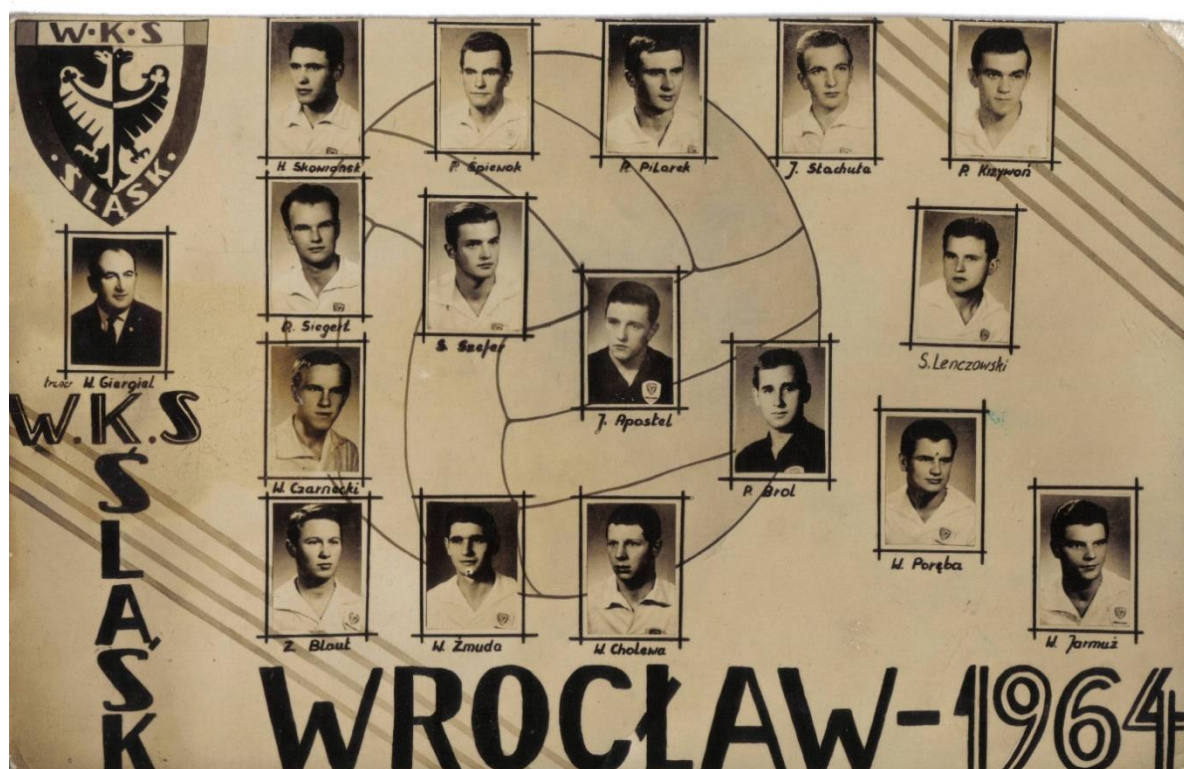
Z precyzyjnych dośrodkowań Giergiela piękne bramki zdobywali m.in. Mieczysław Gracz i Józef Kohut. W lipcu 1947 w przegranym 1:2 meczu z Rumunią jedyny raz wystąpił w reprezentacji Polski. W 1950 zakończył karierę piłkarską i został trenerem. Prowadził m.in. Wawel Kraków (awans do ekstraklasy i Puchar Złotu), Zawiszę Bydgoszcz, Polonię Gdańsk (awans do II ligi), krótko Ślęzę Wrocław i Zagłębie Wałbrzych (awans do III ligi).

## Jak Wiślak został Ślązakiem

W 1960 roku razem z żoną Giergiel przeprowadził się z Krakowa do Wrocławia, a w styczniu 1962 r. został trenerem Śląska. Na Oporowską ściągnął go generał Czesław Waryszak, który znał go z wspólnej pracy w Wawelu Kraków. W historii klubu zapisał się jako pierwszy trener, który wprowadził wrocławian do ekstraklasy.

Jesienią 1963 podopieczni Giergiela zakończyli pierwszą rundę II ligi na pozycji lidera, a wiosną bili się o ekstraklasę ze Startem Łódź i Zawiszą Bydgoszcz. 6 czerwca 1964 r. Śląsk, zajmujący miejsce na szczycie tabeli podejmował na stadionie przy ul. Oporowskiej wicelidera z Łodzi. Do awansu WKS potrzebował tylko remisu. Spotkanie było bardzo zacięte i wyrównane. Dopiero na dwie minuty przed końcowym gwizdkiem sędziego gol głową Zygryda Blauta przesądził o wygranej w tym spotkaniu, która dawała tak długo oczekiwany awans do ekstraklasy. Wrocław oszalał!

W pamiętnym spotkaniu ze Startem Łódź WKS zagrał w składzie: Piotr Brol – Władysław Poręba, Rudolf Siegert, Zygryd Blaut, Władysław Żmuda I, Eugeniusz Kulik, Walenty Czarnecki, Stefan Szefer, Hubert Skowronek, Joachim Stachuła i Paweł Śpiewok. Ponadto w sezonie 1963/64 w ekipie Giergiela grali: bramkarze Jerzy Apostel i Klaus Masseli oraz gracze z pola: Reinhard Pilarek, Fryderyk Cholewa, Wacław Jarmuż, Józef Klimza, Alojzy Krzywoń, Zbigniew Lenczowski, Tadeusz Płaneta, Rudolf Stach, Józef Mokrus, Rainer Kuchta, Mirosław Kaźmierski i Henryk Majnusz. Im wszystkim, prowadzonym przez szkoleniowca z Krakowa, Wrocław zawdzięcza pierwszy awans na najwyższy szczebel rozgrywkowy.



## "Giergielki" zachwycają Wrocław

Zawodników Śląska od nazwiska trenera zwano wówczas we Wrocławiu "Giergielkami". Wielu z nich trafiło do WKS-u w ramach służby wojskowej, z reguły z klubów z niższych lig. Giergiel z tych mało znanych piłkarzy, którzy w większości grali ze sobą dopiero od roku, potrafił stworzyć zgrany i dobrze rozumiejący się kolektyw. Wrocławskiego szkoleniowca docenili też kibice i w 1963 roku został wybrany Najlepszym Trenerem na Dolnym Śląsku w Plebiscycie Słowa Polskiego.

Pierwszy sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej był dla beniaminka bardzo trudny, ale Giergiel zdołał utrzymać Śląsk w ekstraklasie, a wojskowi byli wówczas najmłodszą drużyną ligi. Zespół robił się na tyle popularny, że stadion przy ul. Oporowskiej zrobił się dla "Giergielków" za mały. Wiosną wojskowi przenieśli się na Stadion Olimpijski. W maju mecze Śląska z Górnikiem Zabrze (3:3) i ŁKS-em Łódź (2:1) oglądało po 40 tysięcy kibiców.

### **"Z nożycami to proszę do krawca!"**

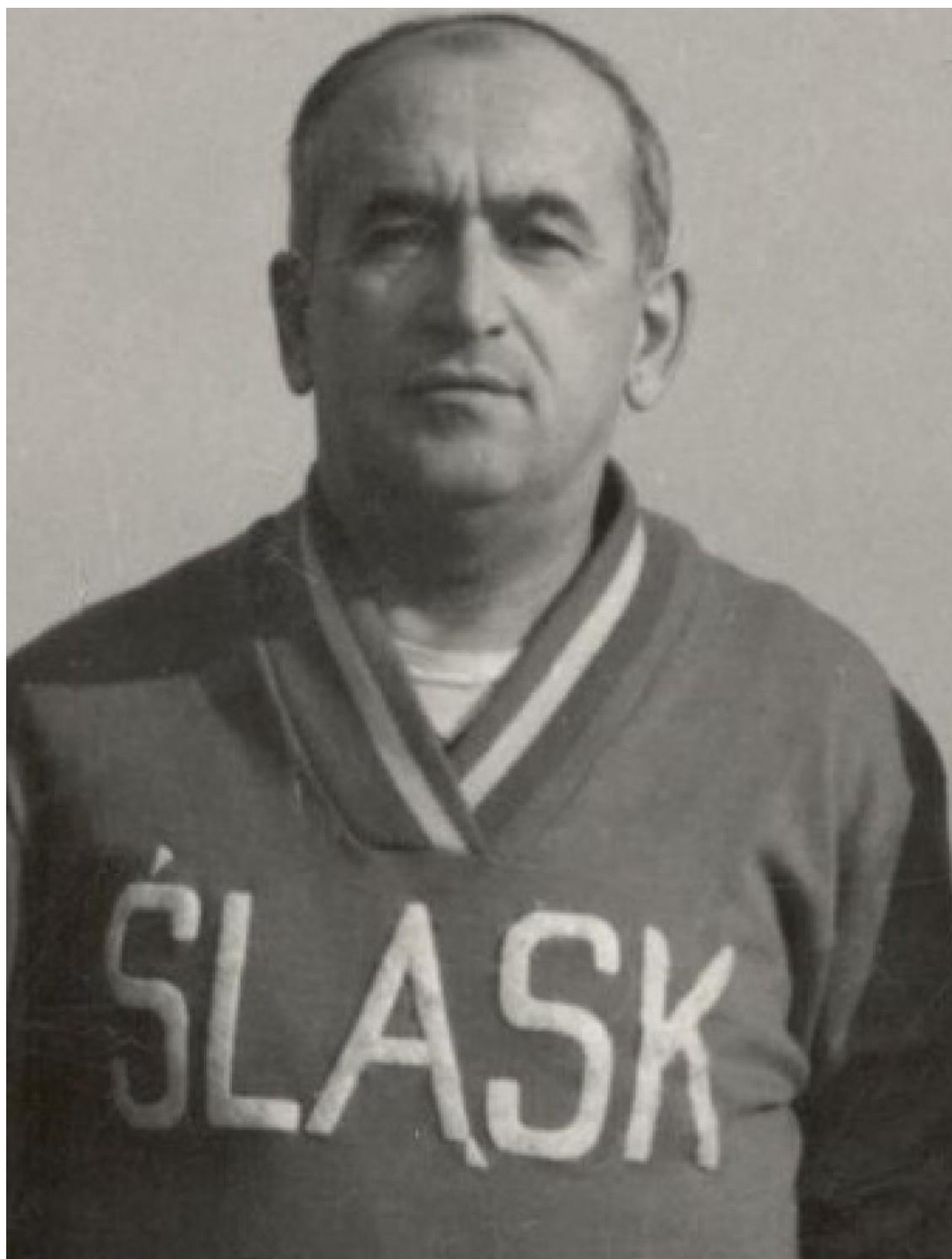
Trener Giergiel miał zwyczaj spotykać się ze swoimi piłkarzami na kawie w Stylowej na Placu Kościuszki. Szkoleniowiec Śląska był bardzo dobrym gawędziarzem i miał w kawiarni zawsze spore grono słuchaczy. Miał też specyficzne poczucie humoru. Gdy proponowano mu, by lepiej przyjrzał się jednemu z zawodników rezerw, który w ostatnim meczu strzelił pięknego gola nożycami, odpowiedział „z nożycami to proszę do krawca!”.

Latem 1965 r. Giergiel dostał propozycję przejścia do Górnika Zabrze, wówczas najlepszego polskiego klubu, na którą przystał i w sezonie 1965/66 wywalczył mistrzostwo Polski i awansował do finału Pucharu Polski. Mimo że z Górnikiem osiągnął największy sukces trenerski, to jednak pracy w Zabrzu nie wspominał najlepiej. A niezajomość gwary śląskiej spowodowała, że już nigdy nie podjął się prowadzenia klubu z Górnego Śląska.

Po odejściu z Zabrza trenował drużyny zaplecza ekstraklasy: Górnika Wałbrzych, Motoru Lublin i Hutnika Kraków, a także zespoły z niższych lig takie jak Bielawianka Bielawa, BKS Bolesławiec, Piast Słupiec, Celuloza Kostrzyn czy też MZKS Ostrołęka i Unię Kalety.

### **W sercu Śląsk i Wisła**

Na początku lat 80. wyjechał do syna do USA, gdzie trenował juniorów Eagles Chicago. Po powrocie do Polski współpracował z Romanem Durniokiem – swoim byłym podopiecznym z Wawelu. Pomagał mu w prowadzeniu najpierw Wisły Kraków, a później Szombierek Bytom. Po zakończeniu kariery trenerskiej często można go było spotkać na Oporowskiej na meczach Śląska, ale jeździł też do Krakowa, na spotkania Wisły. 19 października 1991 miał pojawić się pod Wawelem na meczu Białej Gwiazdy ze Stalą Stalowa Wola. Niestety, tego spotkania już nie zobaczył. Nie zdążył też spisać wspomnień o swojej bogatej karierze piłkarskiej i trenerskiej. Te plany przerwała nagła śmierć. Zmarł we Wrocławiu, 17 października 1991 roku. Został pochowany na Cmentarzu Grabiszyńskim. Pracował w wielu klubach, ale jak często powtarzał kochał dwa – Wisłę Kraków i Śląsk Wrocław.



*Władysław Giergiel*



Krzysztof Mielczarek

## W Śląsku i warszawskiej Legii

Prawie pięćdziesięciu piłkarzy broniło barw Śląska i Legii. Z obecnej drużyny wrocławskiego klubu w Legii grali Rafał Makowski, Krzysztof Mączyński i Mateusz Praszelik. W Śląsku zaś występował Mateusz Hołownia – aktualnie zawodnik rywala. Z ławki trenerskiej oba zespoły prowadziło trzech trenerów, w tym obecny szkoleniowiec wrocławian Jacek Magiera.

**Tadeusz Świczarz** – najbardziej znany piłkarz drugoligowego OWKS z sezonu 1951. Był bardziej kojarzony z warszawską Polonią niż z Legią, choć grał w obu tych klubach. To jednak w Polonii występował wcześniej i dłużej. Z tą drużyną zdobył pierwszy powojenny tytuł mistrza Polski w 1946 roku. Reprezentant Polski w latach 1947-49. Znany hokeista – uczestnik zimowych Igrzysk Olimpijskich w Oslo w 1952.

**Longin Janeczek** tuż po wojnie grał we wrocławskim Pafawagu. W ekstraklasie zadebiutował w 1948 w barwach ŁKS-u. Dwa lata później trafił do Legii. W sierpniu 1951 roku CWKS oddelegował go do OWKS Wrocław na mecz decydujący o utrzymaniu w II lidze ze Skrą Częstochowa. Śląsk przegrał 0:1, ale Janeczek, choć nie wykorzystał rzutu karnego, zasłużył na wyróżnienie. Jeszcze w tym samym miesiącu wrócił do Legii. Ze stołecznym klubem zdobył dwukrotnie mistrzostwo i Puchar Polski (1955 i 1956) jako piłkarz i dwukrotnie Puchar Polski (1964, 1966) jako trener.

**Bogdan Kajdasz, Henryk Paczkowski i Alfred Poloczek** występowali w Legii na początku lat 50. ubiegłego wieku. Nie byli podstawowymi zawodnikami stołecznego klubu. We Wrocławiu, jak i w stolicy, też grali krótko, odrabiając służbę wojskową, ale ich rola we wrocławskiej drużynie była dużo większa. W 1952 zdobyli z klubem mistrzostwo Dolnego Śląska i wywalczyli awans do II ligi. Niestety, w wyniku kolejnej reformy rozgrywek awans ten wstrzymano.

**Tadeusz Błazejewski** – czołowy napastnik Śląska z lat 1957-58. W sezonie 1959 grał już w Legii. Klub ze stolicy okazał się szybszy od Pogoni Szczecin i Warty Poznań, której to Błazejewski był wychowankiem. Rywalizacja tych trzech klubów o tego napastnika była szeroko komentowana w ówczesnej prasie.

**Zygfryd Blaut** – zawodnik legendarnej jedenastki Śląska Władysława Giergiela, która w 1964 roku po raz pierwszy dla Wrocławia zdobyła awans do ekstraklasy. Odszedł do Legii w 1968 roku, gdzie grał już jego brat Bernard. Zdobyl dla stołecznego klubu dwa tytuły mistrza Polski w 1969 i 1970. W sezonie 1971/1972 doznał poważnej kontuzji, ale wrócił do gry i w 1973 roku zdobył z Legią Puchar Polski.

**Henryk Apostel** zdobył z Legią mistrzostwo Polski w 1969 roku. Pod koniec kariery, w latach 1971-72 występował w wówczas II-ligowym Śląsku i był kapitanem drużyny. W latach 80. trener wrocławian. Objął Śląsk po Aleksandrze Papiewskim. W pierwszym roku swojej pracy uratował WKS przed spadkiem z ekstraklasy. W 1987 roku zdobył z klubem Puchar Polski i Superpuchar. Odszedł z Wrocławia latem 1988 roku.

**Lesław Ćmikiewicz** – niezwykle wszechstronny i solidny gracz, wychowanek Lotnika Wrocław, czołowy piłkarz Śląska w drugiej połowie lat 60. ubiegłego wieku. W Legii grał przez prawie dziesięć lat. Co ciekawe, tytułu mistrzowskiego w stolicy nie wywalczył, ale zdobył dwa razy Puchar Polski w 1973 i 1980. Po zakończeniu kariery piłkarskiej został trenerem. W Legii był asystentem Kazimierza Górskiego w latach 1981-82.

**Jan Tomaszewski** – do Śląska przyszedł z Gwardii Wrocław na początku 1968 roku. Wygrał rywalizację o miano pierwszego bramkarza Wojskowych z Klausem Masselim. Odszedł do Legii po rundzie jesiennej sezonu 1970/71. Jego miejsce w bramce WKS-u zajął Zygmunt Kalinowski – zawodnik szerokiej kadry CWKS-u. Tomaszewski po kilku słabszych występach stracił miejsce w stołecznej jedenastce na rzecz Piotra Mowlika. W 1972 przeniósł się do ŁKS-u Łódź. Grając w barwach łódzkiego klubu odniósł największe sukcesy reprezentacyjne: srebrny medal za trzecie miejsce Mistrzostw Świata RFN 1974 i wicemistrzostwo olimpijskie w Montrealu w 1976.

**Stefan Białas** – do Śląska przyszedł z Ruchu Chorzów wiosną 1968, by odrobić służbę wojskową. Na jedną rundę został wypożyczony do Lotnika Wrocław. W pierwszej drużynie Śląska zadebiutował dopiero wiosną 1970 roku. Latem 1972 r. przeszedł do Legii, gdzie grał przez pięć sezonów. W 1973 zdobył z Legią Puchar Polski. Będąc jeszcze piłkarzem Śląska ukończył AWF, gdy grał w Warszawie uzyskał specjalizację trenerską. Prowadził Legię trzykrotnie, w 1998 r. wspólnie z Jerzym Kopą i już samodzielnie od stycznia 1999 i wiosną 2010 roku.

**Zbigniew Mandziejewicz** – piłkarz Śląska w latach 1984-93. W 1987 zdobył z WKS-em Puchar Polski i Superpuchar. Do stolicy trafił latem 1993 roku i przez trzy sezony był podporą obrony Legii odnosząc z nią znaczne sukcesy. Z Legionistami zdobył dwukrotnie w 1994 i 1995 dublet – tytuł mistrza Polski i Puchar Polski. Zagrał też z Legią w elitarniej Lidze Mistrzów. Do Śląska wrócił pod koniec 2015 roku, tym razem w roli asystenta trenera Romualda Szukiełowicza. Ze swojej funkcji ustąpił wraz z nim w marcu 2016 roku.

Byli Legioniści **Leszek Pisz** i **Grzegorz Szamotulski** wiosną 2001 roku, po występach w lidze greckiej, zawitali na Oporowską. Do Śląska sprowadził ich trener Janusz Wójcik. Obaj przyczynili się wówczas do uratowania dla Wrocławia ekstraklasy. Dla Pisz występy w Śląsku były jednocześnie pożegnaniem z I ligą. Szamotulski w połowie września 2013 roku został trenerem bramkarzy w Akademii Piłkarskiej stołecznego klubu. Opiekował się też się golkipierami pierwszego zespołu i rezerw Legii.

**Krzysztof Szewczyk** odszedł do Legii po spadku Śląska do II ligi w 2002 roku. Kariery w Warszawie nie zrobił. Nie doczekał się nawet debiutu w oficjalnym meczu. Po roku wrócił do Śląska, niestety już trzecioligowego. Wiosną 2005 roku awansował ze Śląskiem do II ligi. W kwietniu 2006 w meczu z Drwęcą doznał otwartego złamania nogi z przemieszczeniem i nie grał w piłkę przez rok. Nigdy już nie wrócił do uprawiania sportu na wysokim poziomie.

**Ireneusz Kowalski** – wychowanek wrocławskiego Parasola. Reprezentant Polski juniorów – uczestnik Mistrzostw Europy U-16 w Belgii w 1995. W Śląsku występował przez trzy sezony w latach 1996-99. Po awansie Śląska do ekstraklasy latem 2000 roku na krótko wrócił na Oporowską. W Legii zadebiutował w 2004 w wygranym 1:0 meczu Pucharu UEFA z FC Tbilisi. Problemy z kontuzją spowodowały, że w warszawskiej drużynie za wiele nie pograł, choć zdobył z nią brązowy medal ekstraklasy. Po sezonie odszedł do Odry Wodzisław.

**Krzysztof Ostrowski** do stolicy przeszedł ze Śląska po rundzie jesiennej sezonu 2008/09, choć pierwotnie miał grać w Legii dopiero od jesieni 2009. W przeciwieństwie do Szewczyka – w pierwszej drużynie Legii zadebiutował. Nie został jednak podstawowym zawodnikiem klubu ze stolicy i po ośmiu miesiącach przeszedł do Widzewa Łódź. Po przerwie zimowej sezonu 2012/13 Ostrowski trafił do Śląska po raz trzeci. W barwach Trójkolorowych występował do 2016 roku.

**Tomasz Jodłowiec** pod koniec lipca 2012 r. przeszedł do wrocławskiego klubu z Polonii Warszawa. W barwach stołecznego klubu rozegrał cztery sezony w ekstraklasie. Wcześniej grał m.in. w Widzewie, ŁKS-ie Łódź i Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski. W Śląsku spędził tylko pół roku, ale wywalczył z WKS-em Superpuchar Polski. Tuż przed rozpoczęciem rundy wiosennej sezonu 2012/13 niespodziewanie

przeszedł do Legii. Z warszawską drużyną zdobył pięciokrotnie mistrzostwo Polski (2013, 2014, 2016, 2017 i 2020) oraz trzykrotnie Puchar Polski (2013, 2015 i 2016). Odszedł do Piasta Gliwice z którym w sezonie 2018/19 także zdobył tytuł mistrza Polski.

### Zawodnicy Śląska i Legii:

1. Henryk Apostel: Legia 1962-68 i 1970(j), Śląsk 1971-72(j)
2. Błażej Augustyn: Śląsk 2003-04 (juniorzy), Legia 2007-08
3. Michał Bartkowiak: Śląsk 2010(j) (juniorzy), 2014-16 i 2018-19 (rezerwy), Legia 2012(w) (juniorzy)
4. Stefan Białas: Śląsk 1970(w)-72, Legia 1972-77
5. Zygfryd Blaut: Śląsk 1963-64 i 1965-68, Legia 1968-74
6. Tadeusz Błażejewski: Śląsk 1957-58, Legia 1959-63
7. Łukasz Broż: Legia 2013-18, Śląsk 2018-20
8. Mateusz Cholewiak: Śląsk 2018(w)-19(j), Legia 2020(w)-21
9. Tomasz Cebula: Legia 1983-85 i 1987(w), Śląsk 1999
10. Maksymilian Czaja: Legia 1951(w) (rezerwy), Śląsk (OWKS) 1951-53
11. Lesław Ćmikiewicz: Śląsk 1965-70, Legia 1970-79
12. Jan Erlich: Legia 1967-68 (rezerwy), Śląsk 1974-78
13. Mateusz Hołownia: Legia 2011-17 (juniorzy, rezerwy), 2018(j) i od 2020(j), Śląsk 2019
14. Longin Janeczek: Legia 1950-51 i 1951-57, Śląsk (OWKS) 1951
15. Jarosław Jedynak: Śląsk 1979-83 (juniorzy, rezerwy), Legia 1992(j)
16. Tomasz Jodłowiec: Śląsk 2012(j), Legia 2013(w)-17(j) i 2019(j)
17. Paweł Kaczorowski: Legia 2005, Śląsk 2007(w)
18. Bogdan Kajdasz: Legia 1951 i 1952(w) (rezerwy), Śląsk (OWKS) 1951 i 1952(j)
19. Zygmunt Kalinowski: Legia 1968-70, Śląsk 1971-79
20. Jerzy Kasalik: Legia 1968(j), Śląsk 1969-70
21. Bartosz Kaśnikowski: Legia 2006-07 (rezerwy), Śląsk 2008-09
22. Jakub Kosecki: Legia 2008-10 (ME), 2011-15 (z przerwą) i 2016(j), Śląsk 2017-18(j)
23. Ireneusz Kowalski: Śląsk 1996-99 i 2000(j), Legia 2004-05
24. Gerard Lizurek: Legia 1951 (rezerwy), Śląsk (OWKS) 1951-52
25. Zbigniew Mandziejewicz: Śląsk 1984-93, Legia 1993-96
26. Krzysztof Mączyński: Legia 2017-18(j), Śląsk od 2019(w)
27. Rafał Makowski: Legia (wych) do 2017(j) (z przerwą), Śląsk od 2020(j)
28. Gerard Moj: Legia 1954 (rezerwy), Śląsk (CWKS) 1955
29. Peter Ndubuisi Nwoji: Legia 1997(w) (rezerwy), Śląsk 1998(j)
30. Marian Obłąkowski: Legia 1950 (rezerwy), Śląsk (OWKS) 1950-51
31. Andrzej Olszewski: Legia 1996-97 (rezerwy), Śląsk 2008
32. Wiktor Olszowski: Legia 1951-52 (rezerwy), Śląsk (OWKS) 1951
33. Krzysztof Ostrowski: Śląsk 2002-03, 2004-08 i 2013(w)-16, Legia 2009
34. Henryk Paczkowski: Legia 1950-51, Śląsk (OWKS) 1951-52
35. Arkadiusz Piech: Legia 2014(j) i 2015(j), Śląsk 2017-19
36. Jerzy Piotrowski: Legia 1950-51 (rezerwy), Śląsk (OWKS) 1951
37. Bogdan Pisz: Legia 1986(j) (rezerwy), Śląsk 1993-95
38. Leszek Pisz: Legia 1986(w), 1987-91 i 1992-96, Śląsk 2001(w)
39. Alfred Poloczek: Legia 1950-51 (rezerwy), Śląsk (OWKS) 1951-52
40. Mateusz Praszelik: Legia 2014-16 (juniorzy), 2016-19 (rezerwy) i 2019-20, Śląsk od 2020(j)
41. Jan Schmidt: Śląsk 1958(w), Legia 1958-59

42. Jacek Sobczak: Legia 1991-92, Śląsk 1992-93
43. Grzegorz Szamotulski: Legia 1995-99, Śląsk 2001(w)
44. Krzysztof Szewczyk: Śląsk 1998-02 i 2003-08, Legia 2002-03 (rezerwy)
45. Tadeusz Świcarz: Legia 1950-51 i 1953(j), Śląsk (OWKS) 1951
46. Jan Tomaszewski: Śląsk 1958-62 (trampkarze) i 1968-70, Legia 1971-72
47. Tomasz Unton: Legia 1995, Śląsk 1997(w)
48. Piotr Włodarczyk: Legia 1997, 1998(j) i 2004-07, Śląsk 2000-01
49. Paweł Woźniak: Legia 1998-01, Śląsk 2002-03 i 2007

Uwaga: w zestawieniu uwzględniono piłkarzy, którzy przynajmniej w jednym klubie wystąpili w oficjalnym meczu pierwszej drużyny.

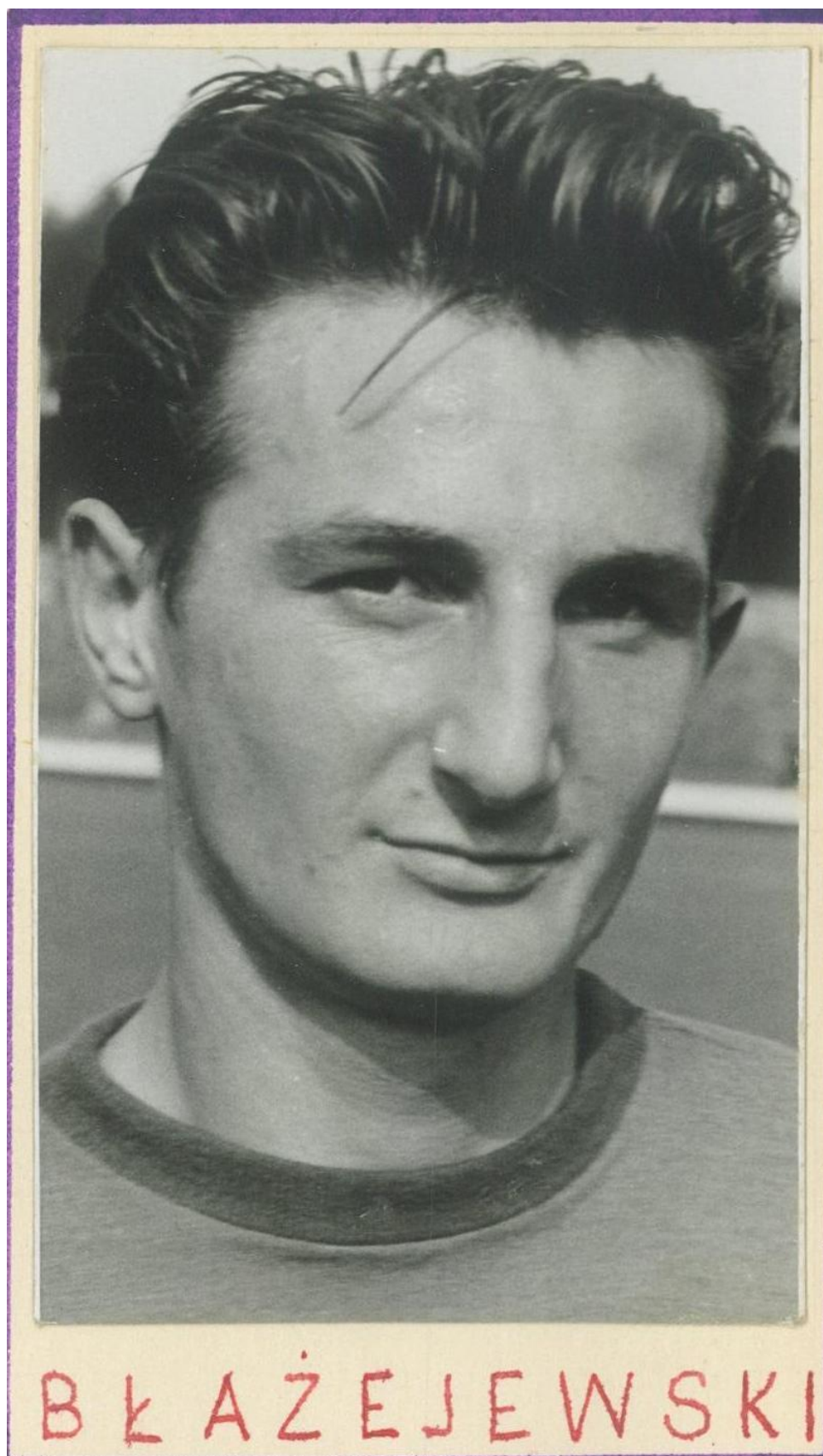
#### **Trenerzy Śląska i Legii:**

1. Jacek Magiera: Legia 2016-17(j), Śląsk od 2021(w)
2. Jan Urban: Legia 2007-10 i 2012-13(j), Śląsk 2017(w)-18
3. Janusz Wójcik: Legia 1992-93(j), Śląsk 2001(w)

**Dariusz Dudek** – zawodnik Legii w latach 2002-05. Wiosną i jesienią 2016 roku był drugim trenerem Śląska u boku Mariusza Rumaka.

**Franciszek Głowacki** – bramkarz Legii w latach 1932-34, trener Śląska w sezonie 1967-68 i jesienią 1968. Wcześniej asystent trenera Steinera w Legii w sezonach 1954-55.

**Jerzy Podbrożny** grał w Legii w latach 1994-96, zdobywając z nią w 1995 mistrzostwo i Puchar Polski. Jesienią 2006 r. niecałe trzy miesiące w Śląsku jako asystent Luboša Kubika.



Michał Łabuś

## JKS Jarosław na ligowym szlaku (cz. I: 1945–1947)

### 1944-1945 – reaktywacja klubu po wyzwoleniu

Przed opisaniem występów piłkarzy JKS Jarosław w powojennych rozgrywkach ligowych, należy poświęcić parę słów reaktywacji drużyny po wyzwoleniu miasta spod okupacji hitlerowskiej. Wypędzenie Niemców z Jarosławia nastąpiło już 27 lipca 1944 roku, a więc niemal rok przed startem pierwszych regularnych rozgrywek. Miejskowi działacze sportowi nie potrzebowali wiele czasu, by przystąpić do pracy nad odbudową funkcjonującego przed wojną Jarosławskiego Klubu Sportowego. Już w sierpniu do ówczesnego Starostwa Powiatowego oraz Powiatowej Rady Narodowej zgłosili się dwaj działacze przedwojennego JKS: Józef Stec i Tadeusz Wójcik. Po uzyskaniu zgody na wznowienie działalności klubu, 20 sierpnia 1944 roku pomogli w organizacji pierwszego zebrania działaczy i sympatyków klubu. Zebranie to odbyło się w mieszkaniu technika dentystycznego Floriana Ciesielskiego w kamienicy przy ulicy Grodzkiej 9, a jego efektem był wybór tymczasowych władz klubu, w skład których weszli: prezes – Leopold Arendt<sup>33</sup>, wiceprezes – Józef Stec, skarbnik – Tadeusz Wójcik, gospodarz – Leopold Staruszkiewicz oraz członkowie – Franciszek Szewc, Józef Chudzicki, Józef Teichman i Florian Ciesielski<sup>34</sup>.

Do pierwszych podstawowych zadań tymczasowego zarządu należało: zarejestrowanie statutu, odzyskanie lokalu po nieistniejącym już Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” oraz boiska, a także przeprowadzenie – już według nowego statutu – walnego zgromadzenia wyborczego. W międzyczasie wiceprezes Józef Stec, który pełnił również funkcję kierownika sekcji piłki nożnej, zmontował pierwszy po II wojnie światowej zespół piłkarski jarosławskiego klubu, w którym występowali: bramkarze: Józef Teichman i Karol Melnarowicz, obrońcy: Ludwik Melnarowicz, Roman Nietrzeba i Józef Chudzicki, pomocnicy: Mieczysław Kanikuła, Kazimierz Dziurgot i Marian Wąsacz, napastnicy: Henryk Turczynowski, Ludwik Mielnicki, Tadeusz Strykowski, Zdzisław Domino, Alfred Streit i Tadeusz Drzewiński.

Już jesienią 1944 roku JKS rozgrywał pierwsze po wyzwoleniu mecze towarzyskie z takimi rywalami, jak: Wojskowy Klub Sportowy „Saper” Jarosław, Kolejowy Klub Sportowy „Ruch” Jarosław, KS „Sokół” Rzeszów, KS „Ruch” Rzeszów, PZLot Rzeszów (dzisiejsza Stal), Czuwaj, Polonia i Błyskawica Przemyśl oraz Pogoń Lubaczów. Niestety, z powodu zniszczeń, jakim w czasie wojny uległ stadion przy ulicy Słowackiego (obecnie stadion im. Mieczysława Haspla), JKS zmuszony był rozgrywać mecze albo na boisku jednostki wojskowej przy ulicy Pruchnickiej (dzisiejsze tereny Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej), albo poza Jarosławiem<sup>35</sup>.

Okres „bezdolności” nie trwał jednak długo, bowiem dzięki pracy działaczy oraz samych zawodników, którzy własnoręcznie usunęli z boiska stadionu przy ulicy Słowackiego fundamenty postawionych w czasie okupacji wojskowych baraków, już wiosną 1945 roku piłkarze mogli przenieść się na najstarszy stadion w mieście. Pierwszym spotkaniem był towarzyski pojedynek z Saperem Jarosław, zakończony zwycięstwem JKS 3:1. Wkrótce po nim rozegrano kolejne mecze, m.in. z Pogonią Lubaczów (7:0 – pięć

<sup>33</sup> Wykaz prezesów klubu – wspomnienia Zdzisława Hawry. Materiały w posiadaniu autora.

<sup>34</sup> Zdzisław Domino, *Jarosławski Klub Sportowy*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia 1969-1970-1971”, s. 102.

<sup>35</sup> tamże, s. 103.

goli zdobył pochodzący ze Lwowa Alfred Streit), Polonią Przemyśl (2:0), Czuwajem Przemyśl (2:0), Błyskawicą Przemyśl (5:0), Sokołem Rzeszów (2:0), PZLot Rzeszów (3:1) i Ruchem Rzeszów (4:1). Pierwszą porażkę jarosławianie ponieśli dopiero w Rzeszowie z tamtejszym Sokołem<sup>36</sup>. 13 maja ulegli z kolei w Przemyślu miejscowej Polonii 1:5<sup>37</sup>, z którą wkrótce mieli toczyć zacięte boje o mistrzostwo okręgu.



1945. Fragment jednego z meczów JKS Jarosław – Ruch Jarosław o Puchar WSS POZS

### 1945 – Puchar WSS POZS / eliminacje do klasy A

Pierwsze oficjalne rozgrywki piłkarskie w podokręgu przemyskim rozpoczęły się w czerwcu 1945 roku. Były to zmagania o puchar ufundowany przez Wydział Spraw Sędziowskich Przemyskiego Okręgowego Związku Sportowego (WSS POZS), a pierwotnie zgłosiło się do nich jedenaście drużyn (ostatecznie wystartowało ich dwanaście). Zespoły podzielono na dwie grupy. W grupie I znalazły się kluby przemyskie: Polonia, Czuwaj, Błyskawica, Czarni i WKS oraz Żurawianka z pobliskiej Żurawicy. JKS przydzielono do grupy II, a jego rywalami były: Cukrownia Przeworsk, Czuwaj Łańcut, KS Stalowa Wola oraz dwa zespoły jarosławskie – kolejowy Ruch i wojskowy Saper.

Pierwszy mecz o stawkę JKS rozegrał 10 czerwca w Przeworsku, gdzie zremisował z Cukrownią 2:2. Remisem zakończył się także drugi pojedynek z Ruchem (3:3)<sup>38</sup>. Warto w tym miejscu dodać, że wszystkie spotkania jarosławskich drużyn odbywały się na stadionie WFIPW przy ulicy Słowackiego.

Początkowe niepowodzenia (tydzień później JKS uległ u siebie Czuwajowi Łańcut 2:3) piłkarze powetowali sobie w następnych spotkaniach, w których zanotowali sześć kolejnych zwycięstw. Dzięki

---

<sup>36</sup> tamże, s. 103.

<sup>37</sup> „Nowe Horyzonty”, 20.05.1945, s. 2.

<sup>38</sup> „Nowe Horyzonty”, 24.06.1945, s. 4.

tej świetnej serii ukończyli zmagania na pierwszym miejscu w tabeli i uzyskali awans do grupy finałowej.

grupa I	m	pkt	bz	bs	st.br.	z	r	p
1. Polonia Przemyśl	10	20	44	4	11,00	10	0	0
2. Błyskawica Przemyśl	10	14	45	14	3,21	6	2	2
3. Czuwaj Przemyśl	10	11	20	14	1,43	5	1	4
4. Żurawianka Żurawica	10	9	24	33	0,73	4	1	5
5. WKS Przemyśl	10	6	18	28	0,64	3	0	7
6. Czarni Przemyśl	10	0	4	62	0,06	0	0	10
	60	60	155	155		28	4	28

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek.

	1.	2.	3.	4.	5.	6.
1.		3:2	1:0	8:0	5:0	10:0
2.	0:4		1:1	1:1	3:0	11:0
3.	1:3	0:3		4:2	3:2	6:1
4.	0:3	1:8	0:3		4:2	9:1
5.	1:4	3:4	1:0	3:4		3:1
6.	0:3	1:12	0:2	0:3	0:3	

grupa II	m	pkt	bz	bs	st.br.	z	r	p
1. JKS Jarosław	10	15	31	14	2,21	6	3	1
2. Czuwaj Łańcut	10	11	27	27	1,00	4	3	3
3. KS Stalowa Wola	10	10	27	22	1,23	4	2	4
4. WKS Saper Jarosław	10	9	25	30	0,83	4	1	5
5. Cukrownia Przeworsk	9	7	14	19	0,74	1	5	3
6. Ruch Jarosław	9	6	12	24	0,50	2	2	5
	58	58	136	136		21	16	21

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek.



	1.	2.	3.	4.	5.	6.
1.		2:3	3:3	7:0	3:0	3:3
2.	1:2		3:1	5:3	3:3	4:2
3.	2:3	4:2		5:4	1:2	6:0
4.	0:2	7:3	3:2		2:2	2:0
5.	2:2	2:2	1:1	1:3		-
6.	0:4	1:1	1:2	3:1	2:1	

W finale początkowo miały zagrać po dwie najlepsze drużyny obu grup: Polonia, która wygrała wszystkie swoje mecze z kapitalnym bilansem bramkowym 44:4, Błyskawica, JKS i Czuwaj Łańcut. Ostatecznie dokooptowano także zespoły z trzecich miejsc (Czuwaj Przemyśl i KS Stalowa Wola) i tak utworzona szóstka rywalizowała już nie tylko o puchar WSS, lecz także o wejście do klasy A<sup>39</sup>.



21.10.1945, eliminacje do klasy A: JKS Jarosław – Czuwaj Łańcut (12:1). Piłkarze JKS w białych koszulkach i białych spodenkach.

Rozgrywki finałowe wystartowały 2 września, a JKS w pierwszym swoim występie pokonał 1:0 robotniczą drużynę Błyskawicy Przemyśl<sup>40</sup>. Zespół grał w kratkę, zaś na uwagę zasługują przede wszystkim dwa mecze. 21 października jarosławianie podejmowali na własnym stadionie Czuwaj Łańcut, którego pokonali w rekordowym stosunku 12:1. Był to pierwszy w powojennej historii dwucyfrowy rezultat uzyskany przez JKS w meczu o stawkę. Drugim spotkaniem był pojedynek z przemyskim Czuwajem rozegrany w Jarosławiu 11 listopada. Wskutek nieprzybycia wyznaczonego sędziego, zawody miał prowadzić arbiter miejscowy, na co jednak nie zgodzili się goście z Przemyśla.

<sup>39</sup> „Nowe Horyzonty”, 23.09.1945, s. 4.

<sup>40</sup> „Nowe Horyzonty”, 09.09.1945, s. 5.

Rozegrano więc zawody towarzyskie, które... zostały przerwane, po tym jak niezadowoleni z decyzji arbitra przemyślanie (prowadzący wówczas 1:0) zeszli z boiska<sup>41</sup>.

Ze względu na warunki atmosferyczne rozgrywek nie udało się ukończyć jesienią. Na wiosnę przeniesiono mecze: KS Stalowa Wola – Czuwaj Przemyśl, JKS Jarosław – Czuwaj Przemyśl i Czuwaj Łącut – KS Stalowa Wola. Niestety, autorowi, póki co, nie udało się dotrzeć do ich rezultatów. Wiadomo natomiast, że klasę A utworzyły ostatecznie: Czuwaj, Polonia, JKS oraz KS Stalowa Wola, który finalnie musiał wyprzedzić w tabeli przemyską Błyskawicę.

grupa finałowa	m	pkt	bz	bs	st.br.	z	r	p
1. Czuwaj Przemyśl	8	15	21	5	4,20	7	1	0
2. Polonia Przemyśl	10	13	16	12	1,33	6	1	3
3. JKS Jarosław	9	9	20	13	1,54	4	1	4
4. Błyskawica Przemyśl	10	8	16	18	0,89	4	0	6
5. KS Stalowa Wola	8	7	15	11	1,36	3	1	4
6. Czuwaj Łącut	9	2	5	34	0,15	1	0	8
	54	54	93	93		25	4	25

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek.

	1.	2.	3.	4.	5.	6.
1.		2:1	3:0	2:1	3:1	5:0
2.	1:1		3:1	1:0	2:1	2:1
3.	?	0:1		1:0	0:0	12:1
4.	1:2	3:2	1:4		3:2	3:0*
5.	?	3:0*	1:2	4:1		3:0*
6.	0:3*	0:3*	3:0*	0:3*	?	

Pod koniec 1945 roku odbyło się walne zgromadzenie członków klubu, podczas którego wybrano nowe władze. Na czele zarządu stanął Władysław Budzisz, wiceprezesami zostali: Kazimierz Gamski i Bruno Pawlik, skarbnikiem – Tadeusz Wójcik, sekretarzem – Zdzisław Domino, gospodarzem – Edward Iwaszkiewicz, zaś członkami: dr Stanisław Jedliński, Adam Blok, Henryk Pawulski, Włodzimierz Olejowski, Władysław Żurek i Józef Pysznik. Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrany został Konrad Eckess. Nowy zarząd wyznaczył z kolei kierowników poszczególnych sekcji, których działało

<sup>41</sup> „Nowe Horyzonty”, 18.11.1945, s. 4.

w klubie aż jedenaście. Opiekę nad sekcją piłki nożnej przejął Roman Bester. Klub na swój użytek otrzymał również górne pomieszczenia budynku byłego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”<sup>42</sup> (dziś mieści się w nim Jarosławski Ośrodek Kultury i Sztuki).

Jarosławską drużynę stale zasilali nowi gracze, którzy wydatnie poprawiali jej poziom. Do składu dołączyli: bramkarze Zbigniew Michno i Stanisław Bartoszek, bracia Stefan i Zbigniew Cebulakowie, Jan Żak, Zbigniew Bilik, Marian Idzikowski oraz grający przed wojną w Pogoni Lwów Eugeniusz Misiak<sup>43 44</sup>.

### 1946 – klasa A (grupa Przemyśl)

Przed inauguracją przemyskiej klasy A sezonu 1946 JKS rozgrywał oczywiście mecze towarzyskie, które w owych czasach miały znacznie większą rangę niż dzisiaj. Do Jarosławia zaproszone zostały m.in. TS Mościce (dzisiejsza Unia Tarnów; 1:1), Tarnovia Tarnów, Wisła Kraków (0:2), Slavia Morawska Ostrawa (2:4) i Legia Krosno. Rozgrywki mistrzowskie wystartowały 12 maja, a triumfator klasy A miał otrzymać prawo gry o pierwsze powojenne mistrzostwo Polski. W inauguracyjnym spotkaniu JKS zmierzył się u siebie z jedenastką ze Stalowej Woli, którą pokonał wysoko 4:0. Tydzień później w obecności 4.000 widzów jarosławianie przegrali wyjazdowy mecz z Czuwajem Przemyśl 0:2, choć według prasy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony<sup>45</sup>. I rundę JKS zakończył zwycięstwem 3:2 nad przemyską Polonią.

Rewanże jarosławscy piłkarze rozpoczęli od porażki 0:3 w Stalowej Woli, lecz później pokonali 1:0 Czuwaj po bramce zdobytej przez Alfreda Streita<sup>46</sup> i przed ostatnią kolejką mieli jeszcze teoretyczne szanse na zrównanie się punktami z liderem. Niestety, w decydującym spotkaniu przegrali w Przemyślu z Polonią 3:4 i musieli zadowolić się drugim miejscem. Mistrzem podokręgu został przemyski Czuwaj, który w nagrodę jesienią 1946 roku wziął udział w mistrzostwach Polski. Awans do klasy A uzyskała Błyskawica Przemyśl i w kolejnym sezonie grupa ta miała liczyć pięć zespołów.

1946 – klasa A (Przemyśl)	m	pkt	bz	bs	st.br.	z	r	p
1. Czuwaj Przemyśl	6	8	10	3	3,33	4	0	2
2. JKS Jarosław	6	6	11	11	1,00	3	0	3
3. Polonia Przemyśl	6	5	13	13	1,00	2	1	3
4. KS Stalowa Wola	6	5	7	14	0,50	2	1	3
	24	24	41	41		11	2	11

*O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek.*

<sup>42</sup> Zdzisław Domino, dz. cyt., s. 104.

<sup>43</sup> tamże, s. 103.

<sup>44</sup> Andrzej Gowarzewski, *Mistrzostwa Polski – ludzie, fakty*, s. 132.

<sup>45</sup> „Nowe Horyzonty”, 26.05.1946, s. 4.

<sup>46</sup> „Dziennik Rzeszowski”, 05.06.1946, s. 4.

	1.	2.	3.	4.
1.		2:0	2:0	4:0
2.	1:0		3:2	4:0
3.	1:2	4:3		3:0
4.	1:0	3:0	3:3	

Wyniki I rundy	Wyniki II rundy
----------------	-----------------



*Przywitanie kapitanów przed meczem klasy A JKS Jarosław – KS Stalowa Wola (4:0) rozegranym 12.05.1946 w Jarosławiu.  
W białym stroju Ludwik Melnarowicz*

### **1946/47 – klasa A (grupa Przemyśl)**

Latem 1946 roku piłkarze JKS rozgrywali kolejne mecze towarzyskie, mierząc swoje siły m.in. z drużynami ze Śląska: Orłem Wełnowiec i Rymerem Niedobczyce (3:5). Rosnąca forma drużyny, do której dołączali kolejni gracze: Antoni Tyszarski, Franciszek Szytk czy Mieczysław Kotlarz, zaczęła przekładać się na rezultaty, które zwróciły uwagę prasy w całej południowo-wschodniej Polsce. Jarosławianie pokonywali kolejnych rywali, m.in.: Żurawiankę Żurawica (4:2), Orła Gorlice (6:2), Polonię Przemyśl (4:1), Sokoła Rzeszów (5:2 i 7:0), Rzemieślniczy KS Jarosław (13:0), Pogoń Lubaczów

(5:0), Czuwaj Przemysł (4:0), Wisłokę Dębica (4:0) i Tarnovię Tarnów (2:1)<sup>47</sup>. Na uwagę zasługuje zwycięstwo nad przemyskim Czuwajem (mistrzem podokręgu) odniesione 15 września, a więc zaledwie cztery dni przed wyjazdem przemysłan na mecz I rundy mistrzostw Polski z Wisłą Kraków.

Świetna forma, udokumentowana serią sukcesów, dawała nadzieję na dobry start jarosławian w kolejnych mistrzostwach klasy A, które rozgrywano systemem jesień-wiosna. JKS potwierdził swoje aspiracje w pierwszym meczu o punkty, gromiąc 6 października Błyskawicę Przemysł 5:0<sup>48</sup>. W relacji z tego spotkania, jak i z wcześniejszego towarzyskiego meczu z Tarnovią, „Trybuna Robotnicza” wyliczyła drużynie serię szesnastu zwycięstw z rzędu. W swoich zachwytach nad postawą jarosławian autorzy przeoczyli jednak fakt, że 16 września JKS zremisował bezbramkowo z Wieczystą Kraków<sup>49</sup>.

Pomijając ten błąd, trzeba oczywiście oddać zespołowi, że w okresie od końca lipca do połowy października 1946 roku nie poniósł ani jednej porażki. Serię tę jarosławianie jeszcze przedłużyli, remisując 2:2 w drugim meczu mistrzowskim z KS Stalowa Wola. Pogromcą JKS znalazł dopiero 20 października w trzecim spotkaniu o punkty, w którym przegrał 1:4 z Polonią Przemysł.



*JKS Jarosław przed przegranym 0:2 meczem klasy A z Czuwajem Przemysł, rozegranym 19.05.1946 w Przemysłu. Stoją od lewej: Ludwik Melnarowicz, Karol Melnarowicz, Tadeusz Drzewiński, Kazimierz Dziurgot, Henryk Turczynowski, Zdzisław Domino, Marian Wąsacz, Alfred Streit, Mieczysław Kanikuła, Eugeniusz Misiak, Zbigniew Cebulak. (proporcje zdjęcia zgodne z oryginalną odbitką)*

W tym miejscu należy dodać, że jesienią w mistrzostwach klasy A brał udział także Czuwaj Przemysł. Wiosną został on jednak włączony do mistrzostw Polski na rok 1947 i nie uczestniczył już w rozgrywkach przemyskiego podokręgu. Autorowi nie udało się odnaleźć informacji dotyczących wyniku meczu JKS z tym rywalem (w artykule „Walne zebranie Jarosławskiego Klubu Sportowego”, który opisuje działalność klubu w całym 1946 roku, a który znajduje się w Muzeum Kamienicy Orsettich

---

<sup>47</sup> *Walne zebranie Jarosławskiego Klubu Sportowego*, „Trybuna Robotnicza”; *Piłkarze Jarosławia wygrywają 15-ty mecz z rzędu*, „Trybuna Robotnicza” – zbiór wycinków prasowych z lat 1946-1951 w Muzeum Kamienicy Orsettich w Jarosławiu.

<sup>48</sup> *Piłkarze Jarosławia zwyciężają*, „Trybuna Robotnicza”.

<sup>49</sup> Data spotkania na podstawie plakatu meczowego, wynik na podstawie artykułu „Walne zebranie...”, Trybuna Robotnicza.

w Jarosławiu w obszernym, lecz niestety słabo opisanym i nieuporządkowanym chronologicznie zbiorze wycinków prasowych z lat 40. XX wieku, wspomniany jest rezultat 2:2. Jak dotąd nie udało się jednak określić, czy był to wynik zaległego meczu eliminacji do klasy A rozegranego wiosną 1946, jednego z meczów towarzyskich, czy właśnie spotkania w ramach rundy jesiennej klasy A sezonu 1946/47; mecz ten mógłby odbyć się 27 października, gdyż w pozostałych terminach JKS rozgrywał inne spotkania).

16 marca 1947 roku w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się kolejne walne zebranie członków klubu, podsumowujące bardzo udany poprzedni rok. Z przedstawionych sprawozdań wynikało, że pierwsza drużyna JKS rozegrała w 1946 roku 43 mecze (w tym 30 w Jarosławiu), z których 24 wygrała, 8 zremisowała, a 11 przegrała. Zdobyła 134 bramki, zaś 81 straciła. Najskuteczniejszym strzelcem był Alfred Streit, który zdobył... 69 goli. Kulminacyjnym momentem zebrania był wybór nowego zarządu, w którym nie zaszły większe zmiany. Prezesem pozostał Władysław Budzisz, wiceprezesami wybrani zostali: dr Stanisław Jedliński i Bruno Pawlik, sekretarzem – Adam Blok, skarbnikiem – Tadeusz Wójcik, zaś członkami: Gamski, Kołcz, Olczak, Pysznik, Pawulski, Mazur i Fedorowicz.<sup>50</sup>

Forma, jaką prezentowała drużyna JKS po zimowej przerwie, nie napawała jednak optymizmem przed rewanżowymi meczami o mistrzostwo podokręgu. Z powodu zniszczenia boiska na stadionie WFiPW, które pod koniec zimy zostało kompletnie zoranе, drużyna nie miała gdzie trenować, ani rozgrywać meczów. Ten problem miała rozwiązać budowa nowego stadionu przy ulicy Bandurskiego, ale jego otwarcie planowano dopiero na drugą połowę maja.

Skutkiem takiej sytuacji były częste niepowodzenia w wiosennych meczach towarzyskich. JKS rozpoczął rok od wygranej z Sokołem Rzeszów (3:1), ale potem przyszły wpadki z Pogonią Lubaczów (2:3) i Rzemieślniczym KS Jarosław (0:1)<sup>51</sup>. W maju jarosławski zespół również nieudanie zainaugurował wiosenną rundę mistrzostw klasy A, przegrywając 0:1 w Stalowej Woli. Drużynie sprzyjało jednak szczęście. Spotkanie to zostało unieważnione po proteście złożonym z racji... zbyt niskich bramek<sup>52</sup>, natomiast najważniejszy mecz wiosny z Polonią Przemyśl (1 czerwca), który JKS przegrał 2:4, został zweryfikowany jako walkower 3:0 na korzyść jarosławian ze względu na grę w zespole przemyskim nieuprawnionego zawodnika<sup>53</sup>. W chwilach niepowodzeń piłkarzom przyszli z pomocą również klubowi działacze. W roli szkoleniowca jarosławskiej drużyny zatrudniony został Mieczysław Bieniek – były zawodnik Wisły Kraków<sup>54</sup>.

Najważniejszym wydarzeniem wiosny było oddanie do użytku nowego stadionu przy ulicy Bandurskiego, na którym piłkarze JKS swoje mecze rozgrywają do dzisiaj. Teren pod budowę obiektu został ofiarowany klubowi przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, zaś cała budowa odbyła się pod – nawiązującym swym patosem do ówczesnych realiów – hasłem: „Ojczyźnie na chwałę – miastu na pożytek – młodzieży dla zdrowia”. Otwarcie obiektu, powstałego według projektu Walentego Ochaba, nastąpiło w dniach 25-26 maja 1947 roku. Pierwszego dnia miała miejsce defilada wszystkich zawodników klubu, popisy gimnastyczne i akrobatyczne oraz mecze piłkarskie JKS – Rzemieślniczy KS Jarosław (4:2) i Wisła Kraków – Polonia Przemyśl (3:0). Drugiego dnia rozegrano mecz siatkówki mężczyzn JKS – Wisła Kraków oraz spotkania piłkarskie Polonia – Rzem.KS (2:2) i JKS – Wisła (2:5).

---

<sup>50</sup> *Walne zebranie...*, „Trybuna Robotnicza”.

<sup>51</sup> *Bilans wiosennego sezonu sportowego w Jarosławiu*, „Trybuna Robotnicza”.

<sup>52</sup> *Robotnicza drużyna Stalowej Woli bije JKS w mistrz. klasy A*, „Trybuna Robotnicza”.

<sup>53</sup> *Polonia przemyska bije JKS 4:2 (1:1) i zdobywa mistrzostwo klasy A!*; *JKS na pierwszym miejscu w tabeli mistrzostw klasy A!*, „Trybuna Robotnicza”.

<sup>54</sup> *Bilans tegorocznej pracy sportowej w Jarosławiu*, „Trybuna Robotnicza”.

W lokalu klubowym rozegrano także mistrzostwa Jarosławia w szachach oraz turniej tenisa stołowego<sup>55</sup>.

Pod wodzą nowego trenera JKS odzyskał wkrótce formę z zeszłego roku. Wcześniejsze niepowodzenia jarosławianie powetowali sobie w Przemyślu, gdzie rozbili tamtejszą Błyskawicę aż 10:0 (pięć goli strzelił Alfred Streit). W międzyczasie Wydział Gier przyznał punkty za zweryfikowany mecz z Polonią. By zapewnić sobie pierwsze miejsce w tabeli i prawo gry w eliminacjach do nowotworzonej I ligi, JKS musiał wygrać powtórzone spotkanie w Stalowej Woli. Mecz ten zakończył się remisem 2:2, a że swój pojedynek wygrała Polonia, to obaj kandydaci do mistrzostwa zakończyli zmagania z równą liczbą punktów. O mistrzostwie musiał więc zdecydować dodatkowy pojedynek, który rozegrano 2 lipca na stadionie w Rzeszowie. JKS przystąpił do niego wzmocniony Romanem Olejowskim – świetnie wyszkolonym technicznie napastnikiem, który do Jarosławia powrócił z Anglii. W debiucie w rozegranym trzy dni wcześniej towarzyskim spotkaniu z Naftą Krosno (3:2) zdobył dwie bramki, będąc jednym z wyróżniających się zawodników<sup>56</sup>. W finałowym spotkaniu z Polonią wprawdzie gola nie strzelił, ale do przemyskiej bramki trafiali inni. W pierwszej połowie: Alfred Streit i Eugeniusz Misiak, zaś w dogrywce (po 90 minutach wynik brzmiał 2:2) ponownie Streit oraz Zbigniew Bilik i Henryk Turczynowski. JKS wygrał ostatecznie 5:2 i wywalczył prawo gry w eliminacjach do I ligi<sup>57</sup>.

1946/47 – klasa A (Przemyśl)	m	pkt	bz	bs	st.br.	z	r	p
1. JKS Jarosław	6	8	23	8	2,88	3	2	1
2. Polonia Przemyśl	6	8	20	10	2,00	4	0	2
3. KS Stalowa Wola	6	6	15	14	1,07	2	2	2
4. Błyskawica Przemyśl (b)	6	2	5	31	0,16	1	0	5
	24	24	63	63		10	4	10

O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek.

Dodatkowy mecz o mistrzostwo (w Rzeszowie):

JKS Jarosław – Polonia Przemyśl 5:2 (po dogrywce)

	1.	2.	3.	4.
1.		3:0*	2:2	5:0
2.	4:1		5:1	6:0
3.	2:2	4:1		5:1
4.	0:10	1:4	3:1	

<sup>55</sup> Zdzisław Domino, dz. cyt., s. 105-106.

<sup>56</sup> Nafta (Krosno) pokonana przez JKS w Jarosławiu, „Trybuna Robotnicza”.

<sup>57</sup> JKS (Jarosław) mistrzem okręgu przemyskiego i kandydatem do ekstraklasy, „Trybuna Robotnicza”.

## Eliminacje do I ligi

Latem 1947 roku JKS przystąpił do eliminacji do I ligi, która miała zostać reaktywowana w kolejnym roku. W pierwszym etapie rozgrywek jarosławianie przydzieleni zostali do grupy z mistrzami okręgów: rzeszowskiego (Legia Krosno), kieleckiego (Partyzant Kielce) i krakowskiego (Tarnovia Tarnów). Byli to oczywiście rywale wymagający, lecz miejscowi kibice pamiętali, że w ciągu minionych dwóch lat JKS kilkukrotnie z Tarnovią i Legią wygrał. Do rozgrywek tych jarosławianie przystąpili bez bramkarza Karola Melnarowicza, który nabawił się kontuzji podczas barażowego meczu z Polonią, a którego między słupkami zastępował najczęściej Stanisław Bartoszek.

Jarosławska drużyna od początku eliminacji potwierdzała wysoką formę. W inauguracyjnym meczu, 6 lipca w Krośnie, JKS pokonał tamtejszą Legię 2:1<sup>58</sup>. Niestety, od samego początku rozgrywek jarosławianom towarzyszyły również pozaboiskowe machinacje.

Pierwszym niepokojącym sygnałem było unieważnienie przez Autonomiczny Podokręg Piłki Nożnej w Przemyślu barażowego meczu z Polonią<sup>59</sup>. Zamieszenie powstałe w wyniku tej decyzji (już po rozpoczęciu eliminacji do I ligi), choć jak się wkrótce okazało – całkowicie bezpodstawnej, wywołało poważny skutek. 13 lipca, kiedy JKS miał rozegrać spotkanie z Tarnovią, nadeszła do klubu wiadomość, że mecz ten zostanie wprawdzie rozegrany, ale tylko jako towarzyski<sup>60</sup>. Na zawody nie przybyli sędziowie, a tarnowska drużyna wobec takiego obrotu sprawy odmówiła nawet wyjścia na boisko. Z powodu obecności na trybunach kilku tysięcy widzów, meczu nie można jednak było odwołać, dlatego JKS za rozegranie spotkania zmuszony był zapłacić tarnowskiemu klubowi 70.000 złotych<sup>61</sup>.

Jarosławianie wygrali 4:2, ale wobec braku wyznaczonych sędziów PZPN nakazał jego powtórzenie 10 sierpnia<sup>62</sup>. Pozbawiony dwóch punktów JKS udał się wkrótce do Kielc, gdzie po znakomitym występie i hat-tricku Alfreda Streita pokonał Partyzanta 4:2. Wracających do Jarosławian piłkarzy, którzy przy uznaniu wszystkich odniesionych zwycięstw byłiby liderami tabeli, witały tłumy rozradowanych kibiców.

Radość szybko została jednak zżmącona kolejnymi decyzjami PZPN. Oto bowiem z uwagi na fakt, iż w momencie startu eliminacji do I ligi JKS rzekomo nie był jeszcze oficjalnie uznany za mistrza podokręgu przemyskiego, unieważnione zostało zwycięstwo nad Legią Krosno, a spotkanie między tymi zespołami nakazano powtórzyć 31 sierpnia<sup>63</sup>. Jakby tego było mało, trzem zawodnikom: Marianowi Wąsaczowi, Mieczysławowi Kanikule i Henrykowi Turczynowskiemu zarzucono grę w czasie okupacji w drużynie niemieckiej. Całą trójkę władze piłkarskiego podokręgu zawiesiły aż do wyjaśnienia sprawy, poważnie osłabiając drużynę (z tego samego powodu zawieszono dwóch zawodników Rzemieślniczego Klubu Sportowego: Chudzieckiego i Szewca oraz jarosławskiego sędziego Gałuszkę, który rzekomo ów mecz prowadził)<sup>64</sup>. Jak się później okazało, oskarżenie opierało się jedynie na sfalszowanej fotografii. Zawieszeni gracze zostali oczyszczeni z zarzutów, ale stało się to dopiero... późną jesienią.

W międzyczasie JKS poniósł pierwszą porażkę, przegrywając 0:1 na własnym boisku z Partyzantem Kielce (3 sierpnia). Nie był to koniec dziwnych pozaboiskowych zdarzeń. Gdy w Jarosławiu wisały już

<sup>58</sup> *JKS (Jarosław) wygrywa pierwszy mecz o wejście do ligi, bijąc Legię (Krosno) 2:1*, „Trybuna Robotnicza”.

<sup>59</sup> *JKS jest mistrzem*, „Trybuna Robotnicza”.

<sup>60</sup> *JKS (Jarosław) zwycięża mistrza okr. krakowskiego Tarnovię 4:2 (1:0)*, „Trybuna Robotnicza”.

<sup>61</sup> *JKS jest mistrzem*, „Trybuna Robotnicza”.

<sup>62</sup> *JKS – Tarnovia 10 sierpnia!*, „Trybuna Robotnicza”.

<sup>63</sup> *Papierowa wojna o tytuł mistrza trwa dalej*, „Trybuna Robotnicza”.

<sup>64</sup> *Zawieszenie 5 zawodników jarosławskich i unieważnienie jeszcze jednego zwycięstwa JKS-u*, „Trybuna Robotnicza”.



afisze reklamujące zaplanowany na 10 sierpnia powtórzony mecz z Tarnovią, dzień przed tym spotkaniem JKS poinformowano, że zostało ono przeniesione do Tarnowa, a mecz w Jarosławiu rozegrany zostanie tydzień później. W czasach, w których telefon był rzadkim luksusem, a o internecie człowiek nawet nie marzył, nie wszystkich zawodników udało się o nagłym wyjeździe powiadomić. W efekcie zespół złożony z zaledwie czterech podstawowych piłkarzy, uzupełniony graczami rezerw i juniorami, przegrał w Tarnowie aż 0:10<sup>65</sup>.



26.05.1947 – piłkarze JKS Jarosław podczas uroczystości otwarcia stadionu przy ulicy Bandurskiego.

Oslabieni kadrowo oraz mentalnie piłkarze postarali się zrehabilitować w rewanżu (17 sierpnia). Po zaciętym, a momentami nawet brutalnym meczu ulegli jednak Tarnovii 1:266, tracąc szansę na awans do następnej rundy eliminacji. Na zakończenie rozgrywek JKS podzielił się punktami z Legią Krosno (5:1, 0:7) i uplasował się na ostatnim miejscu w grupie. Awans wywalczyła Tarnovia, która w decydującej walce o miejsce w I lidze stanęła naprzeciw Legii Warszawa, Ruchu Chorzów, Widzewa Łódź i Lechii Gdańsk, zajmując w tym gronie czwartą pozycję i uzyskując upragniony awans.

Z perspektywy czasu trudno dziś ocenić, czy wersja zdarzeń opisywana przez „Trybunę Robotniczą” i powtarzana przez lata przez kibiców i działaczy była obiektywna, czy też przerysowywała argumenty pokrzywdzonego przez odgórne decyzje klubu. Faktem jest natomiast, że JKS był o krok od skonfrontowania swych umiejętności z krajową czołówką, lecz zamiast tego musiał wkrótce podnieść się mentalnie, by przystąpić do kolejnego sezonu w klasie A.

---

<sup>65</sup> *Bezpodstawna dyskwalifikacja 3 czołowych zawodników JKS-u, „Trybuna Robotnicza”.*

<sup>66</sup> *Tarnovia finalistą o wejście do I ligi, „Trybuna Robotnicza”.*

1947 – eliminacje do I ligi (gr. I)	m	pkt	bz	bs	st.br.	z	r	p
1. Tarnovia Tarnów	6	10	25	6	4,17	5	0	1
2. Partyzant Kielce	6	6	15	14	1,07	3	0	3
3. Legia Krosno	6	4	15	22	0,68	2	0	4
4. JKS Jarosław	6	4	10	23	0,43	2	0	4
	24	24	65	65		12	0	12

*O kolejności w tabeli w przypadku równej liczby punktów decydował stosunek bramek.*

	1.	2.	3.	4.
1.		3:1	5:0	10:0
2.	1:3		4:1	2:4
3.	3:2	3:6		7:0
4.	1:2	0:1	5:1	

Przemysław Fisiak

## Nieznany (?) rekord Igloopolu Dębica

To jasne, że beniaminek w lidze ma pod górę i nie jest faworytem sezonu. Absolutny nowicjusz ma trudniej w dwójnasób. Ma to swoje uzasadnienie, bo to przeważnie teoretycznie słabszy zespół od innych i jego pierwsza porażka jest tylko kwestią czasu. W naszej ekstraklasie grało dotychczas 86 zespołów. Wszystkie były czy są debiutantami. Niektóre z nich kilkakrotnie. W tym artykule przedstawię gry beniaminków w naszej lidze do chwili pierwszej porażki.

W swoim premierowym występie w lidze aż w 37 przypadkach nowicjusz notował porażki. W drugim meczu przegrywały 23 zespoły, natomiast w trzecim 11. To łącznie daje 71 zespołów, czyli zdecydowaną większość. Dowodzi to, że prawdopodobieństwo zanotowania debiutanckiej porażki jest bardzo wysokie. Ciężko nie przegrać wielu meczów z rzędu. Jednak dotąd, dokąd się da, te zespoły walczą.

Czas przedstawić czołową piętnastkę, czyli drużyny, które najwcześniej zaliczyły swoją premierową porażkę w czwartym meczu. Niekoniecznie były to utytułowane zespoły. 3 mecze z rzędu w roli absolutnego debiutanta ligowego przed wojną zaliczyło 6 teamów, po 3 przed i po wojnie. W II Rzeczypospolitej tego zaszczytu dostąpiły: Cracovia w 1928 r. (została dokooptowana do ligi), Garbarnia Kraków w 1929 r. (w ostatniej chwili w wyniku decyzji PZPN straciła tytuł mistrza Polski) i AKS Chorzów w 1937 r. (formalnie 3 mecze, jednak w rzeczywistości jeden, ponieważ poprzedził go „papierowe” punkty za 2 walkowery z Dębem Katowice, które przyznano przed startem sezonu). Po wojnie na 3 mecze absolutnego nowicjusza ligi czekaliśmy aż do lat 80. W jesiennych rundach tę serię zaliczyły: Motor Lublin w 1980 r. (zakończył dopiero na 10 miejscu), Radomiak w 1984 r. (nie uchroniło to go od spadku, przez pierwsze 3 kolejki był liderem) i Olimpia Poznań w 1986 r. (utrzymała się po barażach, dziś nie istnieje).

4 mecze bez przegranej od chwili „pierwszej ligowej czytanki” zanotowały: Czarni Lwów i Łódzki Klub Sportowy (oba w 1927 r., był pierwszy sezon ligi, ale oba zespoły liderowały rozgrywkom), Łódzkie Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne (w 1930 r., nie uchroniło to go od spadku w roli „czerwonej latarni”), Wawel Kraków (w 1952 r., w kadłubowych dwugrupowych mistrzostwach) i Lechia-Olimpia Gdańsk (jesienią 1995, tego „sztucznego tworu” po spadku wiosną 1996 nie było już w lidze, a wkrótce także w realnym istnieniu, jednak mógł się nacieszyć przez pierwsze 3 kolejki pozycją lidera).

Rewelacją jesieni 2003 r. był Górnik Łęczna. Przez pewien czas nawet lider tabeli. Zanotowali 5 meczów z rzędu bez porażki od debiutu, jednak później uszło z nich powietrze, a 8 miejsce wiosną 2004 r. okazało się średnim wynikiem. 6 pojedynków bez przegranej to dzieło Zagłębia Sosnowiec (w 1955 r., wtedy pod nazwą Stal). Przy tym zagrali na zero z tyłu i to też jest rekord absolutnych beniaminków. Byli również przodownikami tabeli. Do ostatniej kolejki walczyli o mistrza, jednak Legia (pod nazwą CWKS) nie dała się ograć, a remis premiował Wojskowych. Rekord sosnowiczanie, choć nie bez straty bramki wyrównał krakowski Hutnik. Jesienią 1990 był rewelacją rozgrywek. Znany restaurator Stanisław Kmita zachęcał piłkarzy gratyfikacjami finansowymi za strzeloną bramkę. Przez kilka kolejek HaKaeS liderował, zakończył rundę na 2 miejscu. Myślano nawet o europejskich pucharach. Wiosna nie była już taka udana, ale 5 miejsce było dla nowohucian niewątpliwym sukcesem.

I na koniec wisienka (truskawka?) na torcie. Kilka zdań o rekordziście. Tak, tak jest nim Igloopol Dębica. Tej samej jesieni 1990 (piękna runda dla beniaminków, nieprawdaż?) zanotował aż 10 (dziesięć słownie) meczów, w których nie dał się pokonać w I lidze. Nic to, że wśród nich były tylko 3 zwycięstwa.

Przez pewien czas dębiczanie zajmowali 3 miejsce w tabeli. Warto wymienić te mecz, bo seria doprawdy imponująca: Zagłębie Lubin 0:0 (dom), Motor Lublin 1:0 (wyjazd), Olimpia Poznań 2:2 (d), Ruch Chorzów 1:1 (w), Stal Mielec 1:1 (d), Hutnik Kraków 1:1 (w), Zagłębie Sosnowiec 5:0 (d, najwyższe zwycięstwo Igloopolu w ekstraklasie w historii), Zawisza Bydgoszcz 1:1 (w), ŁKS Łódź 1:1 (d), Wisła Kraków 1:0 (d). Mecz z Lechem Poznań w 11 kolejce został przełożony (piłkarze „Kolejorza” bardzo późno wrócili w meczu pucharowego z Panathinaikosem), a w 12 rundzie „Morsy” przegrały pierwszy mecz. Od tej pory rozpoczęła się degrengolada drużyny upadającego kombinatu rolnego. Do końca jesieni przegrali wszystko co można było i zajęli 14 miejsce. Wiosną poprawili swoją pozycję o 1 miejsce i zmienili na rok nazwę na Pegrotour. W sezonie 1991/1992 od pierwszej kolejki dzierżyli miano „czerwonej latarni” ligi i na kilka kolejek przed końcem stracili nawet matematyczne szanse na utrzymanie. Bardzo szybko przelecieli przez „zaplecze ekstraklasy” i wylądowali gdzie na opłotkach wielkiego futbolu. Nie pomogły Igloopolowi wcześniejsze inwestycje, choćby w postaci nowego typowo piłkarskiego stadionu. Transformacja ustrojowa to nie był dla nich dobry moment. Wkrótce klub upadł, jego sekcję przejęło Podkarpacie Pustynia. W końcu na bazie Kolejorza Dębica reaktywowano Igloopol Dębica. Drużyna gra jednak w IV lidze podkarpackiej (5 poziom) i nie zanosi się na poprawę. Nie zmienia to faktu, że jeśli chodzi o liczbę meczów bez przegranej z rzędu od oficjalnego debiutu w lidze jest rekordzistą. Czy o tym wiedzą? Może, a od dziś już na pewno.

Artur Fortuna

## Kraków 1906

Futbol był obecny w Krakowie od końca wieku XIX, wedle wspomnień od roku 1890, a zatem jeszcze przed pojawieniem się tej gry we Lwowie. W piłkę nożną grano w Parku dr Henryka Jordana. Park nie był li tylko zbiorem drzew, a raczej położonym wśród zieleni zbiorem placów do gier i ćwiczeń fizycznych. Został założony w roku 1889 na terenie łąk Czarnej Wsi, które obsadzono drzewami. Czarna Wieś pozostawała formalnie poza terenem administracyjnym Krakowa do roku 1910. Park znajdował się obok Błoń, od których oddzielała go jedna z odnóg dość szybko uregulowanej rzeki Rudawy, zaś droga do miasta wymagała pokonania linii kolei obwodowej i minięcia terenów fortecnych Twierdzy Kraków. Park graniczył z torem wyścigów konnych. Idea placu zabaw, gier i ćwiczeń dla dzieci i młodzieży została powielona w wielu innych polskich miastach i jest znana najbardziej pod nazwą „ogródki jordanowskie”, choć w przeszłości stosowano też inne lokalne nazwy (jak „ogródki Raua” w Warszawie, zakładane od 1899). W prasie odnajdujemy dwa potwierdzone mecze w piłkę nożną w Krakowie w XIX wieku. 30 sierpnia 1891 w Parku Jordana zagrali *starsi uczniowie (...) przeciw chórowi rzemieślniczemu*<sup>67</sup>, zaś 5 lipca 1896 na Błoniach zmierzyły się dwie drużyny Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” przy czym *szczęście sprzyjało ubranym w białe koszulki*<sup>68</sup>.

Do „Miejskiego Parku Dra Jordana” w Krakowie, jak oficjalnie się nazywał, przychodziły na zajęcia z gimnastyki klasy ze szkół podstawowych i średnich, czyli gimnazjów (odpowiednik dzisiejszych liceów) i szkół realnych (odpowiednik dzisiejszych techników). Sezon na zajęcia w parku zaczynał się co roku około 3 maja, a ćwiczenia odbywały się popołudniami i wieczorami. Futbol nie był jedyną grą zespołową uprawianą w Parku, ale z powodów zrozumiałych dla każdego z czytelników tego artykułu, dość popularną. Należy jednak zaznaczyć, że uprawiana wówczas w Krakowie odmiana tego sportu miała raczej luźny związek z piłką nożną, a już znikomy z przepisami gry. Jak wspominał zawodnik Czerwonych i Wisły Wilhelm Cepurski *Graliśmy wówczas nie znając przepisów, nie stosując regulaminów, ale z wolna dotarli do nas wieści, że we Lwowie grają w jedenastkę, że boiska mają ograniczoną wielkość, tak zresztą jak i bramki*<sup>69</sup>. Nieco obszerniejsze wspomnienia zapisał gracz Cracovii Józef Lustgarten<sup>70</sup>. Przede wszystkim grano na boisku piaszczystym (nr 8), mimo że w parku znajdowało się inne boisko pokryte trawą (nr 12 lub wg innej numeracji 13). Boisko do futbolu miało kształt... owalny, w najdłuższym miejscu liczyło 50 metrów, w najszerszym 30 m. Znajdowały się na nim bramki długie na 3 metry, a wysokie na 2,5. Co do innych zasad warto przytoczyć tu relację Lustgartena: *(...) na niewielkiej przestrzeni tłoczyło się od 20 do 50 zawodników, którzy starali się być jak najbliżej piłki. Przepisy? Grało się według „prawa zwyczajowego”. Utała się zagrywka, którą można by od biedy porównać z rzutem z rogu. Gdy bowiem piłka opuszczała boisko, uderzona ostatnio przez gracza partii broniącej, a odbywało się to w pobliżu bramki, natenczas, po długich sporach, jeden z drużyny atakującej wymierzał od słupka bramkowego wzdłuż trawnika, będącego granicą boiska, pięć niewielkich kroków, a następnie skacząc, aby „kroki” były jak najdłuższe, odliczał trzy takie skoki ku środkowi boiska, aby znaleźć się naprzeciw środka bramki. Odległość od bramki nie wynosiła wtedy*

<sup>67</sup> „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” nr 10 z października 1891.

<sup>68</sup> „Nowa Reforma” nr 153 z 07.07.1896.

<sup>69</sup> „Przegląd Sportowy” z 8.04.1966 (cytat za [historiawisly.pl](http://historiawisly.pl)).

<sup>70</sup> Józef Lustgarten, *Narodziny krakowskiego sportu* [w: *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964].

więcej jak 3-4 metrów. Do piłki spoczywającej na ziemi podchodził zawodnik najsilniej kopiący i walił ile tylko mógł na bramkę. Ale mimo to zdobycie bramki nie było sprawą prostą. Broniący ustawiali się w bramce i za bramką, czepiali się też poprzeczki. Punkt nie był zdobyty nawet w wypadku, gdy piłka przekroczyła linię bramkową, a została odbita w locie; dołem przejść nie mogła, bo nie miała miejsca i wracała przez bramkę na pole. Faule nie istniały, popychano się, a czasem i kopano do woli. „Ręka” była wydarzeniem niezmiernie rzadkim, bo „ramię czy łokieć to nie ręka”. Przy nieznaności przepisów instytucja sędziego była zbyteczna i nie znana. O ubraniu i obuwiu sportowym nikt nie myślał. W najbardziej upalne dni grało się w pełnym mundurku uczniowskim, wzorowanym na bluzie oficerskiej austriackiej, ze stojącym sztywnym kołnierzem. Dochodziły do tego przepisowe, zaprasowane, długie spodnie, codzienne trzewiki, a niekiedy nawet (u elegantów) lakierki. (...). Czapki również nie zdejmowano, gry głową nie uznawano (...). Tak wyglądała piłka nożna w Krakowie od 1890 do 1906, tak grały w nią kolejne roczniki krakowskiej młodzieży.



Czarni Lwów i drużyna studencka w Krakowie 4 czerwca 1906

Wszystko uległo zmianie w roku 1906. Zgodnie z zapowiedziami na poniedziałek **4 czerwca**, czyli drugi dzień dwudniowych wtedy Zielonych Świąt, zaplanowano mecz między drużynami ze Lwowa i Krakowa. Ze strony lwowskiej miała to być drużyna, która wygra turniej organizowany przez tamtejsze Towarzystwo Zabaw Ruchowych (w tym czasie we Lwowie istniały już zorganizowane drużyny). W meczach rozegranych od 20 do 31 maja Czarni najpierw zremisowali 0:0 z Klubem Sportowo-Gimnastycznym IV Gimnazjum (później znanym jako Pogoń), następnie pokonali ją 4:0. Podobną serię wyników zanotowali w meczach z II Klubem Footballistów (czyli Lechią), najpierw remis 0:0, a później wygrana 3:0<sup>71</sup>. Kto grał po stronie krakowskiej? *Drużyna ta wezwała do zapasów młodzież krakowskich szkół średnich, ćwiczącą w parku Dra Jordana*<sup>72</sup>. Władze Parku zorganizowały drużynę z najlepszych i najstarszych graczy, tzw. przodowników: *wybrane siły z pośród młodzieży krakowskiej*<sup>73</sup>. Jak wspomina Tadeusz Kucz, wówczas zawodnik tej drużyny (rok później przeszedł do Wisły, po latach zostając jej wiceprezesem) do meczu przygotowywano się przynajmniej od połowy maja: *Przez kilkanaście dni treningu opanowaliśmy zasadę gry nowym systemem. Z ciężkim bólem ambicje*

<sup>71</sup> Piotr Chomicki, Leszek Śledziona, *Rozgrywki piłkarskie w Galicji do roku 1914*, Mielec 2015.

<sup>72</sup> „Czas” nr 121 (wyd. poranne) z 27.05.1906, „Nowiny” nr 143 z 27.05.1906, „Nowa Reforma” nr 119 z 27.05.1906.

<sup>73</sup> „Nowa Reforma” nr 126 z 06.06.1906.

*indywidualne zostały w pewnym stopniu ukrócone na korzyść gry zespołowej.*<sup>74</sup> Mecz zagrano w Parku Jordana, na owym jedynym trawiastym boisku nr 12, na którym wytyczono plac gry o wymiarach 60 na 30 metrów. Mecz rozpoczął się o 17:30 i trwał przepisowe 90 minut. Krakowianie zostali zaskoczeni zagranem im nieznanym – głową: *Uważaliśmy ich grę główką za coś nadzwyczajnego-rewelację. Potem i my próbowaliśmy wychwytywać głową górne piłki i przekonaaliśmy się, że to wcale nie boli, nie jest niebezpieczne*<sup>75</sup>. Czarni pokonali w nim 2:0, no właśnie kogo? Krakowska prasa określała przegranych mianem *nasza młodzież szkół średnich*<sup>76</sup>, czy też *najlepsi gracze z pośród młodzieży krakowskiej*<sup>77</sup> lub po prostu *studenci krakowscy*<sup>78</sup> (mianem studentów określano wówczas uczniów szkół średnich). Drużyna ta w tym czasie nie miała żadnej nazwy i stan ten potrwał aż do jesieni.



*KSG IV Gimnazjum Lwów i młodzież krakowska w Krakowie 4 czerwca 1906*

Do drugiego meczu doszło jeszcze tego samego dnia, czyli **4 czerwca**, nieco po 19:00. Czarni nie byli jedyną drużyną, jaka przyjechała ze Lwowa. Mimo porażki w turnieju pojawili się też gracze KSG IV Gimnazjum. W trakcie przegranego przez krakowian meczu z Czarnymi doszło do nietypowego wydarzenia. *Młodzież akademicka pragnie ratować honor Krakowa, pragnie zatrzeć złe wrażenie porażki swojej młodszej braci. Zorganizowana naprędce drużyna wzywa "błękitno-czerwonych"*<sup>79</sup>. Ten drugi mecz krakowianie również przegrali i to aż 4:0, mimo że trwał wg różnych relacji prasowych od 30 do 60 minut. Nieco wyprzedzając bieg dziejów odnotujmy tę ciekawostkę – jedną z najbardziej znanych polskich drużyn, Cracovię, założyli kibice. Warto tu zauważyć, że zachowane z tego dnia dwie fotografie wykonano przed meczem, zatem na zdjęciu przedstawiającym przyszłą Pogoń nie widzimy jej faktycznych krakowskich rywali, a uczestników poprzedniego meczu. Użyta tu stara nazwa

<sup>74</sup> Tadeusz Kucz, *Najpierw wyłoniła się Cracovia* [w: *Początki Cracovii. Najstarsi w Polsce, a nawet w Krakowie*, Kraków 2021].

<sup>75</sup> Tadeusz Kucz, *Najpierw wyłoniła się Cracovia* [w: *Początki Cracovii. Najstarsi w Polsce, a nawet w Krakowie*, Kraków 2021].

<sup>76</sup> „Czas” nr 127 z 05.06.1906.

<sup>77</sup> „Nowości Ilustrowane” nr 23 z 09.06.1906.

<sup>78</sup> „Nowiny” nr 151 z 05.06.1906.

<sup>79</sup> „Słowo Polskie” nr 248 z 06.06.1906.

akademicy oznacza to samo, co dzisiejsza nazwa studenci – można od razu doprecyzować, że chodziło o studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, bo innych uczelni wówczas w Krakowie nie było. Krakowska drużyna grająca w tym drugim meczu jest nazywana *akademikami*, *młodzieżą akademicką* lub *drużyną akademicką* w relacjach prasowych aż 5 gazet – trzy z nich wskazują na udział wyłącznie akademików<sup>80</sup>, a dwie wspominają, że byli wspomagani młodzieżą rzemieślniczą (*akademicy i rękodzielnicy*<sup>81</sup>, *akademicy i młodzież rękodzielnicza*<sup>82</sup>). Drużyna ta, jako zorganizowana spontanicznie spośród kibiców nie miała oczywiście żadnej nazwy, ale to akurat nie potrwało długo.

Mecze z 4 czerwca wywołały powszechne wśród młodzieży krakowskiej zainteresowanie przepisową piłką nożną. Natychmiast rozpoczęto zakładanie wielu drużyn. Wspomniani już akademicy do sprawy podeszli w sposób dość zorganizowany (co nie może dziwić, skoro wielu spośród nich to studenci prawa). W datowanej na **13 czerwca** jednej z krakowskich gazet ukazało się szeroko znane dziś ogłoszenie. *Akademicki klub footballistów (gra w piłkę nożną) zawiązuje się w Krakowie. Ćwiczenia w grze w piłkę nożną rozpoczynają się we środę 13 b. m. Uprasza się wszystkich, którzy chcą do tego klubu należeć, o przybycie do parku dra Jordana we środę o godz. 6 wieczorem przed pawilonem. Nie wątpimy, że tak zdrowy sport, jakim jest gra w piłkę nożną, znajdzie wielu zwolenników wśród młodzieży akademickiej.*<sup>83</sup> Jak widać nie jest to wezwanie na zebranie założycielskie, a informacja o terminie pierwszego regularnego treningu. Niejednoznaczne jest użyte tu określenie AKF – poza pierwszą literą rozpoczynającą zdanie jest napisane małymi literami, może zatem to być tylko opis klubu (akademicki klub footballistów), ale może to być również nazwa własna (Akademicki Klub Footballistów). Wyjaśnię tę ostatnią tezę, bo może budzić zdziwienie – nie wiem, czy tak oficjalnie stanowiła wówczas polska gramatyka, ale w krakowskiej prasie, być może czeskim wzorem, pisano wówczas nazwy własne w ten właśnie sposób, że tylko pierwsza litera całej nazwy była wielką (np. „Towarzystwo zabaw ruchowych”, a nie „Towarzystwo Zabaw Ruchowych”). W sprawozdaniu Cracovii z 1911 używana jest nazwa nieco zmieniona *Akademicki Klub Footballowy*<sup>84</sup>.

**Akademicki klub footballistów (gra w piłkę nożną) zawiązuje się w Krakowie. Ćwiczenia w grze w piłkę nożną rozpoczynają się we środę 13 b. m. Uprasza się wszystkich, którzy chcą do tego klubu należeć, o przybycie do parku dra Jordana we środę o godz. 6 wieczorem przed pawilonem. Nie wątpimy, że tak zdrowy sport, jakim jest gra w piłkę nożną, znajdzie wielu zwolenników wśród młodzieży akademickiej.**

*Nowa Reforma nr 132 z 13 czerwca 1906*

Uprawdopodobnionym jest domniemanie, że klub ten utworzyli gracze owej drużyny akademickiej, która grała 4 czerwca, w przeciwnym bądź razie musielibyśmy uznać, że kibicom, którzy tak rwali się do gry, że zegrali spontaniczny mecz, w kilka dni przeszło zainteresowanie sportem, zaś w tym czasie objawili się jacyś inni piłką zafascynowani akademicy. Nieco uprzedzając wypadki dodajmy, że w Krakowie w roku 1906 był tylko jeden klub sportowy określany w prasie jako akademicki. Warto tu jeszcze dodać, że w rzeczywistości „Nowa Reforma”, bo o tym dzienniku mowa, ukazywała się wtedy

<sup>80</sup> „Nowiny” nr 151 z 05.06.1906, „Słowo Polskie” nr 248 z 06.06.1906, „Naprzód” nr 153 z 06.06.1906.

<sup>81</sup> „Czas” nr 127 z 05.06.1906.

<sup>82</sup> „Nowości Ilustrowane” nr 23 z 09.06.1906.

<sup>83</sup> „Nowa Reforma” nr 132 z 13.06.1906.

<sup>84</sup> Sprawozdanie Wydziału Klubu Sportowego Cracovia z lat 1910-1911.



zawsze wieczorem z datą dnia następnego, a zatem rzezone ogłoszenie było opublikowane 12 czerwca.

Kolejny znany z prasy mecz został rozegrany **5 sierpnia** i to od razu międzynarodowy. Zagrano go na Błoniach, a rywalem krakowian była drużyna złożona z pracowników cyrku Buffalo Bill's Wild West, który miał wtedy objazdowe tournée obejmujące Kraków i Lwów, podczas którego sławny Buffalo Bill prezentował Europejczykom Dziki Zachód. Prasa określiła rywali jako Amerykanie, ale możliwe jest, że w załodze byli pracownicy innych narodowości. Drużyna krakowska (która wygrała ten mecz 1:0) określana jest jako *kombinowana drużyna foot-ballistów, złożona z uczniów szkół średnich i akademików*<sup>85</sup> lub *kombinowana drużyną footballistów, złożona z uczniów szkół średnich, słuchaczy uniwersytetu*<sup>86</sup>. Mecz ten obrósł pewną legendą po tym, jak jego literacki opis trafił do podręcznika szkolnego za czasów II RP. Używane wtedy, a dziś niemal zapomniane słowo „kombinowana” oznaczało skład w jakiś sposób mieszany. Więcej światła na uczestników tego meczu przybędzie za sprawą o miesiąc i dwa późniejszych relacji prasowych. Póki co sięgnijmy po wspomnienia cytowanego już Tadeusza Kucza, uczestnika owego pierwszego meczu z Zielonych Świąt i wcześniejszych majowych treningów, który tak oto opisuje wydarzenia po czerwcowym meczu z Czarnymi: „Ułożyliśmy program treningów (3 razy w tygodniu).(...) Jeszcze we wakacje mieliśmy możliwość zagrania z amatorskim Klubem Cyrku amerykańskiego. Wygrana nasza 1-0 (...)”<sup>87</sup>.

Kolejny mecz odnotowany w prasie krakowskiej został rozegrany **9 września** w Parku Jordana. Rywale zostali opisani w krótkich notkach prasowych zapowiadających: *match footballowy (zapasy piłką nożną) pierwszego "klubu studenckiego" z „klubem białym”*<sup>88</sup> lub w innym z dzienników *Match footballowy pierwszego klubu studenckiego z klubem Białym*<sup>89</sup>. Wyniku nie ma w gazetach. Paradoksalnie mimo określenia „klub Biały” w niektórych opracowaniach drużynę tę określa się jako Czarni Kraków. Jest to pokłosie wydanej w 1988 książki Janusza Kukulskiego *Pierwsze mecze, pierwsze bramki...*, która za lwowską prasą podaje, że I. Klub Studencki rozegrał 9 września dwa zawody z Czarnymi wygrane 7:0 i 5:1. Wydaje się niemożliwym rozegranie tego dnia aż trzech meczów przez jedną drużynę. Istotnie, Zygmunt Kłóśnik, lwowski korespondent, w relacji ze swojego wakacyjnego pobytu w Krakowie (wakacyjnego, acz datowanego na 12 września) wspomina o dwóch takich spotkaniach, ale toczonych przez dwa kolejne dni, ponadto wskazując jako rywali z jednej strony Czarnych (drużynę rzemieślniczą), lecz z drugiej Białych, pierwszy na Błoniach, drugi w Parku Jordana. I tutaj wydaje się już wszystko jasne, lecz przestaje takim być po przeczytaniu fragmentu *drużyna „białych” (uczniowie szkół średnich) (...), którą przeznaczono do meczu-rewanżu 29 b.m. we Lwowie*<sup>90</sup>. Uprzedzając wydarzenia, rewanż we Lwowie zagrał właśnie ów I. Klub Studencki, w takim razie to oni byliby Białymi, co jednak kłóci się z zapowiedziami prasy krakowskiej, wszak sami ze sobą grać nie mogli. Pomyliła się prasa krakowska i kto inny miał grać lub w błąd wprowadzono lwowskiego redaktora i niewłaściwą drużynę oglądał? Nie wiem. Odnotujmy jednak zachwyty nad postępami w grze uczynionymi przez krakowskie drużyny i trafną, jak się później okazało, przepowiedź, że mecz rewanżowy łatwy dla lwowian nie będzie. I choć niektórych nikt nie przekona, że białe jest białe, a czarne jest czarne, to poprzestańmy na pewnikach: I. Klub Studencki grał z Białymi, a Biali z Czarnymi.

<sup>85</sup> „Naprzód” nr 215 z 07.01.1906, „Nowa Reforma” nr 178 z 08.08.1906.

<sup>86</sup> „Głos Narodu” nr 378 z 08.08.1906.

<sup>87</sup> Tadeusz Kucz *Najpierw wyłoniła się Cracovia* [w: *Początki Cracovii. Najstarsi w Polsce, a nawet w Krakowie*, Kraków 2021].

<sup>88</sup> „Nowa Reforma” nr 204 z 08.09.1906.

<sup>89</sup> „Głos Narodu” nr 433 z 06.09.1906.

<sup>90</sup> „Słowo Polskie” nr 418 z 15.09.1906 (cytat za odpisem).

Zaś wyjaśnienie kim był „pierwszy klub studencki” pojawiło się w nieco późniejszej prasie przy okazji innych meczów.

Również w Parku Jordana **23 września** rozegrano kolejny mecz, tym razem *między I klubem studenckim i drużyną akademicką*<sup>91</sup> tudzież *między I drużyną studencką i drużyną akademicką*<sup>92</sup>. Mecz pozostał bez wyniku, co zapewne oznacza 0:0 i to dziwić nie powinno, skoro został przerwany ulewnym deszczem po 20 minutach gry. Ponownie pojawia się tu określenie użyte w poprzednim meczu, tym razem w formie „I klub studencki” i tym razem jest nieco dokładniej wyjaśnione: *Najsilniejszym z klubów krakowskich jest klub I, który trenował przez całe wakacje i może poszczycić się pięknymi rezultatami gry*.<sup>93</sup> Standardem w galicyjskim Krakowie był wyjazd młodzieży w okresie wakacji na różnego rodzaju letniska, stąd też prasa odnotowała fakt, że ktoś został w mieście i trenował. Ważne jest inne bardzo precyzyjne określenie pozwalające na identyfikację, kim jest ów I Klub Studencki – jest nią zapowiedź tego spotkania jako meczu między akademikami a *I drużyną studencką, która pobiła w czasie letnich wakacji drużynę footballistów z Buffalo Bill*<sup>94</sup>. Fakt określenia tego klubu mianem „pierwszy” wskazuje na to, że klubów studenckich musiało być we wrześniu więcej, jak i na to, że ten powstał jako pierwszy z nich. Osobną kwestią pozostaje owa „drużyna akademicka”. Nie ma ona przypisanego żadnego liczebника, była zatem jedyną akademicką drużyną. Rozsądne jest zatem przypuszczenie, że to nadal ta sama „drużyna akademicka” z 4 czerwca i ten sam „akademicki klub footballistów” od treningu z 13 czerwca.

Istotnie klubów, a przynajmniej drużyn studenckich było więcej, bo prasa krakowska podaje rezultaty kilku innych spotkań **we wrześniu**, co oddaje notatka prasowa z 28 września: *W ciągu ubiegłych dwóch tygodni i bieżącego rozgrywane są matcha między poszczególnymi drużynami krakowskimi. Grał klub Czarnych (rzemieślników) z drużyną klubu I i II realnej z rezultatem 1 : 2 na rzecz ostatniego, klub Czarnych z klubem św. Anny z rezultatem 1 : 1, klub II z klubem I i II realnej z rezultatem 3 : 0 na rzecz pierwszego*.<sup>95</sup> Mamy tu zatem wskazane cztery drużyny. Czarnych czyli klub rzemieślników, drużynę gimnazjum św. Anny i dwa mocno tajemnicze: „klub I i II szkoły realnej” oraz „klub II”. Klub łączonych szkół jest zagadką i taką już zostanie. Drugi rozpoznać chyba możemy. Raczej nie powinno się czytać tego jako „klub drugi”, bo skoro pisano „I klub” to i tu było „II klub”. Być może to sformułowanie powinno czytać się z dopisanym słowem „szkoły realnej” – czyli mecz grałby „klub drugiej z klubem pierwszej i drugiej [szkoły] realnej”. W takim razie byłaby to Wisła, choć jeszcze bez tej nazwy. Ta powiem wtedy właśnie wtedy, czyli we wrześniu, pojawiła się na mapie Krakowa właśnie jako klub II szkoły realnej. Jak bowiem czytamy w corocznym urzędowym sprawozdaniu II Szkoły Realnej *powstało we wrześniu 1906. z inicjatywy prof. Łopuszańskiego kółko gry w piłkę nożną*<sup>96</sup>. Fakt, że to właśnie nauczyciel Tadeusz Łopuszański założył Wisłę z grona swoich uczniów był i jest wielokrotnie podkreślany w publikacjach tego klubu, choć z nieznanymi przyczyn pomijano datę miesięczną tego wydarzenia. Zacytujmy notkę z monografii 30-lecia: *Wówczas to z inicjatywy profesora Tadeusza Łopuszańskiego, obecnie b. wiceministra W. R. i O. P. i przy udziale uczniów II Wyższej Szkoły Realnej w Krakowie powstaje studenckie kółko piłki nożnej pod nazwą Klub Sportowy „Wisła”*<sup>97</sup>. Skoro notatka prasowa ukazała się w gazecie datowanej na 28 września, czyli wydrukowanej w czwartek 27, ten mecz

<sup>91</sup> „Nowa Reforma” nr 220 z 28.09.1906.

<sup>92</sup> „Czas” nr 215 (wyd. poranne) z 20.09.1906, „Głos Narodu” nr 445 z 20.09.1906, „Nowa Reforma” nr 214 z 21.09.1906, „Naprzód” nr 260 z 22.09.1906.

<sup>93</sup> „Nowa Reforma” nr 220 z 28.09.1906.

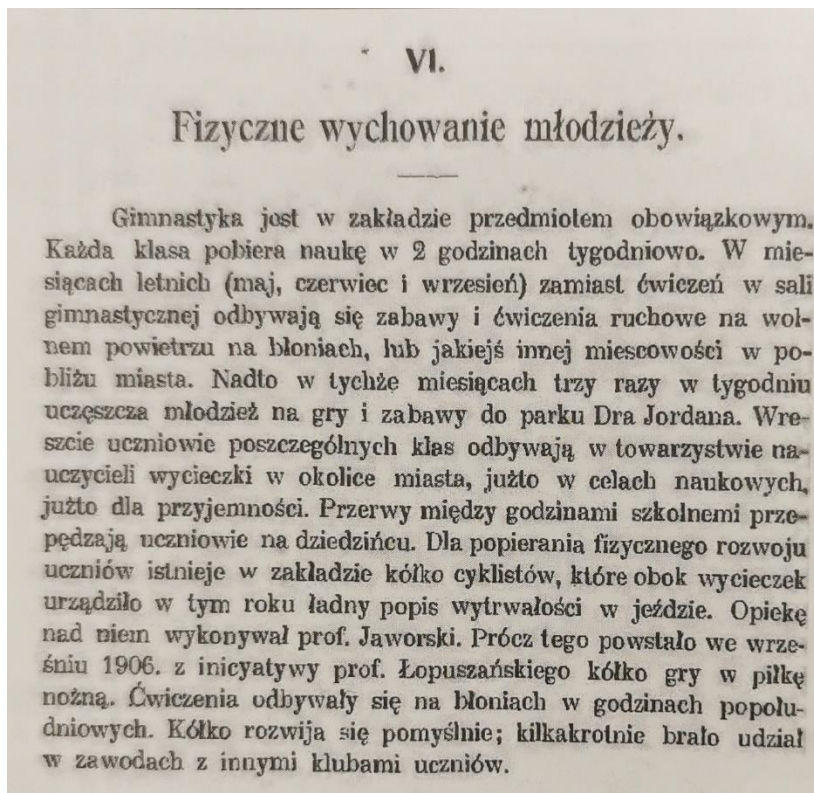
<sup>94</sup> „Nowa Reforma” nr 216 z 22.09.1906.

<sup>95</sup> „Nowa Reforma” nr 220 z 28.09.1906.

<sup>96</sup> Sprawozdanie II Szkoły Realnej w Krakowie za rok szkolny 1906/07.

<sup>97</sup> 30-lecie Towarzystwa Sportowego Wisła w Krakowie, Kraków 1936.

jest ostatnim z wyliczonych spotkań, a notka wyraźnie mówi o bieżącym tygodniu, to zapewne swój pierwszy mecz Wisła zagrała między 24 a 26 września. Klub rzemieślników ma podaną swoją nazwę Czarni, klub II [szkoły realnej] nie, zatem zapewne nie wymyślono jeszcze wtedy nazwy „Wisła”.



*Sprawozdanie II Szkoły Realnej w Krakowie za rok 1906/07*

Kolejną datą ważną dla futbolowego Krakowa jest mecz grany we Lwowie **30 września** i zapowiadany jako *match rewanżowy*<sup>98</sup>, *match-rewanż*<sup>99</sup> czy *rewanżowe zawody*<sup>100</sup>. Po stronie grodu Lwa zegrali Czarni, po stronie grodu Kraka wystąpił I. Klub Studencki – w prasie opisani jako *studencka drużyna footballistów krakowskich*<sup>101</sup>, ale też precyzyjnie jako *I. drużyna studencka*<sup>102</sup>. Ważna jest jedna ze wzmianek: *biało-czerwoni, onieśmieleni widocznie trochę z początku obcem dla siebie otoczeniem, obcym terenem, a następnie pamiętni doznanej przed paru miesiącami porażki w parku Jordana*<sup>103</sup>, która informuje raz o kolorach koszulek, dwa, że grała ta sama drużyna, która grała w czerwcu. Bramkę – jedyną, a zatem zwycięską – zdobył zresztą jeden z uczestników meczu czerwcowego Stanisław Szeligowski (po latach słynny polski astronom). Stąd też zapewne ta notka: *Silne zainteresowanie wywołało w naszym mieście przybycie drużyny footballowej krakowskiej, która pobiła w czasie Zielonych Świąt b. r. w matchu footballowym przez lwowski Klub czerwonych przyjechała obecnie zagrać match-rewanż.*<sup>104</sup> z uroczą literówką bo powinno być „pobita” i zaskakującą zmianą barwy gospodarzy. Z tego meczu, podobnie jak z czerwcowego, zachowała się fotografia – widnieje na niej 12 piłkarzy z Krakowa, a kilku z nich jest wymienionych z nazwiska w jednej z relacji prasowych.

<sup>98</sup> „Czas” nr 215 (wyd. poranne) z 20.09.1906, „Głos Narodu” nr 445 z 20.09.1906, „Naprzód” nr 260 z 22.09.1906

<sup>99</sup> „Słowo Polskie” nr 310 z 13.07.1906, „Kurjer Lwowski” nr 265 z 29.09.1906.

<sup>100</sup> „Słowo Polskie” nr 438 z 27.09.1906.

<sup>101</sup> „Czas” nr 215 (wyd. poranne) z 20.09.1906, „Głos Narodu” nr 445 z 20.09.1906.

<sup>102</sup> „Naprzód” nr 260 z 22.09.1906.

<sup>103</sup> „Słowo Polskie” nr 443 z 01.10.1906.

<sup>104</sup> „Nowa Reforma” nr 223 z 02.10.1906.

O meczu pisze też we wspomnieniach Tadeusz Kucz: *Któregoś dnia września ta sama drużyna krakowskich studentów zmierzyła się poraz drugi z „Czarnymi”. Wygraliśmy ten mecz 1-0 byliśmy równorzędną drużyną.*<sup>105</sup>. W tym meczu I. Klub Studencki po raz pierwszy wystąpił w pasiastych biało-czerwonych koszulkach i po raz pierwszy został nazwany Biało-Czerwonymi – odtąd, mimo prób przyjęcia innej, ta nazwa będzie już mu towarzyszyć stale. Inną nazwę napotkać możemy we wspomnieniach Józefa Lustgartena: *Ponieważ dla zwycięskiej drużyny przeznaczony był dyplom, a nie chciano wpisać nazwy „białoczerwoni” przeto dr Konczyński, nie namyślając się długo, polecił wpisać nazwę „Mazur”. Faktem jednak jest, że o tej nazwie mało kto w Krakowie wiedział i nie używano jej nigdy. Białoczerwoni byli i pozostali na razie białoczerwonymi.*<sup>106</sup>. Istotnie nazwa Mazur nigdy nie zagościła w prasie krakowskiej, spotkać ją można tylko w różnych opracowaniach, poczynając od sprawozdania Cracovii z roku 1911, ale nawet tam z dopiskiem wyjaśniającym, że chodzi o Biało-Czerwonych. Doktor Tadeusz Konczyński to filozof i literat, na jesieni 1906 opiekun i mecenas krakowskiego futbolu. *On był pierwszym, który tu rozwinął akcję w celu zorganizowania drużyn Footballu, luźnie grających na Błoniach krakowskich i w parku Dra Jordana. On się zajął ukostyumowaniem pierwszych drużyn: akademickiej (niebiescy) i studenckiej (biało-czerwoni). On też organizował matche w Krakowie i wycieczki wyżej wspomnianych drużyn na prowincję.*<sup>107</sup>. Ciekawe, że po wyjeździe do Warszawy i tam został propagatorem piłki nożnej. Na razie odnotujmy jego rolę w postaci ufundowania koszulek dla dwóch najstarszych drużyn w Krakowie, a jaką rolę odegrał w powstaniu innych klubów, będzie jeszcze okazja wspomnieć.



*Biało-Czerwoni we Lwowie 30 września 1906*

Nazwa Biało-Czerwonych natychmiast przyłgnęła do I. Klubu Studenckiego, całkowicie wypierając poprzednią, choć pisownia nowej nazwy pozostała zmienną. Tydzień po powrocie ze Lwowa, czyli **7 października**, rozegrano w Parku Jordana spotkanie, które zapowiedziano tak: *Match rozgrywać będzie jeden z klubów krakowskich z drużyną Biało-czerwonych, która odniosła zwycięstwo we Lwowie*

<sup>105</sup> Tadeusz Kucz, *Najpierw wyłoniła się Cracovia* [w: *Początki Cracovii. Najstarsi w Polsce, a nawet w Krakowie*, Kraków 2021].

<sup>106</sup> Józef Lustgarten, *Narodziny krakowskiego sportu* [w: *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964].

<sup>107</sup> „Czas” nr 268 (wyd. wieczorne) z 21.11.1907.

w *matchu z lwowskim klubem Czarnych*.<sup>108</sup> W rzeczywistości rozegrano aż dwa mecze. W pierwszym 45-minutowym zagrały znane nam już *klub św. Anny z klubem Czarnych (rzemieślników)*<sup>109</sup> z wynikiem 0:0. Przeciwników do drugiego meczu z Biało-Czerwonymi wybrano przez losowanie, los padł na Czarnych. *Goręciami oklaskami powitała teraz publiczność klub Biało-czerwonych, który w świetnym umundurowaniu wszedł na boisko*.<sup>110</sup> – tak prasa krakowska zachwycała się nowymi pasiastymi koszulkami w narodowych biało-czerwone barwach, które właśnie po raz pierwszy oglądano w Krakowie. Znowu grano 45 minut, ale to wystarczyło do pokonania Czarnych 4:0.

Powrócić trzeba do Tadeusza Konczyńskiego i jego roli „klubotwórczej”. Zorganizował on mianowicie turniej piłkarski i to właśnie jemu zawdzięcza Kraków, że wysyp drużyn po czerwcowych meczach powtórzył się **na jesieni** i to w formie bardziej zorganizowanej. *Jednym z jego pierwszych poczynań było zorganizowanie turnieju piłkarskiego, do którego głosiło się 16 „klubów”, składających się przeważnie z 11 do 15 zawodników*.<sup>111</sup> O turnieju tym, zwanym turniejem jesiennym, wiemy sporo, acz niemal wszystko zawdzięczamy wspomnieniom i jednej zaledwie notce prasowej<sup>112</sup>, z której pochodzą następujące cytaty w tym akapicie. Wiemy, że rozpoczął się on 13 października, a kończył już późną jesienią, choć co dzień grano równocześnie trzy mecze. Zgodnie z zasadami z turnieju odpadały drużyny, które zanotowały dwie porażki, lub o dwie więcej porażki niż zwycięstwa, przy czym mecze z drużynami, które odpadły nie liczyły się do tego bilansu. Dziennik „Nowa Reforma” opisująca te zawody podaje taką oto charakterystykę uczestników w trzech kategoriach: *Były wśród nich młodzieńcze, piskłeta sportu footballowego, były teższe, rokujące piękne nadzieje na przyszłość, złożone w ostatnich tygodniach z miłośników piłki nożnej, grających dotychczas luzem – zgłosiły się wreszcie najsilniejsze, jak klub „Biało-Czerwonych”, zwycięzców matchu lwowskiego i klub akademicki „Cracovia”*. Warto zatrzymać się przy tych ostatnich, bo potraktowano je specjalnie: *Najgroźniejsi przeciwnicy akademicka „Cracovia” i „Biało-czerwoni” czekają dopóki nie zmniejszy się dokładnie liczba klubów, biorących udział w matchu*. Oznacza to, że były zwolnione z eliminacji i czekały do chwili, aż z pozostałych klubów pozostaną dwa, czyli do czegoś co można by dziś nazwać półfinałem. Odnotujmy tu, że klub akademicki wystąpił z nową nazwą „Cracovia”. Jak podaje w swoich wspomnieniach Lustgarten: *Jeszcze przed rozpoczęciem rozgrywek turniejowych akademicy doszli do przekonania, iż zespołowi należałoby nadać nazwę. (...) ja, najmłodszy między obecnymi, nieśmiało wystąpiłem z wnioskiem nadania klubowi nazwy Cracovia, dyskusja zakończyła się natychmiast. W ten sam dzień „pieczętowaliśmy się” już pełnym brzmieniem: „Akademicki Klub Footballowy Cracovia”*.<sup>113</sup> Mimo nowej nazwy prasa jeszcze długo przypominać będzie swoim czytelnikom, że ta Cracovia to stary dobrze znany klub akademicki. Wracając do relacji z „Nowej Reformy”, wylicza ona z jakich szkół pochodziły kluby: *Gimnazyum św. Anny ma ich dwa, szkoła I realna dwa, gimnazyum Sobieskiego dwa, II realna jeden, jest również klub gimn. św. Jacka, klub IV gimnazyum, klub seminarium nauczycielskiego, klub Czarnych (rzemieślników) itd.* Niestety owo „itd.” przerywa wyliczankę po 11 drużynach. Padają też nazwy kilku drużyn: *Młodzieńcze kluby Żółtych, Niebieskich, Białych i Niebiesko-różowych*. Kluby Białych, Czarnych i św. Anny były już znane z meczów we wrześniu (choć tym razem św. Anna ma ich dwa), podobnie jak klub II szkoły realnej. Ten ostatni objawia się w turnieju pod nową nazwą „Wisła”. Nie widać za to znanego poprzednio klubu I i II szkoły realnej, być może rozpadł się albo figuruje pod inną nazwą. Są za to Czerwoni, jeszcze jeden klub wymieniony z nazwy w tej notatce prasowej. O Czerwonych, którzy dość szybko wyrosli na jedną bardziej liczącą się

<sup>108</sup> „Nowa Reforma” nr 225 z 04.10.1906.

<sup>109</sup> „Nowa Reforma” nr 229 z 09.10.1906.

<sup>110</sup> „Głos Narodu” nr 461 z 09.10.1906.

<sup>111</sup> Józef Lustgarten, *Narodziny krakowskiego sportu* [w: *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964].

<sup>112</sup> „Nowa Reforma” nr 240 z 21.10.1906.

<sup>113</sup> Józef Lustgarten, *Narodziny krakowskiego sportu* [w: *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964].

drużyn w mieście, ze wspomnień wiadomo, że skład mieli międzyszkolny – na pewno grali tam uczniowie gimnazjum św. Jacka oraz I i II szkoły realnej. Właśnie Czerwoni, klub św. Anny, klub św. Jacka i Wisła zostają przez dziennikarza uznani za drużyny przodujące w turnieju w momencie pisania owego artykułu. Wynik znamy tylko ze wspomnień: turniej wygrali Biało-Czerwoni, drugie miejsce zajęła Cracovia, trzecie Czerwoni, czwarte Wisła, a piąte gimnazjum św. Jacka. Co do meczów to wiadomo z prasy o spotkaniach granych 21 października, które prawdopodobnie były turniejowymi: *W pierwszych trzech kwadransach walczyły ze sobą o lepsze kluby Czerwonych i Czarnych, w drugich trzech kwadransach kluby św. Anny i „Wisła”*.<sup>114</sup>, niestety nie podano ich wyników. Ze wspomnień Wilhelma Cepurskiego, zawodnika Czerwonych, i Józefa Lustgartena, piłkarza Cracovii, znane są takie wyniki: Cracovia – Czerwoni 2:2 i 2:0, Biało-Czerwoni – Cracovia remis i 3:0.



*Biało-Czerwoni w 1906*

Więcej meczów w Krakowie w 1906 już nie znamy. Wypada więc wrócić do zaanonsowanych wcześniej wyjazdów „na prowincję”, bo tak jak Lwów przywiózł nowoczesny futbol do Krakowa, tak Kraków postanowił zawieźć go do innych miast. **14 października** klub „Biało-czerwonych” i „Czerwonych” *pojechał z matchem do Bochni by zaszczerić wśród tamtejszej młodzieży piękny sport footballowy*.<sup>115</sup> Znamy liczbę widzów (kilkaset osób), nie wiadomo jednak, czy drużyny te grały ze sobą, czy z lokalną drużyną.

Kolejna wyprawa miała miejsce **21 października** i pojechano do Tarnowa. Wiadomo, kto pojechał: *zjadą do Tarnowa akademicka „Cracovia” i klub Biało-czerwonych*<sup>116</sup> ogłoszono w Krakowie, zaś w Tarnowie symetrycznie podano do wiadomości, iż *Z Krakowa przybędą: Klub Biało-Czerwonych („Lech”) i klub „Cracovia” (Akademicki). W matchu próbnym weźmie udział także świeżo*

---

<sup>114</sup> „Nowa Reforma” nr 241 z 23.10.1906.

<sup>115</sup> „Nowa Reforma” nr 240 z 21.10.1906.

<sup>116</sup> „Nowa Reforma” nr 240 z 21.10.1906.

zorganizowana drużyna tarnowska gimnazjum II.<sup>117</sup>. I tu pierwsze zaskoczenie, bo oto Biało-Czerwoni zaprezentowali nową nazwę – Lech. Pojawia się ona tylko przy okazji tego wyjazdu w prasie krakowskiej i tarnowskiej i nigdy więcej nie jest już używana. Pierwszy mecz zegrali właśnie Biało-Czerwoni z drużyną II gimnazjum, zwyciężając w 45 minut 2:0. Potwierdza to szkolne sprawozdanie tejże szkoły: *Dnia 27 października 1906 r. odbył się pierwszy mecz z Czerwonobiałą drużyną z Krakowa na tutejszych Błoniach*<sup>118</sup>. Zagrano też drugie spotkanie, w którym zmierzyły się Biało-Czerwoni i Cracovia: *Następnie odbył się match między Biało-czerwonymi i kubem akademickim, który ściągnął tłumy publiczności na błonia nad Białą*.<sup>119</sup> Wyniku z prasy nie znamy, acz wspomnienia mówią o 1:1.

Kończył zatem Kraków rok 1906 z plejadą klubów, które jednak szybko miały zniknąć po wyjeździe z miasta swego opiekuna Tadeusza Konczyńskiego. W rok 1907 wejść na pewno cztery: Biało-Czerwoni, Cracovia oraz Czerwoni i Wisła. Nie jest tajemnicą, że wkrótce doszło między nimi do dwóch wiekopomnych fuzji: w pierwszej Biało-Czerwoni dali barwy, a Cracovia nazwę, a w drugiej barwy dali Czerwoni, a nazwę Wisła.

W poniższej tabeli zebrałem wszystkie potwierdzone mecze krakowskich drużyn w 1906, przy czym dla większej przejrzystości zastąpiłem nazwy drużyn nazwami, jakie ostatecznie przybrały.

lp	data	miejsce	rywale	wynik
1	4 czerwca	Park Jordana	Biało-Czerwoni – Czarni Lwów	0:2
2	4 czerwca	Park Jordana	Cracovia – Pogoń Lwów	0:4
3	5 sierpnia	Błonia	Biało-Czerwoni/Cracovia (komb.) – Buffalo Bill's Wild West	1:0
4	8 września	Błonia	Biali – Czarni	7:0
5	9 września	Park Jordana	Biali – Czarni	5:1
6	9 września	Park Jordana	Biało-Czerwoni – Biali	
7	23 września	Park Jordana	Biało-Czerwoni – Cracovia	0:0
8	wrzesień		„klub I i II szkoły realnej” – Czarni	2:1
9	wrzesień		Czarni – Klub św. Anny	1:1
10	wrzesień		Wisła – „klub I i II szkoły realnej”	3:0
11	30 września	Lwów	Czarni Lwów – Biało-Czerwoni	0:1
12	7 października	Park Jordana	Klub św. Anny – Czarni	0:0
13	7 października	Park Jordana	Biało-Czerwoni – Czarni	4:0
14	14 października	Bochnia	Biało-Czerwoni – Czerwoni	
15	21 października	Park Jordana	Czerwoni – Czarni	
16	21 października	Park Jordana	Klub św. Anny – Wisła	
17	21 października	Tarnów	II Gimnazjum Tarnów – Biało-Czerwoni	0:2
18	21 października	Tarnów	Biało-Czerwoni – Cracovia	

<sup>117</sup> „Pogoń” nr 42 z 21.10.1906.

<sup>118</sup> Sprawozdanie II Gimnazjum w Tarnowie za rok szkolny 1906/1907.

<sup>119</sup> „Nowa Reforma” nr 241 z 23.10.1906.



„Korner”

Wydawca: Ogólnopolskie Stowarzyszenie Historyków i Statystyków Piłki Nożnej

Redaktor naczelny: Artur Fortuna

Kontakt: [fortart@gazeta.pl](mailto:fortart@gazeta.pl)